Dział 1 W DWÓCH DZIAŁACH

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

IN TWO SECTIONS Section 1

No. 152. Rok XXVI. DAILY AND SUNDAY NEW YORK, NIEDZIELA, 3 CZERWCA (SUNDAY, JUNE 3) 1923

Entered as second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

CENA 5 CENTÓW

NOWY PLAN POLITYKI SENATU FRANCJI WZGLĘDEM NIEMIEC

Proponuje współdziałanie z resztą Aljantów w sprawie zagłębia Ruhr

RADZI POINCARE'MU PRZYJĄĆ PLAN BELGJI UŁOŻONY W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ

PARYŻ, 2 czerwca. — Senat francuski opracowuje nowy plan polityki względem Niemiec, przewidujący współdziałanie Francji z resztą aljantów w sprawie Ruhr. Ułożony plan będzie wręczony premjerowi Poincare'mu przed wyjazdem na konferencję w Brukseli, na której ma ostatecznie być zadecydowany nowy kurs polityki Francji i Belgji względem Niemiec.

Nowy plan polityki senatu francuskiego względem Niemiec składa się z trzech punktów:

1) Że rząd premjera Poincare'go nie powinien zbyć następnej niemieckiej propozycji odszkodowaniowej prostem odrzuceniem, jako niezadawalającej, ale w odpowiedzi przedłożyć Niemcom natychmiast swój własny szczegółowy plan o odszkodowaniach, jakie się należą aljantom od Niemiec.

2) Plan ten powinien w najmniejszych szczegółach być opracowany w porozumieniu z rządem belgijskim.

3) Natychmiast po opracowaniu go powinien być zakomunikowany reszcie aljantów, Anglji, Włochom i Japonji, dla przeprowadzenia nad nim wspólnej dyskusji, jeżeli te państwa będą to uważać za potrzebne.

Bolszewicy sprzedają japończykom prawa rybołostwa

TOKIO, 2 czerwca. — Japońskie kompanje rybackie zgodziły się zapłacić władzom bolszewickim 1,500,000 yen japońskich za prawo używania w obecnym sezonie 268 bolszewickich stacji rybackich położonych na wybrzeżu Wschodniej Syberji.

Flaga amerykańska zniżona do połowy na znak żałoby po zdechłym psie

AUGUSTA, Me., 2 czerwca. — Flaga amerykańska została zniżona z rozkazu gubernatora Baxtera do połowy masztu na kapitolu stanu Maine na znak żałoby po zdechłym psie pana gubernatora.

Ceremonja opuszczenia flagi odbyła się uroczyście przy odczytaniu specjalnej elegji napisanej przez samego gubernatora z okaji śmierci psa, ulubieńca.

Po przedostaniu się tego faktu do wiadomości, obrażeni obywatele zasypali sekretarza gubernatora powodzią protestów przeciw znieważeniu symbolu narodowego z okazji zdechłego psa.

Hiszpanja śle posiłki pobitym wojskom

GIBRALTAR, 2 czerwca. — Oddziały afrykańsko-hiszpańskiego legjonu, które przeprawiły się już z lądu afrykańskiego do Hiszpanji, otrzymały naglący rozkaz z głównej kwatery armji amerykańskiej, aby z powrotem się przeprawiły do Afryki i pospieszyły z pomocą naciskanym przez powstańców marokańskich wojskom hiszpańskim w okolicy Mellili.

Rząd egipski ogranicza wolność zebrań

KAIRO, 2 czerwca. — Rząd ogłosił dekret zapowiadający zniesienie angielskich praw wojennych, ale przed zniesieniem angielskiego stanu wojennego, rząd egipski ogłosi szereg dekretów, przyznających mu władze angielskich praw wojennych. Jedno z tych z tych praw zostało już ogłoszone i odnosi się do publicznych zgromadzeń, których dotychczasowa swoboda zostaje ograniczona. Żadne zgromadzenie w Egipcie nie może się odbyć, dopóki zwołujący zgromadzenie nie wykaże się pozwoleniem na zwołanie zgromadzenia.

Uzyskujący pozwolenie na zwołanie zgromadzenia musi następnie złożyć gwarancję, że zgromadzenie odbędzie się bez zaburzenia spokoju publicznego,. Nowy dekret przewiduje, że zgromadzenie może być rozpędzone przez policję, jeżeli policja uzna że zgromadzenie nie jest ożywione duchem lojalności względem rządu. Gwarantowana przez egipską konstytucję wolność zgromadzeń została pogrzebana zaledwie w kilku tygodniach po uchwaleniu konstytucji.

Francja protestuje przeciw stanowisku Anglji względem Saary

LONDYN, 2 czerwca. — Rząd francuski wystosował do rządu angielskiego energiczny protest przeciw żądaniu Anglji, domagającej się przeprowadzenia śledztwa francuskich władz okupacyjnych w zagłębiu Saary i odwołania przez rząd francuski ostatniego dekretu francuskich władz okupacyjnych z zagłębia Saar, co w wysokim stopniu wzburzyło miejscową ludność niemiecką.

2-letnie dziecko spada z dachu 5-piętrowego domu i jest zdrowe

NEW YORK, 2 czerwca. — Dwuletnia M. O'Donnell spadła z dachu pięciopiętrowego domu 1451 przy 2ej ave. i oprócz małego zadraśnięcia nie odniosła żadnych większych uszkodzeń.

Upadek dziecięcia odbył się w nadzwyczajnych okolicznościach. — Dziecko pozostawione przed domem w jakiś niewiadomy sposób wydostało się na dach sąsiedniego domu i następnie usiłowało przejść na dach swojego domu, przyczem straciło równowagę i spadło na wielką zasłonę rozpostartą nad wystawą sklepu owocowego, mieszczącego się na dole.

Dziecko spadło na zasłonę sklepową z taką siłą, że skutkiem spadku zostało podrzucone w górę, a następnie stoczyło się na ulicę. Gdy oniemieni z przerażenia widzowie nadbiegli do biednego dziecka, przekonali się, że jest żywe i całe z wyjątkiem małych zadraśnięć na ręce.

PREZ. FRANCJI KRYTYKUJE OSTRO ANGIELSKĄ POLITYKĘ

JEJ POLITYKA WZGLĘDEM NIEMIEC ZADZIWI POTOMNOŚĆ

STRASSBOURG, 2 czerwca. — W przemówieniu wygłoszonem tutaj, prezydent republiki francuskiej, Millerand, powtórzył zarzuty podnoszone dotychczas przez Francję, że powodem uporu Niemiec w wypłacie odszkodowań należnych Aljantom jest ślepa polityka angielskich mężów stanu, którzy z niezrozumiałych przyczyn biorą w obronę Niemcy. Stanowisko zajmowane przez polityków angielskich będzie budzić zdumienie u przyszłych pokoleń, ponieważ Niemcy, którzy ogłaszają się nędzarzami, mieli dość zasobów, aby wyzwać cały świat do walki dla uzyskania hegemonji nad światem.

Wznowienie krwawych zaburzeń w Saksonji

BERLIN, 2 czerwca. — Demonstracje bezrobotnych w Budziszynie (Bautzen) w Saksonji zakończyły się starciem pomiędzy policją i demonstracją bezrobotnych. Dwuch bezrobotnych zostało zabitych, kilkunastu ciężko rannych. Powodem zaburzeń było domaganie się bezrobotnych odpowiednich zapomóg w stosunku do spadku wartości marki niemieckiej. Ceny wszystkich artykułów spożywczych skutkiem spadku marki poszły w górę, niektóre o 50 procent, a inne, jak mąka i tłuszcze o 400 procent. Ludność w wielkich miastach, a szczególnie w Berlinie okazuje oznaki najwyższego zdenerwowania, przejawiającego się w wyskokach prawdziwego szaleństwa jak masowe samobójstwa rodzin, które ostatnio wydarzają się po kilkanaście codziennie.

MARKA NIEMIECKA SPADNIE DO 100,000 ZA $1

NIEMCY CZEKA ZUPEŁNE BANKRUCTWO Z POWODU SPADKU MARKI

Naród niemiecki wzywa rząd o ratunek, grożąc rewolucją

BERLIN, 2 czerwca. — Niemieckie koła finansowe przewidują, że marka niemiecka w ciągu tygodnia spadnie do 100 tysięcy za jednego dolara. W ostatniej chwili na giełdzie berlińskiej marka spadła do 80,000 za dolara. Spadek marki niemieckiej prześcignął już o wiele punktów wartość korony austrjackiej, która dotychczas była uważana za najbardziej bezwartościową walutę w Europie po rublach bolszewickich. Równolegle ze spadkiem kursu marki, ceny artykułów pierwszej potrzeby idą proporcjonalnie w górę. Ceny papierów wartościowych podskoczyły w wielu wypadkach o 1,000 procent. Wobec katastrofalnego spadku marki, Niemcy czeka pewna ruina finansowa i bankructwo. Ludność całych Niemiec zwraca się do rządu kanclerza Cuno z wezwaniem, aby robił cokolwiek dla zaradzenia nieuniknionej katastrofie, grożąc wznieceniem ogólnej rewolucji, jeżeli rząd nie przedsięweźmie jakichkolwiek środków ratunku.

Robotnicy niemieccy zrozpaczeni z powodu spadku marki

Przywódcy niemieckich robotników przedłożyli rządowi memorandum w sprawie ciężkiego położenia klasy robotniczej z powodu nagłego spadku marki. Zaledwie przed kilku dniami została załatwiona sprawa podwyżki płac o 50 procent dotychczasowych płac, gdy nowy spadek kursu marki uczynił otrzymaną podwyżkę bezwartościową wobec faktu że ceny żywności podskoczyły w tym samym czasie nie o 50 procent, ale o 500 procent. — Przedstawiciele przemysłu, którzy dopiero podpisali umowę z przywódcami robotników o 50 procent podwyżki, zastanawiają się nad klauzulą zawartą w podpisanej umowie, że kwestja dalszych podwyżek będzie załatwiona automatycznie ze spadkiem kursu marki.

Przywódcy robotników twierdzą, że automatyczna podwyżka płacy nie stoi w proporcjonalnym stosunku do spadku marki i robotnicy są ograbiani z wartości swojej pracy. Wobec uporu przemysłowców, przewodniczący robotników odwołali się do pośrednictwa rządu, grożąc wszczęciem krwawej rewolucji, jeżeli ich żądania nie będą uwzględnione.

BELGJA OBRAŻONA NA HOLANDJĘ

BRUKSELA, 2 czerwca. — Poseł belgijski w Holandji otrzymał polecenie zażądania wyjaśnienia co ma oznaczać wzięcie udziału przez czterech członków gabinetu rądu holenderskiego w bankiecie w Dortrech urządzonym na cześć dwóch obywateli belgijskich skazanych przez rząd belgijski za zdradę stanu za ogłoszenie prowincji belgijskiej Flamandji za oderwaną od Belgji i tworzącą osobne państwo podczas okupacji Belgji przez Niemcy.

OGRANICZENIA PROHIBICYJNE W STANIE NEW YORK ZNIESIONE

GUBERNATOR SMITH PODPISAŁ PRAWO, UNIEWAŻNIAJĄCE PROHIBICJĘ W STANIE NEW YORK

W stanie New York będzie obowiązywać tylko federalne prawo prohibicji

RZĄD FEDERALNY NIE BĘDZIE W MOŻNOŚCI UTRZYMAĆ W ŻYCIU PRAWA PROHIBICJI

ALBANY, 2 czerwca. — Gubernator Smith podpisał wczoraj unieważniające dotychczasowe prawo prohibicji stanowaj tak zwane „Mullan - Gage Law". W ogłoszonem równocześnie memorandum gubernator wystąpił ostro przeciw zwolennikom bezwzględnej wstrzemięźliwości, nazywając ich fanatykami. Powołując się na opinję najwybitniejszych lekarzy i prawników w sprawie prohibicji, gubernator Smith wyraził przekonanie, że dotychczasowa prohibicja jest naruszeniem zwierzchniczych praw ludności stanu new York, której jedynie przysługiwało potwierdzenie prawa prohibicji przez ogólne referendum całej ludności i oznaczenie wysokości procentowej alkoholu.

Początek końca prohibicji w Stanach Zjednoczonych

Asymbleman Louis Cuvillier, autor projektu o unieważnieniu prohibicji był pierwszym, który po podpisaniu przez gubernatora prawa o unieważnieniu prohibicji powiedział, że krok zrobiony przez gubernatora Smith'a jest początkiem końca zupełnego zniesienia prohibicji w Stanach Zjednoczonych.

„Naród amerykański obecnie zaczyna przychodzić do rozumu i nie pozwoli się rządzić rozmaitym obłudnikom i świętoszkom, którzy chcą ograniczyć prawa narodu amerykańskiego przez narzucanie mu siłą swoich fanatycznych pomysłów. Obecnie nadszedł czas, że naród nie pozwoli sobie narzucać sztucznych praw niezgodnych z przyrodzonemi prawami człowieka w świecie".

Wszystkie skargi o naruszenie prawa prohibicji będą wyrzucone ze sądów stanowych

W związku z unieważnieniem prawa prohibicji powstało pytanie, co się stanie ze wszystkimi oskarżonymi o naruszenie prawa prohibicyjnego. Najwybitniejsi prawnicy - sędziowie wyrazili opinje, że nikt nie może być procesowany i skarżony o przestępstwo, które nie jest uznane przez prawo za przestępstwo. Wobec usunięcia z kodeksu prawnego stanu New York, prawa zakazującego wyrabianie i sprzedawanie napojów alkoholicznych, zawierających więcej jak 1½ procent alkoholu, wszystkie dotychczasowe przestępstwa tego prawa zostają samo przez się unieważnione przez samo unieważnienie prawa uchwalonego przez legislaturę stanu New York, a wprowadzone w życie przez położenie podpisu przez gubernatora stanu Alfreda Smith'a.

Zwycięstwo przeciwników prohibicji wzburzyło rząd federalny

Unieważnienie prawa prohibicyjnego w stanie New York i podpisanie przez gubernatora Smith'a prawa przywracającego stan prawny, istniejący przed zaprowadzeniem prohibicji, wzburzyło i zaniepokoiło w wysokim stopniu rząd federalny począwszy od prezydenta Hardinga, skończywszy na najniższym federalnym agencie prohibicyjnym w stanie New York. Ogólnie spodziewano się, że gubernator Smith nie podpisze prawa uchwalającego unieważnienie prohibicji, a uwierzono w to jako fakt, że gubernator wstrzymał się przeszło miesiąc z położeniem swego podpisu, nadającego prawu moc obowiązującą. Wskutek niespodziewanego unieważnienia prawa prohibicyjnego, rząd federalny znalazł się w niezwykle trudnem położeniu, ponieważ nie ma dostatecznej siły dla utrzymania w mocy federalnego prawa o prohibicji. Tylko niewielu agentów federalnych do przestrzegania praw prohibicji federalnej, jest wyznaczonych na stan New York, i wszelki ich wysiłek wobec wielomiljonowej ludności będzie bezskuteczny, a powołanie wojska do pomocy, czego się domagają fanatycznie zwolennicy bezwzględnej prohibicji jest niemożliwe ze względu na brak prawnych podstaw, upoważniających użycie wojsk dla wprowadzenia w życie prawa, którego jeden ze stanu Unji unieważnił.

Opinja umiarkowanych zwolenników prohibicji

Umiarkowani zwolennicy prohibicji wyrażają przekonanie, że przeprowadzenie prohibicji w Stanach Zjednoczonych obeszłoby się bez niepotrzebnych wstrząśnień, gdyby propagatorzy wprowadzenia prohibicji byli wykazali więcej rozumu i rozsądku, aniżeli fanatyzmu. Skutkiem fanatycznego zaślepienia, autorzy bezwzględnej prohibicji przy formułowaniu prawa prohibicyjnego posunęli się w zaślepieniu swojem tak daleko, że sami naruszyli podstawowe pojęcia prawne — prowadząc zasadę przeciwną wszelkiemu prawu, że przestępca ma być dwa razy karany za jedno i to samo przestępstwo przez prawo federalne i prawo stanowe, — następnie przez chęć narzucenia swoich fanatycz-

(Ciąg dalszy na str. 3ej)

Wynalazca

M. Esmault Pelteriere, lotnik francuski wygrał proces wytoczony rządowi francuskiemu i otrzymał 8,000,000 franków odszkodowania za wynalazek używany przez rząd

Powody, dla których gubernator Smith unieważnił prawo prohibicyjne

Narzucenie przez rząd federalny ludności stanu New York przymusowej prohibicji wbrew uchwale legislatury tegoż stanu, upoważniającej wyrób i sprzedaż 2.75 procent piwa i lekkiego wina, jest naruszeniem zwierzchniczych praw ludności stanu New York. Unieważnienie narzuconego prawa o przymusowej prohibicji nie jest naruszeniem praw konstytucji, ponieważ prawo obowiązkowej prohibicji nie było zatwierdzone przez powszechne prawo głosowania (referendum.)

Pożar lasów zmusił ludność do ucieczki na okręty

PORT ARTHUR, Ont., 2 czerwca. — Otoczeni morzem płomieni palących się lasów, mieszkańcy małego miasteczka Graham w prowincji Ontario opuścili swoje domy, szukając ocelania na łodziach przed zagrażającym im śmiercią pożarem.

Bułgarja domaga się bezwzględnie dostępu do morza Egejskiego

ZOFJA, 2 czerwca. — Rząd bułgarski polecił swoim przedstawicielom na konferencji Bliskiego Wschodu zawiadomić przedstawicieli państw aljanckich, że Bułgarja pod żadnym warunkiem nie odstąpi od swego żądania dostępu do morza Egejskiego, który musi prowadzić przez terytorjum bułgarskie albo autonomiczne, co zostało uniemożliwione przez przyznanie Turcji miasta Karagacz, położonego naprzeciw Adrjanopola na terytorjum, które ma stanowić bułgarski dostąp do morza. Protest bułgarski posiada niezwykle doniosłe znaczenie ze względu, że został poparty przez przedstawicieli Jugosławji, którzy założyli kategoryczny protest przeciw oddaniu Turcji miasta Karagacz z pominięciem praw Bułgarji.

Wystąpienie przedstawicieli Serbji świadczy, o ścisłem współdziałaniu Serbji z Bułgarją w sprawie bułgarskiego dostępu do morza Egejskiego.

Spiskowcy bombowi w Polsce zostali wykryci i aresztowani

Niemcy i Litwini kierowali zamachami bombowemi

NARZECZONA JEDNEGO Z BANDYTÓW WYDAŁA SZAJKĘ ZBRODNIARZY W RĘCE POLICJI. — DZIEWCZYNA OTRZYMAŁA 20,000,000 MAREK POL. NAGRODY

(Specjalna wiadomość do „Nowego Świata")

WARSZAWA, 2 czerwca. — Policja warszawska doszła do przekonania, że wreszcie wpadła na trop spiskowców bombowych, którzy w ostatnich czasach dokonali szeregu zamachów w Warszawie i Krakowie, powodując olbrzymie zaniepokojenie w całem społeczeństwie.

Dokonano licznych aresztowań terrorystów, których nazwiska trzymane są w tajemnicy. Śledztwo wykazało, że zamachami kierowano z Berlina i Kowna. W lokalu terrorystów w Warszawie znaleziono pięć bomb, skrzynię dynamitu i znaczną ilość rewolwerów i naboi. Spiskowców wydała dziewczyna, która była narzeczoną jednego z aresztowanych. Policja wręczyła jej 20 miljonów marek nagrody, wyznaczonej przez policję dla każdego, kto się przyczyni do wykrycia i ujęcia spiskowców bombowych.

NIEMCY ŚLĄ ZŁOTO DO STANÓW ZJEDNOCZ.

FRANKFURT nad Menem, 1 czerwca. — Państwowy bank niemiecki zamierza wysłać do New Yorku 53 miljony złotych marek na pokrycie weksli wystawionych przez rząd niemiecki płatnych 15 czerwca a wystawionych na rząd belgijski, który je sprzedał bankom nowojorskim.

Znowu wściekły automobilista skazany na więzienie

JERSEY CITY, 2 czerwca. — Sędzia Lazarus skazał wczoraj szofera dorożki automobilowej James'a H. McKain, 504 Communipaw na wiezienie, nie mniej, jak trzy lata, a nie więcej, jak 10 lat za przejechanie na śmierć policjanta motorcyklowego.

Czyszczenie w policji newarskiej

NEWARK, 2 czerwca. — W policji newarskiej nastąpiło ogólne „czyszczenie" z powodu ujawnionych nadużyć skutkiem tajemniczego morderstwa policjanta Bederskiego.

Porucznicy policji, Frank Donnely i Harry Stillman zostali zdegradowani z powodu sfałszowania raportów. Sierżant James Bell został również zdegradowany za przywłaszczenie sobie 9,000 dolarów.

Władze policyjne wdrożyły energiczne poszukiwania dla ujęcia policjanta Adama Drescha, który jest wmieszany w sprawę zabójstwa policjanta Bederskiego.

Włosi protestują przeciw fanatyzmowi we Włoszech

WASHINGTON, 2 czerwca. — Postępowe i religijne organizacje włoskie w St. Zjedn. przedłożyły ambasadorowi włoskiemu w Washingtonie księciu Gaetono, energiczny protest przeciw fanatycznym zakusom klerykalnej partji rzymsko-katolickiej we Włoszech, która zapoczątkowała prześladowanie amerykańskich zrzeszeń religijnych, działających we Włoszech —a w szczególności przeciw amery-gubernatora z okazji śmierci psa, uluto, że na wzgórzu Marion dominującem nad wzgórzem Watykanu tuż pod nosem papieża zapoczątkowali budowę gmachu amerykańskiego uniwersytetu i olbrzymiej świątyni chrześcijańskiej wyznania metodyskiego. Delegacja Włochów amerykańskich zwróciła uwagę księcia ambasadora, że emigranci włoscy rzymsko-katoliccy zamieszkali w St. Zjedn. cieszą się, jak największą swobodą religijną i nie mogą pozwolić na to, by ich stara ojczyzna miała odmawiać tych samych praw obywatelom amerykańskim we Włoszech, co byłoby pogwałceniem przez kościół rzymski zasadniczych swobód religijnych, przyznanych prez konstytucję włoską wszystkim wyznaniom religijinym.

Gwałtowny huragan nawiedził północne Włochy

RZYM, 2 czerwca. — Północne Włochy w okolicy Simplon zostały nawiedzone gwałtownym huraganem, skutkiem którego zostało zniszczonych wiele domów i mostów. Cztery osoby zostało zabitych w miejscowości Voggona, dwie w Ossola i kilka w Domodosola.

KRONIKA MIEJSCOWA

Dzisiaj — Klotyldy.
Dzisiaj — Pogoda.

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku:

Niedziela: Adriatic z Liverpool,
United States z Chrystjanji,
Laconia z Liverpool,
Columbia z Glasgowa,
Poniedziałek: Drattningholm z Gothenburga,
Orbita z Hamburga
President Harding z Bremy,
Wtorek: Estonia z Kopenhagi,
Hannover z Bremy,
Minnekahda z Hamburga,
Olympic z Southampton.

Odpłyną z New Yorku:

Adwokat z Polski

Który z końcem czerwca wraca do kraju, udziela wszelkich informacji i wyjaśnień oraz przyjmuje zlecenia do kraju w biurze „Warszawa" agencja szyfkart, — 204 East 57th St., New York, naprzeciw Konsulatu Polskiego. — Telefon: Plaza 3963.

Wycieczka dziatwy sokolej

W dniu 3 czerwcra t. j. w niedzielę Zw. Sokołów Polskich organizuje wycieczkę dla dziatwy sokolej, oraz członków.

Zbiórka o godzinie 10 rano w Domu Narodowym przy St. Marks Pl., skąd zebrani udadzą się do parku Naper, 13 mil od Yonkers, N. Y.

Malownicze widoki gór, lasów i rzeki, oraz biegi, skoki i ćwiczenia lekko-atletyczne dziatwy, kąpiel, łowienie ryb i tańce dla druhen i druhów powinny być przynętą dla miłośników zabawy i sportu.

Dla zwycięzców są przygotowane piękne nagrody.

Cena biletu w obie strony tylko 30 centów. — Zaznaczyć należy, że kierownictwo w wycieczce objął ogólnie lubiany i znany dr. Franciszek Martuszewski.

BACZNOŚĆ WYZWOLEŃCY V-go OKRĘGU

Plenarne posiedzenie V-go Okręgu P.S.L. „Wyzwolenie" odbędzie się w niedzielę, dnia 3-go czerwca b.r., o godzinie 10 rano, w Domu Narodowym w New Yorku, na które każde koło należące do tegoż Okr. obowiązane jest wysłać odpowiednią ilość delegatów (jeden na 7 członków). Są bardzo ważne sprawy do załatwienia, jak: Sprawa pikniku Okręgu V-go, który się odbędzie 1 lipca b.r. na Belmont Parku w Garfield obok Passaic; oddanie pobranych biletów na przedstawienie, które się odbyło 28 Stycznia b.r. na Driggs Ave., w Brooklynie, przez te koła, które tego dotyczas nie uczyniły i inne bardzo ważne sprawy, i spodziewam się, że każde Koło wyszle swoich delegatów na to posiedzenie, a wyjdzie to tylko na korzyść naszą.

Proszę jeszcze raz o stanowcze przybycie delegatów na czas oznaczony,

Cześć!

Jan Wł. Manowarda, sekr.

RIVOLI TEATR, B'WAY i 49 UL.
„THE EXCITERS" (Podżegacze)
Komedja-dramat, pełna śmiechu i łez.
RIALTO TEATR, B'WAY i 42 UL.
Czarująca Agnes Ayres w bardzo zajmującej komedji „THE HEART RAIDER" (Zdobywca serc)
Arje operowe. Obrazy naukowe.
Orkiestry z 50 czł. Bilety po 30—85c.

CRITERJON TEATR, B'WAY & 44 ST.
„THE COVERED WAGON"
(KRYTY WÓZ)
Największa sensacja Ameryki.
Codziennie od godz. 2:30 do 8:30.

NA NAJLEPSZE LEKCJE PO NAJNIŻSZYCH CENACH IDŹCIE DO
A G I D'A nowej
Polskiej SZKOŁY TAŃCA
33 Second Ave. blisko 2 St.
Najpiękniejszy w New Yorku Pałac Tańca.
100 ekspertek-instruktorek tańca. Oryginalna Bluebird Orkiestra. Dancing co wieczór. Lekcje prywatne od godziny 11-ej do 8-ej wieczór.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej i najlepszej polskiej SZKOLE TAŃCÓW
177 EAST 84th STREET
róg 3-ej Avenue
Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane. — Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycielek.

Do Anglji

Teddy Gerard, udała się w towarzystwie 5 panien do Anglji, gdzie wystąpi w jednym z większych teatrów londyńskich

PAMIĘTAJCIE O BIEDNYCH DZIECIACH

Gorące dni nadchodzą.

Sami wiecie, jak cierpią dzieci, biedne dzieci, które obecnie zamiast oddychać świeżem powietrzem zatruwają płuca wyziewami motorów samochodowych, w dusznych zaułkach miasta.

Wyobraźcie sobie, jak dzieci te czuć się będą, gdy wyjadą na wakacje, na farmy dzięki WASZEJ ofiarności.

Pomyślcie o tem, że naszym obowiązkiem jest zająć się temi biednemi dziećmi.

Dziesiątki tysięcy czytelników „Nowego Świata" zdobędą się na ten czyn.

Dotychczas zebraliśmy $179.

Z Philadeplmia i Elizabeth, nadsyłają datki. Stamtąd odzywają się serca czułe i szlachetne. Apelujemy do wszystkich, bez względu na miejsce zamieszkania.

Odpowiedźcie na nasz apel DZISIAJ. Donieście nam o ile wiecie o biednem dziecku, które potrzebuje odpoczynku na farmie.

Pokażcie sąsiadom ogłoszenie: *„Biedne dzieci na farmy!"*

WYKAZ OFIAR

Lunia Nestor	$3.00
Marja Bondar (Jersey City) ..	2.00
Paweł Kowalewski (Jersey City)	2.00
Adolf Arendt (W. Hoboken) ..	1.00
Razem	$179.00

KTO NASTĘPNY?

Pobyt na farmie kosztować będzie $20.00 *za każde dziecko!!*

Po suknie

Pani J. S. Casden, żona miljonera nowojorskiego udała się do Europy — po suknie

Restauracja Domu Narodowego

Z dniem 1-go czerwca zarząd restauracji Domu Narodowego objął ob. Franciszek Remez.

W niedzielę 3go czerwca do obiadu przygrywać będzie orkiestra mandolinistów.

Wczoraj pies pokąsał bawiącego się przed domem 161 W. 100 ul. 9-letniego Stanisława Sanders. Pies został zabity przez znajdującego się w pobliżu policjanta i odesłany na zbadanie do laboratorjum miejskiego. Chopca opatrzył mieszkający w pobliżu lekarz Green.

W dniu wczorajszym odbyły się pogrzeby niżej wymienionych obywateli pochodzenia polskiego: Henryk Abacki, lat 19, 227 W. 127 ul.; Jan Płoński, lat 60, 100 St. Nicolas Ave.; Aura Spińska, lat 70, 219 East 95 St.

Za kradzież z włamaniem popełnioną w dniu 9 maja, r. b. w sklepie pnr. 428 East 71 ul. zostali skazani na rok Domu Poprawy, Franciszek Niemeczek lat 21, 416 E. 79 ul. i Wincenty Utrafil, lat 23, zamieszkały pod tym samym adresem.

W poniedziałek odbędzie się w Traffic Court sprawa, którą wytoczył Jacek Golka, 56 W. 112 ul. firmie „Aetna Varnish Co." z Brooklyna. Oskarżyciel żąda 190 dolarów odszkodowania za to, iż samochód wspomnianej firmy przejechał go, gdy przechodził ul. 125, róg 3 Ave.

Zabawki

Enida Wallen córka właściciela plantacji pomarańcz ma dużo zabawek w formie dużych pomarańcz grapefruit

Michał Lee, lat 46, 233 W. 106 ul. spadł wskutek stracenia równowagi ze schodów swego domu i doznał obrażeń ciała i głowy. Poszwankowanego opatrzył lekarz pogotowia.

W domu 2231 — 3 Ave. zasłabł nagle 65letni Edwar Donahue. Lekarz pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia był atak sercowy i po zastosowaniu odpowiednich środków pozostawił Donahuego na miejscu.

Ponieważ ustawa mająca na celu wstrzymanie widowisk teatralnych i kinowych w niedzielę i święta została przeforsowaną, — histeryczki i dewotki wzięły się do opracowania ustawy mocą której zostanie zabroniona gra w domino.

Z ŻYCIA ROBOTNIKÓW

Koszykarze

W dniu 26 maja br. o godz. 4ej po poł. w Domu Narodowym odbyło się masowe zebranie Unji Koszykarskiej.

Przewodniczący A. Marks org. Am. Fed. Pracy zaapelował do koszykarzy, których było około 160, aby nie zwlekali z wstępowaniem w szeregi Unji. W odpowiedzi na apel przewodniczącego zapisało się 32 nowych członków.

Pozostali członkowie wpłacali 75 centów miesięcznego podatku. Uchwalono urządzać „zebrania" szapowe, —które rozpoczną się w następnym tygodniu.

Porządek mityngów szapowych następujący:

PONIEDZIAŁEK, 4 czerwca, godz. 5:30 — fabryka Levina, 1114-22 Willows Ave., Hoboken, N. J.

WTOREK, 5 czerwca, godz. 5:30— Reiner, 1738 Hudson Boulevard, Jersey City.

ŚRODA, 6 czerwca, godz. 5:30 — Widziński, 768 Bedford ave., Brooklyn, N. Y.

CZWARTEK, 7 czerwca, godz. 5:30 — Minnet, 123 Hudson ul., Hoboken, N. J.

PIĄTEK, 8 czerwca, godz. 5:30— 123 Hudson ul., Hoboken, N. J.

PIĄTEK, 8 czerwca — godz. 5:30 — Bielecki, Woodside, L. I.

W sobotę, dnia 9 czerwca odbędzie się następne ogólne zebranie wszystkich koszykarzy o godz. 4 po południu w Domu Narodowym.

W końcu po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia, który przyjęli zebrani do wiadomości, obrady zakończono

Z TEKI REPORTERA

Dziś — „Niedziela Wycieczek". Kupcie bilety. Zapakujcie prowianty i wziąwszy żonę i dzieci pospieszcie na kolej lub statek, aby się udać na wieś, gdzie czas płynie szybko i wesoło.

Bruki w New Yorku zostaną w krótkim czasie zreparowane — gdyż „Board of Estimate" przeznaczył na ten cel $6,490,000.

Złodzieje w New Yorku tak się rozpędzili w pożyczaniu samochodów stojących na ulicach, że przez „pomyłkę" zabrali z garażu wojskowego samochód, należący do wice gubernatora Jerzego R. Lunn.

Jeżeli chcecie odetchnąć świeżem powietrzem i napawać wzrok pięknemi widokami, to pojedźcie zaraz z Gn. VII Sokoła Pol. do Parku Naper. Zbiórka o godz. 10 rano w Domu Narodowym. Kierownictwo wycieczki w ręku doświadczonego druha Franciszka Martuszewskiego.

Za handel biletami teatralnymi policja aresztowała w dniu wczorajszym Jana Starkę, 108 West 140 ul. i Michała Riwiasia, 111 W. 129 ul.

Jan Bekas, lat 20, 66 W. 100 ul. został aresztowany na mocy oskarżenia swego wuja Jerzego Konstantynowicza, 98 ul. i Broadway, któremu Bekas skradł $1,253 i uciekł do Nebraski.

Ponieważ Ludwik Liblek, właściciel domu 226 W. 11 ul. chciał oszczędzić na opale i nie dał lokatorom gorącej wody, skazano go na $25 grzywny.

Czyście wypełnili aplikację, aby dopomóc w wysyłce biednych dzieci na farmę?

Podczas kłótni z klientką został uderzony kilka razy po głowie bucikiem, niejaki Harry Green, szewc, lat 26, 85 E. 162 ul. Lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku na kontuzjowane oko Greena, pozostawił go na miejscu.

Jan Bass, lat 27, 62 La Salle ul. został znaleziony bez życia na rogu ul. Courtland i 6 Ave. Zwłoki Bassa zabrano do kostnicy miejskiej. Lekarze za przyczynę śmierci podali „munszajnówkę".

Policja aresztowała na rogu Broadway i 51 ul. niejakiego Romana Smith, lat 23, 237 W. 120 ul., który zachowaniem się wzbudził podejrzenie. Przy aresztowanym znaleziono rewolwer, z posiadania którego nie umiał się wytłumaczyć.

W domu 34 W. 140 ul. malarz 21letni Evan Fould w czasie pracy spadł z drabiny i doznał niebezpiecznych obrażeń rąk i nóg Poszwankowanego odwieziono do szpitala Harlem.

„Jak się masz Karol?" — rzekł grzeczny „klient", który wszedł do sklepu, niewiadomego kupca towarów galanteryjnych i gazet, Karola Murphy, róg 2 Ave., i Bowery, i wychodząc dał mu czek na 10 dol. za wzięte pudełko cygar. Czek ten wrócił z banku do Murphiego z notatką, że osoba, która go wystawiła nie jest znaną.

Z powodu przyznania zawiedzionemu kochankowi z Milwaukee alimentów, które wypłaciła jego „donna" na mocy wyroku sędziów przysięgłych, liczba ślubów w stanie nowojorskim wzmoże się, ponieważ płci „brzydkiej" przyznano prawo żądania wynagrodzenia za ... „złamane serce".

Hugh Farley, lat 5, 288 West 142 ul. chciał się „przejechać" i w tym celu uczepił się rękoma do samochodu ciężarowego, który przejeżdżał przed jego domem. — Wskutek najechania samochodu na kamień, chłopiec nie wytrzymał uderzenia i spadł doznając obrażeń ciała. Chłopca opatrzono w znajdującej się w pobliżu aptece.

WIADOMOŚCI Z BRONX

W tym tygodniu pracownicy zatrudnieni przy robotach miejskich wezmę się do reparacji bruków i chodników.

Na rogu 178 ul. i Washington Ave. samochód, którego kierującą była Daisy Rich, 219 W. 81 ul., najechał Florentynę Nieską, 2068 Bathgate Ave. Nieska, która doznała kontuzji lewego kolana, została opatrzona na miejscu przez wezwanego lekarza, który ją odesłał do domu.

Na Concourse w pobliżu 172 ul. samochód przejechał 6-letniego Williama Konopka, 1497 So. Boulevard. Właścicielkę samochodu, Marję Rock, 431 E. 141 ul. aresztowano, a chłopca po opatrunku jakiego udzielił mu lekarz pogotowia odesłano do domu.

Przez „Traffic Court" zostali skazani za nieprzestrzeganie przepisów dotyczących regulacji ruchu kołowego: Józef Jedwab, 903 Tinton Ave., na $1 grzywny; Karol Murek, 124 Sherman Ave., na $25 i Rudolf Medorik, 724 Beck St. na $35 grzywny.

W domu, 1458 Wilkins Ave. należącym do S. Lechińskiego wybuchł pożar, który powstał w piwnicy wskutek zapalenia się śmicci. Straż, ogień ugasiła w kilku minutach, po przybyciu. Straty nieznaczne.

Na chodniku w pobliżu 161 ul. i Brook Ave. znaleziono leżącego w stanie nieprzytomnym mężczyznę około lat 25, prawdopodobnie Polaka, gdyż jęcząc prosił pomocy w języku polskim. Lekarz pogotowia przewiózł walczącego ze śmiercią do szpitala Lincoln. Nieznany miał na sobie czarny garnitur, białą w niebieskie paski koszulę, brązowe buty i pasek z klamrą literą „M". Wzrost średni, blondyn, jasnej kompleksji.

W tym tygodniu został zawarty związek małżeński między Władysławem Radjowskim, 289 East 151 ul. a p. Ludwiką Raczkówną, 427 East 147 ul.

W domu, 2219 Trinity Ave., zasłabł nagle 47-letni Ryszard Kane, którego przewiozło pogotowie do szpitala Fordham, jako chorego na influenzę.

Wskutek stracenia, równowagi spadł z roweru na rogu 167 ul. i Washington Ave. 10letni William Keller, 1103 Washington Ave. i doznał lekkich obrażeń ciała. Po opatrzeniu przez lekarza pogotowia chłopiec udał się do domu.

MARSZRUTA

zebrań Stow. Mechaników, na których przemawiać będzie sekr. Stow. Mech. Pol. Feliks Popławski

3	"	Clinton, Mass. (po południu)
3	"	Worcester, Mass. (wieczorem)
4	"	Farnumsville.
5	"	Putnam, Conn.
13	"	wiecz. Trenton, N. J.

W bójce na rogu 135 ul. i 7 Ave. 26letni Albert Wilowski, 29 W. 131 ul. został pokaleczony nożem w lewe ramię. Poszwankowanego opatrzono w ambulatorjum szpitala Harlem, skąd udał się do domu.

4 KORZYSTNE DROGI DO HANDLU NA RYNKU GIEŁDOWYM
Przywileje giełdowe, Spłaty na raty, Handel na zwyżkę, Kupno bezpośrednie. — Niech Wam powie o tem nasza bezpłatna książeczka No. 89.
Dowiedźcie się, jak $45 do $137.50 kontroluje 100 akcji każdego towarzystwa
PAUL KAYE 149 BROADWAY NEW YORK

WARSZAWIANKA
POLSKA RESTAURACJA
264 E. 10 ul. pom. 1 Av. i Av. A.
Wydaje smaczne i zdrowe potrawy. Kuchnia nasza jest prowadzona przez znakomitego kucharza z Krakowa, J. Kuderskiego, który znany jest w New Yorku i okolicy.
FLACZKI PO WARSZAWSKU I BIGOS LITEWSKI.
Również mamy piękną altanę dla gości
Polecam się Szanownej Polonji dalszej pamięci
Edward Rutyna.

BACZNOŚĆ KOSZYKARZE
Dobrze prosperujący koszykarski zakład wyrobu mebli; poza obrębem NEW YORK, sprzedam zaraz; można zbadać. INTERESOWANI zgłoszą się do redakcji „NOWY ŚWIAT".

Piknik i Wycieczka
KÓŁKA MANDOLINISTÓW „LUTNIA" Z NEW YORKU
ODBĘDZIE SIĘ
W NIEDZIELĘ, 17 CZERWCA, 1923,
W GRAND CITY PARK
(247 Midland Avenue), w Staten Island, N. Y.
parę bloków od znanego miejsca kąpielowego Midland Beach.
Początek o godzinie 10 rano. Wstęp od osoby 50 centów.
CZĘŚĆ DOCHODU PRZEZNACZY SIĘ NA SZKOŁĘ RADY OŚWIATOWEJ
W razie deszczu, piknik odbędzie się w niedzielę 19 sierpnia.
DOJAZD:—Wszystkiemi kolejami do South Ferry, stąd prom (ferry boat) za 5c. do Staten Island, a tam znów tramwaj z napisem Midland Beach i wysiąść na Southfield Boulevard i skręcić jeden blok na lewo — albo też pociąg wziąć i wysiąść na trzecim przystanku, zwanym Grand City i stąd 3 bloki na lewo.

United States Savings Bank
Mówimy po polsku
Madison Avenue, róg 58 ulicy, New York
Mówimy po polsku
4% ROCZNEGO PROCENTU
wypłacane i doliczane co kwartał
od wszystkich depozytów od $5 do $5,000
GODZINY BANKOWE:
od 10 rano do 4 po poł. codziennie. W soboty od 10-ej do 12-ej. W PONIEDZIAŁKI WIECZOREM od 7-ej do 9-ej.
THE UNITED STATES SAVINGS BANK
jest pod bezpośrednim dozorem Departamentu Bankowego dla Banków Oszczędnościowych Stanu New York — dla zabezpieczenia oszczędności ludu.
Składajcie swe oszczędności TYLKO w Savings Bank

PRZEZ 22 LAT
Nie zawiodłem jednego Polaka, który nabył u mnie biżuterję.
Przed każdemi świętami opust
25 procent
od wszystkich zamówień
Franciszek Ficek
330 EAST 72 ST. NEW YORK,
Telefon Rhinlander 6280
FICEK

RESTAURACJA
DOMU NARODOWEGO
przy 19-23 St. Marks Pl., New York
Poleca Szan. Polonji Nowego Yorku i okolicy swą wyborną — prawdziwą POLSKĄ KUCHNIĘ
Cena obiadu w dnie powszednie 55c
Kołduny litewskie
Prosimy o poparcie. ZARZĄD

Royal Mail
Upoważniona przez Rząd. Polski.
Szybkie Bezpośrednie Połączenie pomiędzy
New Yorkiem i Gdańskiem
przez SOUTHAMPTON
nowemi, wielkiemi wspaniałemi okrętami „O", nowoczesnemi pod każdym względem. — Częste wyjazdy.
„Ohio" „Orca" „Orduna" „Orbita"
Do Europy: CENY: Z Europy:
II-a $135 wzwyż, III-a $106.50 Gdańsk, $107,18 Warszawa. —
II-a $135 wzwyż, III-a $105.50, $106.00. również do KRAKOWA — LWOWA
Całkowicie prywatne kabiny w Trzeciej Klasie.
WAŻNE: Nie traćcie czasu i zakupujcie bilety dla swych krewnych w Europie. Nowa kwota otwiera się 1go lipca.
Po informacje zgłaszajcie się do naszego miejscowego agenta lub do
The Royal Mail Steam Packet Co.
26 Broadway New York City

Popularna Droga DO Polski
SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINJA utrzymuje stałą komunikację między Polską a Ameryką przez Kopenhagę i Gdańsk.
Popularność swoją Linja ta zawdzięcza wielkim wygodom i wspaniałej obsłudze, jakie pasażerowie bez różnicy klasy otrzymują.
Następne odejścia z New Yorku
„UNITED STATES" 14 Czerw.
„HELLIG OLAV" 21 Czerw.
Kto chce pojechać do Polski lub sprowadzić bliskich z Polski w komforcie i swojskiem otoczeniu, niech zwróci się po szczegóły do najbliższego agenta lub do jednego z poniższych głównych biur:
SCANDINAVIAN-AMERICAN LINE
27 Whitehall St. NEW YORK
117 N. Dearborn St. CHICAGO
248 Washington St. BOSTON
123 S. Third St. PHILADELPHIA

CUNARD
CZY MACIE KREWNYCH PRZYBYWAJĄCYCH DO AMERYKI?
Konsul Stanów Zjedn. w Warszawie przyjmuje obecnie podania o wizy paszportowe na kwotę przyszłoroczną. Służba CUNARD'A jest najszybszą w świecie. Pasażerowie z biletami Cunard'a nie potrzebują czekać na parowce, ponieważ okręt Cunard'a odjeżdża z Europy co kilka dni.
Cunard Line zarządziła w Polsce, aby urzędnicy towarzystwa służyli pomocą pasażerom i, biorąc ich wprost na okręt, oszczędzili im wydatków i kłopotów. Usługa ta jest bezpłatną.
Po bliższe informacje zgłaszajcie się do któregokolwiek z agentów okrętowych lub do:
CUNARD LINE
25 Broadway,
New York

BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA
LINJA - 9 BROADWAY, N.Y.
WPROST do i z POLSKI
PRZEZ GDAŃSK
Z NEW YORKU, BOSTONU, lub PHILADELPHI DO GDAŃSKA $106.50 i $5.00 podatku wojennego.
Z Bostonu do New Yorku linja Fall River
Z Filadelfji koleją.
W 3-ej klasie tylko kajuty na 2, 4, 6 i 8 osób.
Polska Kuchnia. — Polska służba.
Grzeczna usługa.
S. S. LITUANIA .... 13 Czerwca
S. S. POLONIA .... 4 Lipca
Zamawiajcie kajuty zawczasu u swego agenta.

French Line
Compagnie Générale Transatlantique
NEW YORK, PLYMOUTH, HAVRE—PARYŻ
FRANCE .... 13 Czerwca, 4 Lipca
PARIS .... 6 Czerwca, 27 Czerwca, 18 Lipca
LAFAYETTE .... 23 Czerwca, 4 Sierpnia
NEW YORK, HAVRE—PARYŻ
ROUSSILON .... 21 Czerwca
Najwspanialsze wygody dla polskich pasażerów. — Kabiny na dwie, cztery i sześć osób; bieżąca woda, elektryczność, kąpiele z natryskami, wielkie, wygodne sale jadalne, muzyka, czytelnia, fryzjer.
POŚLIJCIE PO INTERESUJĄCY PROSPEKT
Zgłoście się do którego z agentów, lub do biura głównego
19 State Street, New York.

TWARZ Z ZA KURTYNY

J. GERMAN

(1)

I.
UŚMIECHY W PRZESTRZENI...

— Więc, panie doktorze?

Zapinała bluzkę na piersiach. Na wysmukłych palcach o przepysznie pielęgnowanych paznokciach migotały pierścionki. Wśród nich wielki rubin, ocierając się o koronki koszuli, błyszczał jak duża plama krwi.

— Jakiż wyrok? Niechże wiem—dodała z lekkim rumieńcem na bladoróżowej twarzy, oświeconej gorącym błękitem oczu o spojrzeniu słodkiem zarazem i zuchwałem, spojrzeniu śmiałego życia.

Gibka, choć osadzona mocno w pełnych biodrach, stała przed nim uśmiechnięta, w smudze fjołkowych perfum i jasnego zapachu blondynki, oparłszy się lekko ręką pod bok.

— Chciałbym zadać pani jedno pytanie... Mam przyjemność widzieć panią u siebie jako pacjentkę poraz pierwszy. Zresztą wiem... naturalnie. Któż w Warszawie nie zna i nie podziwia Lili Dowgird? Czy pani nie ma zamiaru porzucić sceny?

— Nigdy! — zawołała ze szczerem oburzeniem, podnosząc ręce do ufryzowanych po chłopięcemu złoto-popielatych włosów. — Próbowałam przed dwoma laty. Byłam u rodziny — skrzywiła się—na wsi. Wysiedziałam się tam siedem czy osiem miesięcy. Myślałam, że umrę. Wtedy byłam naprawdę chora... i bardzo brzydka.

— Nigdy, nigdy... powtórzyła z niezłomnym uporem:

— No tak już wiem, co doktór chce powiedzieć — uśmiechnęła się żałośliwie, jak dziewczynka skrzyczana za psotę. — Żyję okropnie niehygjenicznie, ponad wszelkie pojęcie. Wiem, wiem. Nie pić, nie palić.... bardzo mało palę, prawie nic.... nie grać.... otóż to.... i co jeszcze? Może i kochać już nie? O dziewiątej do łóżeczka, posilny buljonik, lekka lekturka, trochę sportów ale z umiarkowaniem, najlepiej wyjechać z Warszawy. Ojoj! Już wiem! Najdroższy panie doktorze, nie mogę, nie mogę!

— A jednak sprawa jest poważna, bardziej poważna, niż pani myśli — rzekł powoli.

— Och, co za uroczysty ton! Aż mnie gęsia skórka obleciała....

Doktór Szreniawa pogładził z mimowolnym uśmiechem krótko przystrzyżone czarne wąsy i przyciętą w klin brodę.

— Zwróciła się pani do mnie z całem zaufaniem. To mnie obowiązuje do bezwzględnej szczerości.

Położył rękę na jej dłoni.

— Czemu pani tak strasznie spieszy się z życiem?

Odrzuciła dumnie głowę do góry. W oczach jej zagasł śmiech słodyczy, rozbłękitniły się hartownym blaskiem śmiałym.

— Bo nienawidzę tej fali codziennej, płynącej leniwo, leniwo... w której roztapia się marnie wszystko, co jest uśmiechem młodości... która pozostawia w sercach osad żrący ciągłego czekania, pokornego i tchórzliwego czekania na chwilę jaśniejszą... Może to śmiesznie powiedziałam... No cóż, jestem taka i taką już pozostanę. A teraz doktorze złoty, co mi pan powie nareszcie na te moje zawroty głowy i te dwa dziwaczne omdlenia, których dawniej nigdy nie miałam?

Patrzył na nią życzliwie, trochę zakłopotany, nie wypuszczając jej dłoni z uścisku.

— Droga pani, organizm ludzki jest pełen niespodzianek dla nas lekarzy. I siła, która tą cudowną — dla mnie przynajmniej — maszynerją powoduje, kryje w sobie różne tajemnice. Więc cieszyłbym się bardzo, gdyby ten bujny pęd, którym pani kwitnie, zadał kłam mojej djagnozie.

— Słodzi tę pigułkę, słodzi...

Nałożył szybko binokle, poprawił je krótkim ruchem.

— Narazie muszę skonstatować, że jest pani dość ciężko... tak, dosyć ciężko chora na serce. Zapiszę pani lekarstwo, ale jako rzecz najważniejsza, zalecam usilnie i stanowczo, w warunkach, w których pani żyje, pod każdym względem ostrożność jak największą... pod każdym względem.

Białoróżowa twarz kobiety zasnuła się na chwilę jakimś przelotnym bladym obłokiem, który zaostrzył na moment miękkie rysy, a światło błękitne śmiało patrzących oczu podkreślił wyraźniej i rozjarzył głębią pełną tak dziwnej jasności, że lekarz bezwolnie od tego spojrzenia wzrok odwrócił. Zachnął się zaraz, sam na siebie rozgniewany, i znów poszukał oczu aktorki. Lecz ta ostra, przejmująca nagłym błyskiem jasność rozwiała się już w słodycz ciepłą i zuchwale drwiącą z ponurych zamyśleń.

— Chora na serce ,ciężko chora — powtórzyła głosem, w którego dźwięcznych, altowych brzmieniach taiło się ironiczne, a łagodne wezwanie do nieznanej pieszczoty. — Ładna historja! To znaczy, pisz testament, Lili, i kupuj bilet na tamten świat! Więc tak już bez miłosierdzia skazuje mnie pan bez apelacji?

Oparła się łokciami o biurko, ujęła twarz w dłonie, zmniejszając ją i czyniąc podobną do lic zadumanej dziewczyny. Usta jej lekko zadrżały.

— Skazuję, nie skazuję — rzekł Szreniawa, rozkładając ręce, nieco zafrasowany pachnącą jej bliskością. — Pacjenci, szczególnie panie, myślą o nas czasem, jak dzieci, że jesteśmy rodzajem czarnoksiężników, ferujących wyroki życia i śmierci. Tym czarnoksiężnikiem jest natura, a my patrzymy na jej zagadkę przez zadymione szkła doświadczenia i nauki. Więc śmiesznem by było, żeby którykolwiek z nas miał prentensję do nieomylności. A skazani na to wszyscy jesteśmy, tylko, że przeważnie nigdy o tem niemyślimy.

— Bo to jest niesprawiedliwe i dlatego wcale nas nie obchodzi. A grać będę, zeby pan wiedział!

— Ale szanować się, pani Lili, szanować się! Proszę i radzę najbardziej serjo. Organizm pani jest silny, zbadałem panią dokładnie. Dziwi mnie nawet, przyznaję otwarcie, że choroba, którą niestety stwierdziłem, nie odbija się zupełnie na pani zewnętrznym wyglądzie. To rzadki wypadek. To też może być dobrze, niech pani tylko mnie słucha, zażywa grzecznie te krople, które zapisuję, pokaże mi się za jakieś dwa tygodnie, no i — dokończył wstając — jeżeli już inaczej nie można, będzie zawsze tym uśmiechem wdzięku, który ludziom oczy rozjaśnia, gdy widzą panią na scenie.

— Oczy rozjaśnia... — powtórzyła. — A dlaczego ludzie patrzą czasem na siebie z przerażeniem? — spytała nagle.

— Jakto?—Otworzył szeroko oczy, podniósł do góry ramiona.

— Naprzykład nieznajomi, gdy spotykają się na ulicy. Tak, patrzą na siebie z nagłym strachem i jakby się o coś nieufnie pytali. Albo nawet znajomi. Pan na mnie tak spojrzał przed chwilą.

Rozbłysło mu sekundowe przypomnienie. Owionęła je nadzieja nieokreślona, mglista, z czarnej otchłani śmiejąca się śmiechem dziecka. A równocześnie odcięło się silniej w jego świadomości nieuchwytne prawie wrażenie, że za strach mimowolny gniewał się sam na siebie... na kogoś drugiego w sobie.

Otrząsnął się, pogładził niecierpliwie brodę.

— Mogła pani istotnie wyczytać w mojem spojrzeniu szczerą troskę wielbiciela pani talentu i prawdziwie życzliwego lekarza, któremu na pani wyzdrowieniu bardzo zależy.

Pokręciła główką.

— O nie, to było inaczej. Do widzenia, panie doktorze, i bardzo dziękuję.

— Będzie pani ostrożna i powolna moim radom? — spytał serdecznie.

— Będę — odpowiedziała poważnie. — To znaczy, postaram się. No, o ile będę mogła.

Uśmiechnęła się do niego całą twarzą uroczą, schylając lekko głowę. W głębi tego uśmiechu kryła się pamięć różowa, że widział odsłonięte jej piersi. Zarumieniona wyszła na ulicę.

Ogarnął ją szeroki wiew przestrzeni, ciepły od popołudniowego słońca, które malowało czerwonem złotem jesienne liście na drzewach Alei.

Przystanęła, wsłuchując się w gwar wielkomiejski, szumiący tysiącem splątanych odgłosów, w których drżały echa pozdrowień i obietnic dalekich. Uczuła się nagle oddzieloną od tego całego barwnego rojowiska, pokornie samą. I zarazem wydało się jej, że cała jej istota jest przepełniona po brzegi tęsknotą za wszystkiem, czego chciała, a co się nie spełniło, że żyje w niej tej tęsknoty moc, nigdy nieprzeczuwana.

Rozchyliła usta uśmiechem wysłanym w przejrzystą toń napełnioną słońcem i odblaskami jesieni, uśmiechem, który z rozbrajającym wdziękiem pytał groźną jakąś, nieznaną potęgę: dlaczego chcesz mi uczynić coś złego?

Drgnęła i bezwiednie podała się w tył.

Przylepiony do muru kamienicy, o dwa, trzy kroki, obok, patrzył na nią człowiek licho i brudno odziany, krępy i barczysty, z twarzą szarą i grubo ciosaną. Z pod sportowej, obdartej czapki, nasuniętej na oczy, wdarło się w nią spojrzenie złowrogie i żebracze, zajadłym błyskiem zdzierające suknie z niej, strojnej i białej. W tym błysku zjarzyła się nienawiść, podstępna, wściekła i bezsilna, jak zwierz na łańcuchu. Zjarzyła się tak gwałtownie, że Lili krzyknęła cicho z przestrachem i obronnym ruchem uniosła ręce ku twarzy.

W tej chwili stanął przy niej młody, wysmukły oficer z odznakami majora, zasalutował prężąc się służbiście, jak przed najwyższym przełożonym, i nie odejmując palców od daszku czapki, rzekł szybko:

— Widzę, że pani się przestraszyła... Jeśli moje usługi mogą się na coś przydać... — Dźwięczny głos zmalował się nieśmiałem wzruszeniem.

Człowiek w sportowej czapce, uderzony groźnym wzrokiem oficera jak biczem, skulił się, ziewnął, spojrzał z podełba pogardliwie i, włożywszy ręce w kieszenie, odszedł pogwizdując.

Lili rozglądała się szeroko rozwartemi oczami.

— Dziękuję panu. Tak jest, rzeczywiście przestraszyłam się. Zdawało mi się, że ten obdartus chce się na mnie rzucić. Nikt jeszcze tak źle na mnie nie spojrzał? Ale jestem dziecinna. Cóż mi się mogło stać w jasny dzień, w Alejach? Tyle ludzi wokoło... Dziękuję panu.

Kiwnęła mu noskiem i oczami i zaczęła iść w stronę placu Trzech Krzyży, z półsennym, trochę zmęczonym uśmiechem na drobnych, wilgotnych ustach.

Twarz tego oficera, szczupła, smagła, z melancholijnemi oczami tęsknej panny, wydała się jej mile znajomą. Nie zdziwiła się wcale, że nagle wyrósł koło niej z ulicznego tłumu.

— Ach, przecież to on — pomyślała.

Ten sam, który w ostatnich tygodniach prawie codziennie nasuwał się jej przed oczy w teatrze. Grając, widziała go ze sceny zawsze na temsamem miejscu, w pierwszym rzędzie krzeseł, na lewym rogu. I dzisiaj... Przypomniała sobie... Gdy szła do doktora i w bramie ociągała się z wejściem niechętnie, przeszedł koło niej szybko ze spuszczoną głową, w błysku sekundy patrząc na nią jakby lękliwie.

Wzruszyła ramionami.

— Znowu taki śmieszny wielbiciel z oddalenia...

Usłyszała tuż przy sobie słowa, w zakłopotaniu spiesznie, niepewnie rzucone:

— Pani raczy nie gniewać się, jeśli ośmielę się jeszcze...

I głos zjaśniał zaraz stanowczym dźwiękiem:

— Nie znajdę już drugiej takiej sposobności... Pani mówiła do mnie...

— Ale z nieznajomymi na ulicy nie rozmawiam.

Słodkie i zuchwałe oczy zalśniły z pańska, krótkim ruchem zwróciła w bok głowę, wyższa, bardziej gibka na chwilę.

— Ale ja już jestem znajomy — rzekł z nieśmiałą przekorą. — Zresztą rozumie się... pani pozwoli... Major Olszański... Powinienem był odrazu.... Ale naprawdę nie wiem, co ze mną.... Sposobność, tę upragnioną, mam nareszcie w rękach i chcę zaraz odlecieć....

Spojrzała pobłażliwie w jego oczy, rozpaczliwe, bezradne, a lśniące aksamitnie.

— Niechże już pan odejmie raz tę rękę od czapki. Ludzie gotowi pomyśleć, że ze mnie jakiś jenerał przebrany.

— Pani nie gniewa się — zawołał z ulgą.

— Nie, ale pożegnam pana.

— Jeszcze tylko kilka minut — błagał z rozgorzałemi oczami — Pani nie wie... Na scenie jest pani taka daleka, jakby z innego świata... A teraz słyszę głos pani, który jest dla mnie, do mnie... Taka blizka, aż dziwne i jeszcze śliczniejsza, niż w teatrze... bardziej... nie wiem, jak to powiedzieć... bardziej, cudniej żywa...

Dreszcz i uśmiech zamigotał w jej źrenicach. Popatrzyła mu prosto, otwarcie w twarz, z której dotychczas pamiętała tylko oczy i mętny zarys owalu. Złocisto-blada cera bruneta, prosty, cienki nos, prawie równy z czołem, nad pełnemi, wyrzuconemi trochę naprzód ciemno-purpurowemi ustami drobne zacięcie od brzytwy, niby maleńka nitka czerwona, pod oczami śniade cienie, kosmyk czarnych włosów, co z pod czapki na skroń się wysunął... To wszystko wydało się jej czemś ciepło witającem i przytulnie życzliwem, jak blask jesiennego słońca. Ciemne, surowe posępne wspomnienie gabinetu lekarza zacierało się w tym blasku, który promieniami delikatnych świateł wiązał ją znów z rozgwarzoną, płynącą spiesznie dokoła falą ludzką.

— Tak, pamiętam pana z teatru — powiedziała wesoło i łagodnie. — Bardzo często pana widziałam. Musi pan chyba całą pensję wydawać na bilety.

— Nie żałuję — mruknął cicho. Machnął lekkomyślnie ręką. Zarumienił się jak dziewczyna. Zaśmiał się Błysnęły małe, równe zęby.

— Jednak mój ojciec ma rację. Powiedział raz: Gdy dwóch ludzi rozmawia z sobą minutę, można się założyć, że po tej minucie zaczną mówić o pieniądzach. Takie to dziś czasy.

— Pański ojciec... Czy może minister Olszański?

— Tak jest. Ale proszę nie myśleć o mnie: syn ministra. Tembardziej, że to dostojeństwo mało komu dzisiaj imponuje. A podczas obrony Warszawy miałem papę pod moją komendą. Coprawda, nie był wtedy jeszcze ministrem, a ja byłem dopiero kapitanem. Wstąpił w szeregi jako ochotnik. Był kiedyś, w zamierzchłych czasach mego dzieciństwa, rezerwowym podporucznikiem austrjackiej artylerji i wkręcił się do mego dywizjonu. Chciał być przy mnie, ostatecznie ma mnie tylko jednego. Przy raportach stawał przedemną na baczność, aż mu szwy w mundurze pękały.

— Poznałam pańskiego ojca na raucie w misji francuskiej. Nie wiedziałam, że ma takiego dużego syna. Bardzo miły.

— O, proszę mi wierzyć, że ja jestem milszy...

Wzrok jego rozżarzony osunął się prawie rozpaczliwie po miękko rzeźbionym, drwiąco powabnym profilu, obramowanym gęstwą bujnie złotych loków, po dziecinnie wykrojonych ustach, świeżych jak wnętrze wiśni, po odkrytej szyi, na której grzał się sznurek pereł, oświecając tajemniczą białość, gubiącą się w trójkątnem wycięciu granatowego żakietu.

— W każdym razie nie jest pan teraz milszy, gdy pan tak nagle spochmurniał.

— Bo chciałbym panią o coś zapytać, ale boję się trochę....

— Boi się, taki duży major, z krzyżem Virtuti...

— Proszę pani, czy ten aktor, z którym pani gra w „Szalonej pannie", i poza teatrem panią tak całuje, jak co wieczora przy wszystkich, na otwartej scenie?

— Co to znowu? Panie, skąd panu przyszło do głowy...?

— Ten wysoki, z arogancką twarzą, łysawy, ale bardzo przystojny. On nie udaje. Przypatrywałem się umyślnie przez lornetkę... a oczy mam dobre. Całuje panią naprawdę... W usteczka i w policzki i w szyję... Co wieczora.. A to mi tak strasznie, strasznie przykro...

Zagryzł usta. Wcisnął r..ce w kieszenie płaszcza, schylił głowę.

— Nie wiem, czy śmiać się, czy gniewać — zaczęła wolno Lili. Błękitne jej oczy zmąciły się zakłopotaniem, pełnem jakiegoś przelotnego wstydu i cichej wdzięczności.

— Co pan sobie właściwie myśli? I jaki z pana dzieciak...

Dochodzili już do Filharmonji. Ukryty za wysokimi murami kamienic blask słoneczny rozlał się niespodziewanie pełnem, łaskawem światłem. Zmrużyli oboje na chwilę oczy.

(Ciąg dalszy nastąpi.

NEWARK I OKOLICA

NEWARK

Dwa pociągi więcej

W. F. Griffith, zarządca ruchu osobowego kolei Lackawanna podał do ogólnej wiadomości, że z dniem 17 czerwca zostaną dodane dwa pociągi więcej, na linji Buffalo—New York, a które przechodzić będą przez Newark. Jeden, numer 6, Lackawanna Limited, będzie wyjeżdżał z Buffalo o godz. 9.30 rano a do Newarku przybędzie o godz. 6:58 popołudniu (Eastern Standard Time) — drugi zaś, numer 12, Buffalo Limited, opuści Buffalo o godz. 9 wieczór, a przybędzie do Newarku następnego dnia o godz. 7:44 rano. (w)

Wzrost polskiego handlu

Polskie przedsiębiorstwo egzystujące od czterech lat pod firmą American Department Store przy 268—15 ave. pięknie się rozwija. Ażeby iść w parze z postępem dyrekcja tegoż uważała za konieczne odnowienie okien wystawowych co w ostatnich dniach zostało uskutecznione. Sklep ten w chwili obecnej prezentuje się bogato i miłe wrażenie robią na przechodniów wiosenne towary w oknie wystawione, przed któremi przechodnie się zatrzymują i kupują takowe, co potwierdza duży procent obcej narodowości nowej klijenteli i większy targ sklepowy.

Jest to jedyny polski sklep bławatny w górze miasta.

Firma powyższa stanęła na pierwszem miejscu swego zadania pod każdem względem, lecz dalszy jej rozwój będzie w dużej mierze zależeć od Polonji newarskiej, mianowicie czy będzie spełniać swój obowiązek, jak przyrzekała przy organizowaniu tejże.

ELIZABETH, N. J.

POWAŻNY BANK

Na czele banku „Citizens Security and Mortgage Co.", który mieści się pn. 2 South Broad St. i w Domu Narodowym pn. 111 Pierwsza ulica stoją ludzie, których charakter jest poniekąd rękojmią rzetelnej obsługi tego banku.

Pan Neil McLeod, prezes, powszechnie lubiany i szanowany jest w Elizabeth i okolicy. Harry Simmons skarbnik jest podszeryfem w Union County, tak samo i Hall B. Sims, znany i powszechnie szanowany w Granford.

Czytajcie uważnie ogłoszenie tego banku.

BAYONNE

Obchód Majowy.

Obchód Majowy odbędzie się w niedzielę, dnia 3-go czerwca, 1923 roku, Zbiórka Towarzystw, które wystąpią ze sztandarami w całej okazałości, muzyki i całej polonji jest na Avenue E, róg 19 ulicy o godzinie 2-ej popołudniu, skąd uda się cały pochód na salę Szkoły Publicznej No. 2, na 26 ulicy, pomiędzy Broadway a Ave. C, w Bayonne.

Komitet obchodowy prosi wszystkich dobrze myślących Polaków o udekorowanie swoich domów w tym dniu święta polskiego, amerykańskiemi i polskiemi sztandarami i o tłumne przybycie na obchód.

Za Komitet
Jan Wł. Manowarda, sekr.

JERSEY CITY

Polski Uniwersytet Ludowy
578 Jersey Ave.

Dnia 3-go czerwca, w niedzielę, o godzinie 6ej odbędzie się pożegnalny odczyt dr. J. Szackiego, który za kilka dni opuszcza New York. Dr. Szacki wygłosił w P. U. L. cały cykl świetnych odczytów, o kulturze polskiej, budząc żywe uznanie wśród słuchaczy, ponieważ przy bardzo bogatej i oryginalnej treści umie on ująć swój przedmiot w sposób niezwykle jasny i ciekawy. Wszystkich przyjaciół P. U. L. prosimy przybyć w celu pożegnania miłego gościa przed jego odjazdem do Polski.

Marja Ostrowska, kierowniczka P. U. L. (3)

Niniejszym zawiadamiamy Szanownych Rodziców, iż Szkoła Języka Polskiego dla dzieci zakończyła swą działalność z dniem 1 czerwca na czas wakacji, aż do 15 października 1923 r. Podczas lata dla dzieci, które zostają się w mieście będą urządzone gry i zabawy na świeżem powietrzu we wtorki i piątki od godziny 5ej do 7ej.

Marja Ostrowska.

(3)

Uznany winnym

Sędzia Kirkpatrick uznał winnym Mikołaja Griffo oskarżonego o napad na posterunkowego Chmielewskiego, 21 stycznia, 1921 roku. Awantura rozpoczęła się, gdy Chmielewski wszedł do sklepu J. Silvermana, 244 Wayne St., by się dowiedzieć, czego chciały dziewczęta które na widok zbliżającego się policjanta, szybko opuściły lokal. Znajdujący się w sklepie wraz z kilku innymi, Mikołaj, usiłował odebrać Chmielewskiemu rewolwer. (w)

WYPADKI
Doświadczony pośrednik prawny załatwia skargi o odszkodowania z powodu osobistych uszkodzeń. Przeprowadza i wyrównywa pretensje z powodu wypadków samochodowych i z tytułu odszkodowań robotniczych. — Sześć lat doświadczenia i najwyższe referencje. Mówi po polsku i in. językami słowiańskiemi.
J. L. CHEREPY
116 Market Street, Newark, N. J.
Tel. Mulberry 2613.

Telefon Waverly 4521.
DR. JÓZEF MICHALSKI
b. major-lekarz Wojsk Polskich
Godziny przyjęć:
od 9—10 rano
od 1—2 popoł.
od 7—8 wieczór.
W niedzielę od 10—12 rano.
14 Belmont Ave.
Newark, N. J.

Kontraktor Budowniczy
Wykonuje wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące, — zarazem plany i specyfikacje na domy.
Pomagam w wyrabianiu pożyczek prywatnych, oraz w towarzystwach budowniczych.
TADEUSZ HARAZDA
38 Oak Avenue, Irvington, N. J.

POLSKIE BIURO POŚREDNICTWA PRACY
Potrzebujemy zawsze dziewcząt do różnych obowiązków i mężczyzn na farmy, do restauracji i fabryk.
Zapewniam dobrą zapłatę.
M. NALIKOWSKA
555 Market Street, Newark, N. J.
Tel.: Market 6967.

W. J. FILIPOWICZ
KONTRAKTOR
Wykonuje wszelkie prace w zakres plumberstwa, kanalizacji i centralnego ogrzewania wchodzące.
Posiadam licencję na Newark, Elizabeth i sąsiednie miasta.
Telefon Waverly 5546.
78-80 Belmont Ave., Newark, N. J.

Singera Maszyny do Szycia
za gotówkę lub na łatwe miesięczne spłaty. — Dostarczam w całym stanie New Jersey.
FRANCISZEK WUJCIAK
203 Ferry Street, Newark, N. J.
3 piętro.
Telefon Market 2918.

NOWOCZEŚNIE URZĄDZONY
Zakład Dentystyczny
DR. A. BROMBERG
100 — 2 ulica, Passaic, N. J.
GODZINY: 9 rano do 9 wieczór.
Niedziele: 9 do 12 w południe.
SPECJALISTA
W WYRYWANIU ZĘBÓW.

BACZNOŚĆ NEWARK, N. J.!
W niedzielę, dnia 3-go czerwca 1923 roku
Sala Parafjalna św. Stanisława, 118-122 Livingston St.
POLSKIE OBRAZY RUCHOME
NADZWYCZAJ INTERESUJĄCY PROGRAM Z DODATKIEM WESOŁEJ KOMEDJI AMERYKAŃSKIEJ
Przedstawienie dla dzieci o 4ej popołudniu; dla starszych o godzinie 6:30 i 8:30 wieczorem

ZIOŁA LECZNICZE
ŻUBROWINKA
NA KREW, WĄTROBĘ, NERKI I PŁUCA
Jest bardzo skuteczną w wypadkach: zatwardzenia, braku apetytu, hemoroidów, żółtaczki, kaszlu i przeziębienia. Żubrowinka czyści krew i utrzymuje zdrową działalność wątroby i nerek.
Pocztą dwie paczki za $1.00.
Piszcie po spis lekarstw
B. PREBOL DRUG CO.
POLSKA APTEKA
61 — 3rd Street,
ELIZABETH, N. J.

Twarduś & Co.
Sprzedaż Realności i Ubezpieczenia
Udzielanie pożyczek na 2-gi, 3-ci i 4-ty mortgage
Telefony: Market 8970, 0811
Harrison 8921
Suite 501-502-502 A
810 Broad St. Newark, N. J.

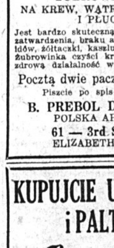

KUPUJCIE UBRANIA i PALTA
wprost od fabrykantów —korzystając z cen fabrycznych
„WENTZ STYLES CLOTHES"
Dadzą Wam pełną satysfakcję
GOTOWE UBRANIA I PALTA OD $17 I WYŻEJ
Wonsiewicz & Co.
431 GROVE STREET
JERSEY CITY, N. J.

Najlepszą lokacją oszczędności są realności i hipoteki
Tych woda nie zabierze, ani ogień nie spali.
Obywatelskie Tow. Hipoteczne i Zabezpieczeniowe
(CITIZENS SECURITY & MORTGAGE CO.)
zostało zorganizowane w mieście ELIZABETH i inkorporowane na prawach stanu New Jersey, w celu przyjścia z pomocą mniej zamożnym do lokowania oszczędności w pewnym i nieryzykownym interesie, w drobnych sumach, w wyborowych realnościach i gwarantowanych hipotekach.
KAPITAŁ ZAKŁADOWY TOW. WYNOSI $100.000
który lokowany będzie na zabezpieczonych hipotekach i realnościach i przynoszący pewne, stałe zyski bez ryzyka.
Na czele Towarzystwa stoją znani w mieście obywatele, — a prezesem tegoż jest p. Neil McLeod, Jr., znany powszechnie w mieście naszem.
Udziały Towarzystwa składające się w jednej akcji preferred i jednej common, w cenie $15.00 za obie. — Akcje preferred (pierwszeństwa) płacą 6 procent rocznie, który jest akumulacyjny. — Akcje zwykłe (Common) mają prawo głosu i rządzenia Towarzystwem.
Oba udziały sprzedawane razem. Przy zakupnie można płacić 10 procent należności, a resztę w 10-ciu ratach.
Sprzedaż udziałów odbywa się obecnie.
Po bliższe informacje pisać lub zgłosić się osobiście do:
CITIZENS SECURITY & MORTGAGE CO.
Biuro Zarządu: 2 South Broad Street, Elizabeth, N. J.
Biuro Filji:
G. F Burmeister, Pokój 8, Dom Narodowy, 111 — 1st Street, Elizabeth, N. J.

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the
NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLAZEWICZ .... Managing Editor
M. F. WEGRZYNEK .... General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Swiat", Inc.

Entered as Scond Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

W. BŁAŻEWICZ .... Redaktor Zarządzający
M. F. WĘGRZYNEK .... Zarządca

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)	
Daily Excluding Sunday	
One Year	$5.00
Six Months	$2.75
Sunday Only	
One Year	$2.25
Six Months	$1.25
Daily and Sunday	
One Year	$7.00
Six Months	$4.00
NEW YORK CITY	
Daily Excluding Sunday	
One Year	$8.00
Six Months	$4.50
Sunday Only	
One Year	$2.75
Six Months	$1.50
Daily and Sunday	
One Year	$10.00
Six Months	$6.00

PRENUMERATA (Na prowincji)	
Codziennie z wyjąt. niedzieli	
Rocznie	$5.00
Półrocznie	$2.75
W niedzielę tylko	
Rocznie	$2.25
Półrocznie	$1.25
Codziennie i w niedzielę	
Rocznie	$7.00
Półrocznie	$4.00
W NEW YORKU	
Codziennie z wyjąt. niedzieli	
Rocznie	$8.00
W niedzielę tylko	
Rocznie	$2.75
Półrocznie	$1.50
Codziennie i w niedzielę	
Rocznie	$10.00
Półrocznie	$6.00

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(4 Ave., między 15 i 16 ulicami)
Telephone: Stuyvesant 5493.

BROOKLYN BRANCH:
586 MANHATTAN AVENUE.
Telephone: Greenpoint 0928.

KŁAMCY!

Przed kilku tygodniami w Krakowie rzucili nieznani sprawcy bombę dynamitową w dom rektora uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Natansona. Bomba uszkodziła dom, ale nikt nie odniósł rany. Wkrótce po pierwszej, rzucono drugą bombę w jakiś dom żydowski.

Po drugiej przyszła kolej na trzecią, która poczyniła największe spustoszenia, lecz i tutaj szczęśliwym trafem ofiar w ludziach nie było.

Bombiarze zaczęli terror i w Warszawie. Rzucono jednocześnie kilka bomb do niektórych redakcji pism i do uniwersytetu, gdzie życiem przypłacił zamach prof. Orzęcki.

Na wieść o tych wypadkach, prasa wydziałowa na wychodztwie, nie czekając na dokładniejsze szczegóły z kraju, zawołała jednym głosem: Aha, to mści się lewica.

Niektóre pisma podały, że to robota komunistów, ale większość absolutnie się się nie krępuje i w zwykły bandycki sposób, napada na lewicę.

Formułuje to najdokładniej i najwyraźniej organ niewiadomczyków chicagoskich, „Dziennik Narodowy". Pismo to z bezprzykładnym cynizmem zapewnia swoich czytelników, że

> **„Utworzona została przeto ta większość, na którą lewica odpowiada bombami".**

A więc chodzi o to, aby czytelnik wbił sobie w mózg, że lewica zwalczając „czysto polską większość" złożoną z „Chjeny", piastowców Witosa i klubu żydowskiego, zabrała się do teroru w Polsce i rzuca bomby w Krakowie i Warszawie.

Kłamcy wydziałowi nie mając żadnych jeszcze konkretnych danych, usiłują lewicę przedstawić w świetle czynów własnych kolegów, który w pamiętnych dniach grudniowych, szli uzbrojeni obalać konstytucję i mordować lewicowców w Warszawie.

Lewica w Polsce, od początku istnienia państwa polskiego nie splamiła się żadnym zbójeckim napadem na posłów i senatorów. Lewica w Polsce ani razu nie usiłowała złamać praw istniejących i konstytucji, co robiła cały czas prawica doprowadzając do zbrodni popełnionej na majestacie Rzeczypospolitej.

Lewica musiała wobec ohydnych ataków prawicy, bronić prawa, bronić konstytucji i rządu, choć ten z małemi wyjątkami, był zawsze silnie konserwatywny, lub nawet prawicowy.

Któż więc rzucał bomby w przededniu objęcia władzy przez chjeńsko-piastową koalicję?

Odpowiadają nam na to pisma krakowskie z dnia 17 maja.

„Naprzód" zamieścił list otrzymany bez podpisu, jedynie przypieczętowany orłem niebieskim, w którym czytamy:

> Kraków dn. 15.V. 1923.
>
> Do Szanownej Redakcji
> „NAPRZODU"
> w Krakowie.
>
> W chwili wysłania niniejszego pisma wybuchną w Krakowie nowe bomby. Wysyłając pismo to wyjaśniamy i zaznaczamy, że podjęliśmy walkę nieubłaganą, na śmierć i życie nie z P. P. S. i jej niestety spaczonemi ideami, lecz jedynie z żydostwem i komunizmem. Huk bomb naszych musi zbudzić społeczeństwo i otworzyć mu oczy na straszne widmo zalewu żydowsko-komunistycznego. Cel i drogę jasno mamy wytknięte i nie brak nam ludzi ni środków.
>
> Życzliwie ostrzegamy i szczerze radzimy Szan. Redakcji, by na przyszłość poniechała zwalania winy za akcję naszą na jakąkolwiek partję, nie należymy bowiem do żadnej partji ani też do „Rozwoju". Cześć mamy dla patrjotyzmu naszego robotnika i jego przywiązania do Kraju. Dlatego też i jak to zaznaczyliśmy Was nie zwalczamy i zwalczać nie chcemy. Ostrzegamy Was jednak, że nie lękamy się żadnych gróźb Waszych, że nie są dla nas straszne pogróżki i przemówienia przy pomocy ulicy, nie lękamy się, „gniewu ludu" ani zapowiedzi krwawego porachunku i rozprawienia się z nami.
>
> Chcecie krwawych hekatomb, chcecie podburzać przeciwko nam — którzy zwalczamy najstraszniejszych wrogów nas wszystkich — ulicę, wówczas miast kruszyć martwe mury bombami — Was niemi zasypiemy, lecz przelana krew polskiego robotnika spadnie na Wasze nie na nasze głowy. Nie lękamy się tłumów przeciwko nam podburzonych. Umiemy patrzeć śmierci w oczy i nie lękamy się jej. Zacznijcie a uderzymy ciosem strasznym. Pamiętajcie tylko jedno, że chwila w której pchniecie robotnika polskiego do bratobójczej walki, w której każecie mu ginąć w obronie żydów i komunistów, że chwila ta— to ostatnia godzina tych, którzy popchną lud do walki nie o jego prawa.

List ten, podał klerykalno-chjeński „Głos Narodu" o dzień wcześniej niż go otrzymała redakcja „Naprzodu" i co ciekawsze, pomijając źródło.

Z listu tego widać jasno, że komuniści bomb nie rzucali, bo sami siebie chybaby nie zabijali. Nie zrobili tego żydzi, z tego samego powodu.

No i chyba jasnem jest, że nie bawią się w zamachy dynamitowe, socjaliści i wogóle cała lewica.

Wniosek przeto prosty. Bomby rzucają faszyści endeccy, ci sami, którzy się odznaczyli w wypadkach grudniowych. Zaaresztowano w Krakowie i Warszawie kilku akademików, znanych, jako przewódców „narodowych".

Ale policja, która była widocznie na dobrym tropie, nagle śledztwo urwała i podejrzanych w Krakowie wypuściła.

Tak się przedstawia bombiarstwo „lewicowe" w świetle dotychczasowych faktów. Są one dostateczne, aby można było rzucić w twarz pismakom wydziałowym, że są — **potwarcy i kłamcy.** wb.

SZPICLOWSKA ROBOTA

Pewne osobistości ściśle związane z wydziałem narodowym, postanawiając zwalczać „Nowy Świat", który całej hałastrze reakcyjnej jest solą w oku, wyznają iście endecką zasadę: „cel uświęca środki". Artykuły o Hammerlingu, tłómaczone na język angielski, oczywiście z przekręcaniem istotnej treści, rozsyłają do agencji ogłoszeniowych, zwracając uwagą, że „Nowy Świat" jest pismem antysemickiem, a przeto agencje winny go bojkotować. Rozumielibyśmy, gdyby podłą szpiclowską robotą zajmowali się albo bezpośrednio zainteresowane osoby broniąc Hammerlinga, lub też jacyś przyjaciele żydostwa.

Ale sprawcy sami są antysemitami. Należą do obozu, który chwali mordercę pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Niewiadomskiego, bo ten popełnił „bohaterski czyn", uwalniając Polskę od człowieka, na którego głosy dały podczas wyborów mniejszości narodowe.

Czyli że denuncjowanie „Nowego Świata" jest najtańszem szpiclostwem, które nie nas dotyka i nie nam szkodzi, ale okrywa wstydem i hańbą całą polonję nowojorską.

Nie rzucamy słów na wiatr. Co piszemy, na to mamy dowody.

Tym razem nie wymieniamy nazwisk. Skoro jednak panowie wydziałowcy nikczemnych praktyk nie zaprzestaną, oddamy ich pod pręgierz opinji publicznej.

* * *

EMIGRANCI W TEXAS

Otrzymaliśmy ciekawy list. Pisze go weteran armji polskiej. Chciał on przyjechać do Ameryki, lecz nie mógł otrzymać wizy amerykańskiej w Warszawie. A czekać było mu ciężko, bo narzeczona mieszka w Stanach Zjednoczonych. Postanowił więc jechać z matką do Meksyku, bo mu poradził jakiś usłużny gent, że stamtąd łatwo można się przedostać przez Rio Grande do Texas, no i dalej, za „marne" sto dolarów.

Do Meksyku wszystko szło pięknie, ale w Meksyku, agent z pieniędzmi się ulotnił i emigrantów na bruku zostawił. Znaleźli jakichś przewodników, zapewne drapichrustów z pod ciemnej gwiazdy i ci ich tak przez granicę przeprowadzili, że wpadli w ręce pogranicznej straży.

Niezadługo emigranta i jego matkę osadzono w więzieniu Brownsville, Texas.

Siedzą tam już dwa miesiące. Oprócz nich znajduje się w tem samem więzieniu około 40 emigrantów różnych narodowości.

Więźniowie traktowani są narówni z bandytami i złodziejami. Jedzenie okropne. Kupić im nie wolno.

Podając te fakty nasz korespondent stawia pytania:

1) Czy rząd amerykański wie o tem, że w więzieniu County Jail, Brownsville, Tex. siedzą emigranci, których jest przeszło 40 z różnych krajów, czekających na decyzję władz emigracyjnych po 3, a nawet 4—5 miesięcy?

2) Czy prawo amerykańskie pozwala na głodzenie więźniów - emigrantów i zabrania kupować jedzenie za własne pieniądze?

3) Dlaczego Department of Labor, trzyma tak długo emigrantów, bez decyzji?

J. Winogroński.

Podając powyższe, zwracamy nań uwagę przedewszystkiem emigracyjnego urzędu polskiego w Washingtonie.

Zaś tych wszystkich, którzy chcą się szwarcować na Meksyk słuchając agentów, należałoby ostrzedz za pośrednictwem władz i instytucyj emigracyjnych w Polsce, aby nie ryzykowali.

O panu senatorze L. N. (?) Hammerlingu

Zazdrościł raz osieł wilkowi potęgi i postanowił zmienić skórę i stać się wilkiem. Raz znalazł zdechłego wilka w lesie, ściągnął z niego skórę i okrył nią swoje ciało. We wilczej skórze udał się między owce i cieszył się zgóry, że biedne owieczki przerażone uciekać będą przed nim.

Stało się inaczej.

Owieczki śmiały się do rozpuku.

— Jestem wilkiem — ryczał osieł w wilczej skórze.

— A jakże — ośle uszy wystają, głupkowiaku — odpowiedziały owieczki.

W Senacie Polskim zasiada pan senator Ludwik N. Hammerling, filar czystopolskiej większości, jeden z wilków witosowych, które z nim wyją, na nutę antysemityzmu.

Leiser Noah Hammerling aus Darachow, obecnie w wilczej skórze Ludwika N. (?) Mikołaja Hammerlinga kupił wygodne krzesło senatorskie i wodzi rej wśród większości.

Leiser Noah Hammerling zapłacił 180,000,000 marek polskich za miejsce na nieoficjalnej giełdzie paskarskiej. Pan Witos prawdopodobnie wie o tem.

* * *

W jaki sposób dostał się Hammerling do Senatu?

Warszawska *„Gazeta Poniedziałkowa"* (14 maja) pisze o tem:

Wersje na ten temat w korytarzach sejmowych kursujące, są zaiste kompromitujące całe stronnictwo „Piasta". Hammerling jako szantażysta amerykański, skompromitowany przez dochodzenia Komisji Kongresu Stanów Zjednoczonych w sprawie zarzutu że przyjął setki tysięcy dolarów na prowadzenie propagandy niemieckiej, pozbawiony obywatelstwa Stanów Zjednoczonych, musiał przy pomocy możnych swych przyjaciół, zwłaszcza pasierba p. Paderewskiego — p. Górskiego w New Yorku, uciekać do Europy, groziło mu bowiem długoletnie więzienie. Nie przybył jednak do Polski bez znaczniejszych pieniędzy. Jest to człowiek kompletnie zamożny. Właściciel dóbr Kalwarja Zebrzydowska, licznych akcji przemysłowych i zaaferowany w wielu przedsiębiorstwach, człowiek jednem słowem bardzo bogaty, dla którego wydatek sześćdziesięciu miljonów za mandat senatorski, wielkiej wagi w jego budżecie nie odegrał.— *Sumę tę Hammerling wypłacił jednemu z wybitnych posłów stronnictwa „Piasta" rzekomo na agitację przedwyborczą, że jednak nie wydano całkowitej sumy na cel przeznaczony — reszta i to znaczna część tej sumy, (podobno 25 miljonów marek) jest kością niezgody dotąd wśród interesowanych posłów. Sprawa ta zalatwioną dotychczas nie jest, a mężowie zaufania stronnictwa wiedzą o niej doskonale.*

(Ale ze względu na to, że pan Hammerling nie jest żydem — wszystko jest w porządku.)

KILKA PYTAŃ

Czy pan Leiser Noah Hammerling doniósł komisji śledczej z jakiego tytułu winien jest 20,833 dolarów panu *Wacławowi Górskiemu*, pasierbowi Paderewskiego?

Czy pan Leiser Noah Hammerling wytłumaczył, dlaczego posłał senatora Hollisa do New Yorku, gdy mu chciano odebrać papiery obywatelskie?

Czy pan Leiser Noah Hammerling wytłumaczył skąd wziął 250,000 dolarów, które ze sobą (w pasie na brzuchu) zabrał do Polski?

Czy wytłumaczył z jakiego tytułu otrzymał 205,000 dolarów od dra Rumely, który skazany został na więzienie za szpiegostwo.?

Czy przyznał się, iż dla oszukania swoich wierzycieli przekonał cały majątek swojej obecnej żonie Zofji Brzezickiej?

Czy opowiedział o swoich planach wyjazdu do Afryki Południowej, zamiast do Polski?

Czy przedłożył metrykę urodzin datowaną fałszywie na wyspie *HONOLULU*, jak to zaprzysiągł w sądzie amerykańskim?

— Czy krzywoprzysięgał?

Powiedział wyraźnie, że nie podawał miejsca urodzenia w Polsce — gdyż swego kraju rodzinnego *nienawidził!*

Czy przyznał się, iż w *nielegalny, karygodny* sposób wyłudził papiery obywatelskie?

Czy zdradził się, iż wspólnie z Witosem wykupuje *KOPALNIE NAFTY* w Małopolsce dzięki wpływom w sferach rządowych i manipulacjom giełdziarskim?

Czy urząd *podatkowy* ma dokładne i sprawdzone sprawozdanie z dochodów pana Hammerlinga?

WYWIAD W ANTLANTIC CITY

Siedzieliśmy na werandzie hotelu Shelburne w Atlantic City. Przed nami słoneczkowało się leniwie spokojne morze, a na plaży, jakby w śnie poruszały się tłumy ludzi, zachwyconych wiosną. Obok mnie siedział pan M. O., przed kilku laty redaktor angielskiej gazety w New Yorku.

Rozmawialiśmy o stosunkach w Europie, a także i o Polsce.

„Dawno już chciałem pana pytać o „senatora" Hammerlinga — słyszałem, że przeniósł swój warsztat do Warszawy i nawet otrzymał mandat senatora.

„Tak jest".

„Czy tam w Polsce nie wiedziano o jego przeszłości na wyspie Honolulu i w Stanach Zjednoczonych?"

„Ba...."

„Czy pan wie, że jego żona tutaj mieszka w Atlantic City?"

„?"

„O ile by to panu sprawiało przyjemność mógłbym pana przedstawić."

„Owszem".

Po telefonicznem zawiadomieniu pani Hammerling udaliśmy się samochodem do jej mieszkania. Przed domem siedział mały blady chłopak, trochę zdziwiony naszem przybyciem.

„To jest syn Hammerlinga" — szepnął mój towarzysz.

Kilka słów pełnych tragedji. Syn Hamerlinga..., o którym ojciec zapomniał, pamiętać nie chce, gdyż to zbyt kompromitujące dla rzymsko-katolickiego pana senatora Lejsora Hammerlinga.

Weszliśmy do domu.

W jednym pokoju, przed oknem czekała pani Klara Hammerling, żona senatora. Czarna suknia uwydatniała smętne rysy jej twarzy. Stała milcząca, spokojna, typ zwykłej żydowskiej kobiety, która całą duszą oddaje się obowiązkom matki i żony.

Zajęliśmy miejsca.

„Czem mogę panom służyć?" — pytała po angielsku.

Mój towarzysz wytłumaczył jej, że jestem Polakiem, że wkrótce wracam do Polski, i że pragnąłbym zasięgnąć informacji o senatorze Hammerlingu.

Zwróciwszy się do mnie przemówiła po polsku:

„W Polsce wszystko o nim wiedzą, ale NIE CHCĄ wszystkiego wiedzieć. Nie na rękę im."

Opowiadała o jego życiu prywatnem, o jego stosunku do pani J. de Brzezickiej, o procesie rozwodowym, który ma mieć miejsce w jesieni.

Pan Hammerling urodzony w Darachowie przysiągł, iż urodził się w Honolulu, podał fałszywą datę urodzin, wyłudził papiery obywatelskie, naciągnął kilkadziesiąt osób w Ameryce na poważne sumy, uciekł ze Stanów Zjednoczonych z zamiarem udania się do Afryki Południowej!—lecz „wpadł" do Polski, gdzie znalazł dobry grunt dla swoich machinacji. Nic dziwnego. Taki człowiek mógł porzucić żonę i dzieci bez wyrzutów sumienia.

Wszystko jest możliwe u p. Hammerlinga.

Kto widział panią Hammerling i dzieci żyjące w niedostatku, miał najlepszy dokument o charakterze przedstawiciela *ŁUDU* w senacie polskim.

Z PRASY I O PRASIE

O nowym rządzie chjeńsko-piastowym w Polsce, chicagoski „Dziennik Ludowy" pisze:

„Co zaś do całokształtu polityki krajowej najważniejsze, że rząd Witosa złożony z przedstawicieli chłopów, obszarników, kleru, paskarzy i biurokracji — nie będzie w stanie wytworzyć silnego programu gospodarczego.

Przesilenie gabinetowe może się zakończyć bardzo szybko. Ale przesilenie polityczne w Polsce trwać będzie w dalszym ciągu.

Walka się zaostrzy i prowadzona będzie w odmiennych nieco warunkach z całą zaciekłością".

* * *

Warszawski „Kurjer Poranny" pisze:

„Oddawna notowaliśmy pogłoski, że politycy sejmowi „Chjeny" czynili starania o pozyskanie poparcia — żydowskich posłów sejmowych dla „chrześcijańskiej jedności narodowej" większości, nad której stworzeniem w pocie czoła pracują prawicowi wiekuiści, poławiacze tek ministerjalnych. Że starania te nie pozostały bez skutku, świadczy rozmowa, jaką ogłosił lwowski żargonowy „Tageblatt" z „politykiem polskim, odgrywającym rolę w nowej większości sejmowej". Z rozmowy tej wynika, że polityk ów liczy na poparcie przyszłej większości przez... żydów. Nie widzimy — rzekł ów polityk — jaki interes mieliby żydzi w ostrej walce przeciwko nowej większości i jej rządowi. Coprawda endecy są partją antysemicką, ale jasnem jest, że po dojściu do władzy i politycy endeccy nie będą mogli opuścić gruntu konstytucyjnego i będą musieli szukać porozumienia z żydami, jeżeli żydzi potrafią tylko wykorzystać obecną sytuację polityczną. Na uwagę korespondenta, że endecja w dalszym ciągu uprawia antysemityzm i że odroczenie „numerus clausus" jest tylko ciągłą pogróżką, wiszącą nad głowami żydów, polityk odrzekł: „Czy pan sądzi, że w polityce otrzymuje się coś darmo? Witos i Głąbiński, jako przywódcy patyjni, nie są z pewnością przyjaciółmi żydów, ale jako ministrowie nie będą gorsi dla żydów, niż obecny rząd p. Sikorskiego. Nowa większość sejmowa będzie się musiała zabezpieczyć przed niespodziankami, jakie jej może zgotować opozycja, a zatem 34 głosy żydowskie w Sejmie i Senacie mogą tu grać wielką rolę. Zobaczymy, czy zawsze mądrzy żydzi potrafią także być mądrymi politykami."

Odpowiedzi Redakcji

Czytelniczce Z. z New Yorku. — Nazwisk korespondentów, jeżeli tego sobie życzą nie ogłaszamy, trzymając je w ścisłej tajemnicy. Może pani być spokojna.

Z powodu wprowadzenia nowego regulaminu organizacyjnego zastrajkowali studenci uniwersytetu w Atenach.

Dr. J. Abowitz
Specjalista chorób męskich i kobiecych. — Aparaty do Promieni „X" do badań i zabiegów.
Godziny od 9 rano do 8 wieczór.
W niedzielę do 1 popołudniu
329 East 10 ulica
pomiędzy Ave. A i B.

ZE ŚWIATA

W Londynie mają się odbyć wyścigi inwalidów wojennych— którzy stracili jedną nogę.

* * *

Ogrodnik z okolic Arignon (Francja) wychodował olbrzymią głowę kapusty, która waży 14 i pół kilo.

* * *

Kierownikiem teatru Sary Bernhardt ma zostać jej syn p. Maurycy Bernhardt.

FUTRA
NA ZAMÓWIENIE SZYJĘ I SPRZEDAJĘ GOTOWE
Przeróbki i reparacje takowych przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 East 14 Street, New York City

PROCESOWE OBSŁUGI DLA ADWOKATÓW
Śledztwa w Kryminalnych, Cywilnych i Rozwodowych Sprawach.
Zgłosić się do
Bloom Detective Bureau,
799 Broadway, New York,
Pokój 230, na rogu 11 ulicy.

RESTAURACJA
wydaje
Polskie i Amerykańskie potrawy,
pod zarządem Warszawskiego kuchmistrza
F. KUCHARSKI
154 — 3 Ave., New York

J. HELLER
ADWOKAT I NOTARJUSZ
przyjmuje wszelkie sprawy amerykańskie, jakoteż staro-krajowe w swojem biurze przy:
233 E. 14th Street, New York City
Bezpłatna porada prawna między 5-tą a 6-tą wieczorem.

Telefon: Orchard 1521.
JÓZEF HALICKI, M. D.
— LEKARZ —
GODZINY:
12 do 2 po południu.
6 do 8:30 wieczór
W niedzielę do godziny 2 po południu.
311 EAST 10 STREET
NEW YORK.

DR. BRYAN
333 East 17 St., New York City
(pomiędzy 1 a 2 Ave.)
LECZY CHRONICZNE CHOROBY
krwi, nerwów, nerek i pęcherza, mężczyzn wyłącznie.
Godziny:
od 9 rano do 8 wieczór.
W niedzielę od 9 rano do 1 po połud.

DOKTOR MARTINSON
Lekarz na wszystkie dolegliwości
295 East 10th St., blisko Ave. A
Godziny urzędowe: Od 8 do 10 rano; 12:30 do 1:30 pop. i 6 do 8 wiecz.
W Niedzielę: 8 do 10 rano i 1 do 2 pp.
Telefon: Orchard 2021

NOSA, GARDŁA, USZU I OCZU SPECJALISTA
Godziny: Zrana 11—1; Wiecz. 6—7.
DR. J. SALERNOW,
218 E. 15ta ulica, (pom. 2 a 3 Ave.)
Telefon: Lexington 4839

AKUSZERKA-MASAŻYSTKA
Żytomierskiego rodzinnego przytułku, i Kijowskiego Zajcowskiego szpitala.
Porada i pomoc
B. E. SHMULENSON
271 E. Broadway, 5 piętro,
New York.
Tel. Orchard 8121.

DR. KAUFMAN
(Mówi po polsku)
Leczy chroniczne choroby krwi, nerek, pęcherza mężczyzn i kobiet.
SPECJALISTA AKUSZER
111 E. 7th St., New York City
Telefon Orchard 6352
Godziny przyjęć od 1 do 8 wieczór.
NOWY OFIS DR. KAUFMANA
488—6th Ave., Astoria, L. I.
Telefon Astoria 2572.
Godziny przyjęć od 9:30 do 12 w p.

220 EAST 14th STREET
Blisko Trzeciej Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 East 14th Street, near 3rd Ave.

KREDYT WASZ ZNACZY TU TYLE, CO GOTÓWKA.
BRONX CLOTHING Co
2938 THIRD AVENUE
Otwarte Wieczorami Blisko 152 ulicy
NAJSZYKOWNIEJSZE FASONY NA LATO
PŁAĆCIE, JAK WAM SIĘ PODOBA!
Potrzebne Wam będą te chłodne, lekkie kostjumy i garnitury — tak rozkosznie młodzieńcze i o tym szykownym kroju, po który zgłosić się trzeba do dobrego krawca. Wybierzcie, co chcecie TERAZ, a potem płaćcie, jak Wam się podoba, w małych stopniowych ratach.
Panie!
Jakie śliczne fasony!
Kostjumy, suknie, płaszcze i okrycia—najnowsze modele, [illegible] dzianych! I pomyślcie, że możecie zapłacić teraz tylko trochę, a resztę potrochu to [illegible].
MATKI!
Ubranka dla chłopców z 2-ma parami spodenek, eleganckie bronzowe, ostatnie modele $6.98
Garnitury Męskie Na Lato!
Tak łatwo możecie wybrać u nas, co Wam potrzeba i co lubicie, na tak niesłychanie wygodnych warunkach.
Ubrania Alpagowe i Palm Beach Suits.

ARENA AUTO SCHOOL
POLSKA SZKOŁA Automobilowa
Czy chcecie zostać szoferem-mechanikiem i nauczyć się od „a" do „z" powożenia i mechaniki. Jedyna szkoła w New York City, posiadająca liczny komplet różnych typów samochodów modeli 1923 roku. Osiem samochodów do powożenia. Licencja stanowa gwarantowana. Wszystkim studentom wydawany jest po ukończeniu kursu specjalny dyplom mechanika.
Napiszcie po bezpłatny katalog.
Szkoła otwarta codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
A. Michałowski, inżynier
ARENA AUTO SCHOOL
151 West 54 St., New York

W SIDŁACH DJABŁA

Napisał

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

(Ciąg dalszy).

— Powiedz mi waść o całej sprawie, jak to było z tem uwięzieniem.

Djabeł usiadł na ławie i wlepił swoje przenikliwe, badawcze oczy w burmistrza.

Godlewski rozpoczął całą opowieść od pierwszych objawów niechęci Grabińskiego ku sobie, aż do chwili swojej ucieczki, zamilczając jedynie tylko, komu głównie zawdzięcza uwolnienie.

Djabeł słuchał bacznie, nerwowo targał brodę i iskry z oczu ciskał. Na twarzy przebijał mu się gniew, ale i dziwne jakieś zadowolenie.

Godlewski skończył opowiadanie.

— Zostań waść u mnie na zamku i, nie szukaj pomocy u krewnych — ozwał się Stadnicki tonem łagodniejszym, podnosząc się z ławy. — Grabińskim i załatwieniem sprawy w grodzie, zajmę się sam.

Kazał Zegartowi przywołać Ligasa.

Wnet zjawił się wysoki, barczysty drab, o dużych, zwisających rudych wąsach.

Djabeł rozkazał mu zabrać Godlewskiego, i dać mu miejsce obok innych dworzan.

Ledwie tylko wyszli, począł Stądnicki ręce zacierać i szybko chodzić po komnacie.

— Teraz nadarza się sposobność, do zajęcia się sprawą i osobą Opalińskiego — mruczał sam do siebie. — Tacy jak on, to po starostwach siedzą, chociaż niczem w życiu zasług żadnych nie położyli, a mnie, za waleczność i ofiarę z życia pod Pskowem, uraczył dwór królewski zaledwie jurgieltem 1000 zł. Dziękuję im za ten wspaniałomyślny dar, i za to starostwo zygwulskie w Inflantach, w których pewnie nigdy nie będę. Skoro nie znalazłem sprawiedliwości u króla i nie dostałem tego, na co zasłużyłem, to może sam nagrodę dla siebie znajdę, jeśli sam będę brał, czego mi po słuszności nie dali!

Jakieś dziwne błyski tliły w jego oczach.

Godlewski, od pierwszych dni pobytu na zamku w Łańcucie, uczuwał w sobie dziwny niepokój. Każdy dworzanin, każdy pachoł, wydawał mu się tutaj szpiegiem, badającym jego kroki. Gdzie się tylko zwrócił, tam wszędzie widział utkwione w sobie podejrzliwie oczy hajduków.

Podziemne lochy, przepełnione tu były chłopstwem, mieszczanami i uboższą szlachtą, a wszyscy siedzieli niewinnie, bez zasłużonej kary, i chyba to można im było poczytać za winę, że pochodzili z posiadłości zajmowanych przez Ligęzę, Korniaktów, Opalińskiego, albo też innych nieprzyjaznych sąsiadów Djabła. Nie było dnia, aby nie spełniano tutaj po kilka, lub kilkanaście egzekucji. Jednych okutych, wywlekano z lochów i pachołkowie odliczali im powrozami pewną ilość plag, na drugich, nowo przywiedzionych, dokonywano obcięcia uszu, nosa, rąk albo nóg, innych znów, oćwiczonych, zakopywano żywcem do ziemi — aż po szyję.

Godlewski patrzał na to wszystko i truchlał ze strachu i grozy. Dreszcze go przechodziły i serce w piersiach się ściskało, kiedy uszu jego dochodziły przeraźliwe krzyki i jęki męczonych, kiedy okrwawieni skazańcy, wili się w śmiertelnym bólu i błagali, aby ich dobito. A gawiedź czeladna, zgraje sabatów, kozaków i tatarów, gromadziły się wówczas wokoło miejsca egzekucji i wyły z uciechy, że urządzają dla nich takie widowiska.

Razu pewnego, przywiedli hajducy starego, zgarbionego chłopa, którego schwytali w lasach łańcuckich.

Ligas, który zdawał takie sprawy przed Stadnickim, poszedł zaraz z relacją i zapytaniem, co z jeńcem począć.

Nie długo tam bawił.

Godlewski zagadnął go wracającego, co właściwie chłop zawinił, że przez las łańcucki przechodził.

Wąsaty drab, począł śmiać się na całe gardło.

— Winien, czy nie winien — ozwał się w odpowiedzi —ale w lesie był i jest poddanym leżajskiego starosty!

Burmistrz zdziwiony przystanął.

— Czyż samo to wystarcza, aby go krzywdzić? — zapytał wielce podniecony.

— Ano rozkaz; zawinił więc odpokutować musi.

— Cóż go więc za to czeka?

— Obaczycie, dziś jeszcze.

Godlewski nie mógł się wydziwić, jak tutaj pojmowała służba winę ludzką. Samo bowiem poddaństwo pod innego pana, a nie pod Djabła, było w jej oczach godnem surowego pokarania.

W dniu tym o zmierzchu, wielki ogień zapłonął na dziedzińcu przed zamkiem, który otoczyła gawiedź wielkiem kołem. Tłoczyli się wszyscy, aby być bliżej ogniska; niektórzy powspinali się nawet na drzewa, rosnące obok murów, aby tylko nie utracić widoku, na który gotowano się od kilku godzin.

Godlewski, który wiedział już, co znaczą takie gromadne zebrania, począł drżeć cały. Los chłopa, poddanego starosty Opalińskiego, zainteresował go bardzo, więc stanął za innymi i patrzał w osłupieniu na gotujące się wodiwisko.

W czerwonym kaftanie i kozackiej czapie, stał przy ogniu Ligas i rozkazy wydawał.

Kilku drabów, przywiązało do słupa jakiegoś obnażonego biedaka. Jeden z nich, ostrem narzędziem krajał mu skórę od karku wzdłuż aż do stóp, a drugi żelaznemi kleszczami darł z niego pasy. Skazaniec początkowo płakał i błagał, aby go raczej ubito, później uderzył w straszliwy jęk. Za każdym mocniejszym wybuchem łkania i wrzasków, śmiała się gawiedź coraz głośniej, kpiąc sobie z bolów nieszczęśliwego.

Oblano go słoną wodą...

Nie jęk, nie krzyk, ale ryk okropny rozdarł powietrze...

Gawiedź zafalowała; wyciem, śmiechem i szyderstwem odpowiedziała na to.

Godlewski o mało nie zemdlał. Serce poczęło się w nim ściskać, drżał na całem ciele.

Odsunięto jedną ofiarę, zastąpiła ją druga, potem trzecia.

Nareszcie stanął siwy, zgarbiony, za dnia przychwycony w lesie chłop. Oczy miał błędne, jak u obłąkanego. Trząsł się cały, zębami dygotał, ledwie na nogach się trzymał.

Zdarli zeń okrycie. Jak szkielet — powleczony skórą — suchy był ogromnie; siwe włosy na kark mu opadały.

Obalono go na ziemię i między dwie deski sznurami obwiązano. Wolno przysunęli go oprawcy końcami bosych nóg do ogniska.

Stary począł jęczeć i nieludzkie jakieś głosy ze siebie wydobywać; wreszcie omdlał. Wsadzono nogi jego w żar, aż wyżej kostek. Zaskwierczało... Swąd spalenizny, począł pełzać z dymem po całym dziedzińcu. Jeden z pachołków, chlusnął kubłem wody na głowę starca. Ocknął się i jęk stłumiony wydał ze siebie.

Odsunęli ofiarę od ognia. Ligas dał nowy rozkaz. Oprawcy porwali piłę i poczęli obcinać opalone nogi.

Rozległ się zgrzyt i wraz z trocinami rzniętych desek, poczęła spływać krew...

Godlewski nie mógł już wytrzymać. Czuł, że się dławi, wybuchły łkania poczęły wstrząsać jego piersiami, a łzy do oczu gwałtem się cisnęły.

Przepchał się przez tłum i począł uchodzić od tego widoku.

Naraz podniósł wzrok na zamek i drgnął.

W szeroko otwartem oknie, szatańsko uśmiechnięty, z oczyma utkwionemi w kierunku płonącego ogniska — stał Djabeł. Na twarzy jego, przebijało się jakieś wielkie zadowolenie; białe zęby — jak kły u dzikiego zwierza — łyskały z pod wąsów i grubych wyrzuconych warg.

Godlewski, jakby upiora obaczył. Spuścił głowę i umknął daleko między drzewa, gdzie usunął się na ziemię z ciężkiem westchnieniem.

— Boże! Boże! Toć to piekło na ziemi! — począł wołać zduszonym głosem. — I nie upomni się o te krzywdy nikt, nie szuka nikt pomsty za tych biedaków, których mękami upaja się bezkarnie ten ziemski Djabeł!

Długo jeszcze dochodził z dala gwar i śmiechy. Przycichły tylko nieco jęki męczonych skazańców, którzy pogrążyli się w śmiertelnem omdleniu.

Kończyła się zabawa i widowisko tłuszczy zamkowej, którą Djabeł zaprawiał krwawymi widokami do mordów i łupiestwa.

Godlewski długo siedział i nie mógł się uspokoić. W duszy jego, nurtowała rozpacz wielka. Teraz dopiero osądził należycie, jak trudno mu będzie wybrnąć z obecnego położenia. Do Leżajska wracać nie mógł, bo znów dostałby się tam do tej samej celi podziemnej, a w Łańcucie, czuł, że przy takich krwawych orgiach, długo nie wytrzyma.

Począł przemyśliwać nad ucieczką do Rzeszowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ERSTE + HILFE
TRAGBAHRE

W Berlinie

Nowością w Berlinie są stacje szpitali gdzie chorym udziela się bezpłatnie porady i lekarstw róanaw.a

E. Warzycki.

LISTY Z POLSKI

OŚWIATA POZASZKOLNA

(Korespondencja własna „Nowego Świata)"

KRAKÓW. — Jeśli wśród fatalnych następstw wojny światowej zechcemy się doszukiwać jakiegoś punktu jaśniejszego, to będzie nim chyba drogo opłacone zrozumienie doniosłości i znaczenia oświaty, wiodącej do kultury ducha. Okazało się bowiem, że ani przewaga liczebna Rosji, ani niezrównana organizacja i karność zakrzepłych w materjaliźmie Niemców, lecz czynnik moralny zadecydował o ostatecznem zwycięstwie. Stwierdzenie tego faktu pociągnęło za sobą ten skutek, że kwestja oświaty pozaszkolnej, mającej objąć dorosłych, nie mogących już korzystać ze szkół, stała się jednem z najważniejszych zagadnień państwowych we wszystkich społeczeństwach europejskich. Przedewszystkiem zaś tych, które jak Polska i Czechosłowacja odzyskały byt niepodległy, lub jak Niemcy i Austrja przebyły radykalny proces demokratyzacji.

Kształcenie dorosłych tem większe posiada znaczenie w Polsce, a to ze względu na znaczny odsetek analfabetów i nadanie szerokich praw obywatelskich masom nieuświadomionym. Z zadowoleniem podnieść przeto należy, że jakkolwiek w porównaniu z innemi narodami pozostajemy co do oświaty pozaszkolnej na szarym końcu, to niemniej z roku na rok postęp staje się widocznym. Budżet nasz na oświatę pozaszkolną wynosi obecnie 50,780,000 mp. czyli niemal o połowę mniej niż w Czechosłowacji, liczącej dwa razy mniej ludności; gdy jednak zważymy, że w r. 1920 budżet ten wynosił zaledwie 2,191,950 mp. to możemy sobie powiedzieć, że nie idziemy wprawdzie naprzód w butach siedmiomilowych, ale że niema też powodu do załamywania rąk.

Założone przed wojną Uniwersytety ludowe im. Mickiewicza, z głównemi siedzibami we Lwowie i Krakowie, po kilku latach letargu podjęły dawną działalność obejmującą też miasta prowincjonalne i prowadzą ją w ramach szerszych, dostosowanych do nowych warunków naszego bytu narodowego. Jednym z nowych punktów programu jest naprzykład zbiorowe urządzanie wycieczek w Poznańskie, na Pomorze, oraz na Kresy Wschodnie, celem nawiązania łączności z temi dzielnicami, które przez wiek z górą były odszczepione od pnia macierzystego.

O ile w Małopolsce ta praca oświatowa prowadzona pod egidą Wydziału Oświaty pozaszkolnej Min. W. R. i O. P. kroczy dawniej przez Uniw. Lud. utartym szlakiem, to w dawnych zaborach: rosyjskim i pruskim, przeżywa ona dopiero pierwszy swój okres. Punktem centralnym jest oczywiście Warszawa, a tamtejszy Uniwersytet Powszechny Kursów dla Dorosłych, stoi na czele działalności pozaszkolnej, zataczającej coraz szersze kręgi. W r. szkolnym 1922-23 zapisało się na Uniwersytet Powszechny ogółem 477 uczniów, dla których zorganizowano 12 kursów praktycznych i zawodowych. Uczęszczali tu przeważnie robotnicy i rzemieślnicy, a także znaczna ilość reemigrantów. Sieć kursów rozciągała się na rozmaite dzielnice stolicy i objęła 41 punktów, skupiwszy razem 8801 słuchaczy. Obok nauki na kursach, objętej programem szkolnym, urządzono w ciągu półrocza 54 odczytów, 93 wycieczek, 12 koncertów i 10 przedstawień teatralnych.

Działalność Wydziału Oświaty Pozaszkolnej budzi inicjatywę dalszą, jak o tem świadczy pięciotygodniowy kurs dla pracowników oświatowych i społecznych, zorganizowany przez trzy instytucje: Centralne Biuro Kursów dla dorosłych, Instruktorjat Domów ludowych Centralnego Związku Kółek rolniczych i Wydział Propagandy Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców. Każda z wymienionych instytucyj prowadziła kurs samodzielnie; pierwsza, dla nauczycieli dorosłych,— druga, dla kierowników domów ludowych, trzecia, dla kierowników pracy wychowawczej w spółdzielniach. Kto zna niezaradnośc naszej prowincji, jej brak przygotowania do życia ujętego w karby organizacji, a równocześnie silnie przejawiającą się po wsiach potrzebę usamodzielnienia, ten zrozumie doniosłość tych prac przygotowawczych. W ramach, przystosowanych do poziomu umysłowego słuchaczy, zapoznano ich z organizacją i stanem pracy kulturalno-oświatowej w spółdzielniach, z metodyką, techniką, propagandą, opieką i ubezpieczeniem społecznem organizacyj spółdzielczych.

Że te poczynania oświatowo-kulturalne znajdują silny oddźwięk na naszej wsi, niedawno jeszcze chińskim murem odciętej od prądów życia współczesnego, świadczy bodaj fakt tak nie oczekiwany, że w powiecie samborskim w Małopolsce podjęto przygotowania do otwarcia pierwszego polskiego Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego i to już w najbliższej jesieni. Nie oddając się złudzeniom, że uniwersytet ten stanie odrazu na równym poziomie z idealnymi uniwersytetami ludowymi Danji czy Skandynawji, możemy sobie jednak powiedzieć, że Wiejski Uniwersytet Ludowy w Polsce, wydaje się nie mal czemś nieprawdopodobnem, gdy sobie uprzytomnimy, że zaledwie lat kilka i kilkanaście dzieli nas od Wrześni — pruskiej mordowni polskich dzieci i od warszawskiej cytadeli — bezpłatnego asylu polskich oświatowców za ery carskiej.

SABOTAŻ REEWAKUACJI DO POLSKI PRZEZ SOWIETY.

Warszawa. — Sprawa reewakuacji wielkich załkadów przemysłowych polskich, przedewszystkiem Tow. Akc. „Rudzki" i „Borman i Szwede", napotyka na nowe przeszkody ze strony Sowietów. Wbrew traktatowi ryskiemu delegacja ros.-ukr. oświadczyła, że mienie to nie będzie Polsce zwrócone, dopóki nie zostaną dokonane rozrachunki wspomnianych fabryk z rządem sowieckim. W ten sposób Rosja znowu opóźnia o szereg miesięcy zwrot mienia przemysłowego polskiego.

* * *

W związku z zaprzepaszczeniem wagonu z rękopisami bibljoteki Załuskich oraz z wstrzymaniem prac odbiorczych, delegacja polska zażądała zwołania w dniu 9 maja nadzwyczajnego plenarnego posiedzenia komisji specjalnej.

Władze sowieckie odmówiły delegacji polskiej zawarowanego traktatem prawa sprawdzenia spisu przeznaczonych już do oddania dzwonów, wywiezionych w swoim czasie z Polski. Fakt ten opóźnia i prawie uniemożliwia delegacji prace nad odbiorem pozostałych naszych dzwonów kościelnych, ilość których dosięga 8 tysięcy.

Niemcy zawarły układ handlowy z Portugalją. Termin trwania układu określono na sześć miesięcy.

Chas. Kosches
SKŁAD MEBLI
14 ul. i 1-Ave. New York City

Pierwsza wielka wiosenna wyprzedaż w powiększonym lokalu

ZADZIWI WAS NIEZWYKŁYM DOBOREM MEBLI NA SKŁADZIE ORAZ TANIOŚCIĄ CEN. POD TYMI DWOMA WZGLĘDAMI NIE DORÓWNUJE NAM ŻADEN INNY SKŁAD MEBLI NA EAST SIDE. ZOBACZCIE, A PRZEKONACIE SIĘ!

Kompletne urządzenie jadalni 10 sztuk od $198

Kompletne urządzenie sypialni od $175 i wyżej

Ten wspaniały komplet do salonu . . . $198.00

Gramofony od $79.00

$1 TYGODNIOWO OTWIERA KONTO $1

Skład nasz jest otwarty w poniedziałek do godziny 9ej wieczór

BROOKLYN INDUSTRIAL PAGE

BROOKLYN

BROOKLYŃSKA STRONA HANDLOWA

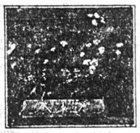

„SAY IT WITH FLOWERS"
Daj wyraz uczuć kwiatami i powiększ szczęście. Kwiaty są zawsze uzupełnieniem szczęścia. Nikt nie jest tak biedny, ani tak bogaty, aby nie odczuwał piękności kwiatów.
Jeżeli pragniesz sprawić komuś kilka chwil szczęścia, zawiadomcie nas telefonicznie gdzie je mamy doręczyć.
Telefon 4797 Greenpoint.
WM. BIEŻYŃSKI
KWIACIARZ
905 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y.
pomiędzy Huron i India ul.
Filja: 155 Metropolitan Ave.

UWAGA GOSPODYNIE!

Spróbowaliście kiedy dawać swoją bieliznę do Maspeth Wet Wash. Nie zapomnijcie, że Polacy mają większą część udziału w tym interesie, że oni pracują dla dobra swego narodu, i że pragną ażeby interesa w Maspeth były prowadzone przez polaków.

Ci, którzy mieszkają blisko powinni sami bieliznę przynieść lub posłać ją chłopcem, i zaoszczędzić tem 25 centów.

Satysfakcja gwarantowana
Maspeth Wet Wash
Marabel & Jay Avenue
Telefon 3841 Newtown.
MASPETH, L.I.N.Y.

Wczoraj policja rzeczna wyłowiła z East River w pobliżu przewozu (ferry) zwłoki kobiety około lat 40, wzrostu 5 stóp 5 cali, wagi 140 funtów, będące w pełnym rozkładzie. Śladów gwałtownej śmierci nie skonstatowano. Jutro odbędzie się badanie lekarskie mające na celu wyjaśnienie przyczyny śmierci. Zwłoki nieznajomej kobiety znajdują się w kostnicy miejskiej.

Henryk Main, lat 6, 296 Pulaski ul. spadł z werandy, na której się bawił. Upadek był tak fatalny, że jeszcze przed przybyciem lekarza chłopiec życie zakończył.

POCO PŁACIĆ RENT?
SPRAWĘ ZAŁATWIA
CUSTER & FISHER
EKSPERCI REALNOŚCIOWI
730 Manhattan Avenue
Naprzeciw Teatru Meserole.
Właściciele: Pozwólcie nam sprzedać wasze domy.

Tel.: Greenpoint 2034.
DR. NICHOLAS LAWREY
92 ECKFORD STR.
Godziny Biurowe:
10—12 rano,
6—8 wieczór.
Kompletna porada lekarska za umiarkowane honorarjum. Prowadzę własną aptekę pn. 258 Driggs Ave., Brooklyn

25 lat służby dla okolicy świadczy o naszej zdolności
w Aptece Czerwonego Krzyża
682 Third Ave., corner 21st Street
(Red Cross Pharmacy)
H. Pryluck Ph. S. prop.
Znajdziecie obsługę sumienność i akuratność. — Recepty wykonywa się z największą starannością.

TELEFON: GREENPOINT 6356.
Elektryczny Kontraktor
A. CISEK
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie elektrycznym. Zakład przyborów elektrycznych. Zgłoście się po cokolwiek Wam potrzeba w tym zakresie, a będziecie należycie obsłużeni.
568 Manhattan Avenue
(blisko Driggs Avenue)
BROOKLYN, N. Y.

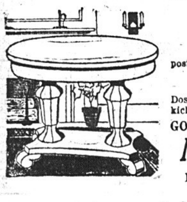

UDAJCIE SIĘ PO
MEBLE
DO SWEGO!
NAJWIĘKSZY SKLEP
posiadający wszelkie gatunki mebli, absolutnie gwarantowanych
CENY NAJTAŃSZE.
Dostawiamy natychmiast do wszystkich dzielnic New Yorku i okolicy.
GOTÓWKĄ LUB NA SPŁATY
Macy's Bros
198-200 GRAND STREET,
BROOKLYN, N. Y.
pomiędzy Bedford i Driggs Aves.

Nasz Voice Player De Luxe
Najpopularniejsze
PLAYER - PIANO
w Brooklynie
NOWA CENA $450
Dawniej $595
Oszczędzacie $145
Pianino samogrające wysokiej marki dla praktycznego klijenta
C. BAUER'S SONS Inc.
(Stultz & Bauer)
738 BROADWAY - BROOKLYN

POLSKA FABRYKA
SKRZYPIEC
ZAŁOŻONA W ROKU 1905
Instrumenty mego wykonania sprzedawane są przez największe firmy amerykańskie — znane będąc z dobroci i tonu. Korzystajcie z cen fabrycznych! Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Ceny na żądanie. Moja gwarancja długoletnie doświadczenie
W. WILKANOWSKI
68 Nassau Avenue, Brooklyn, N. Y.

Telefon: Greenpoint 0517
NAJSTARSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY
W BROOKLYNIE
pod znaną firmą
A. Kwarciański
urządza wspaniałe pogrzeby po cenach umiarkowanych — Usługa dla wszystkich uczciwa i rzetelna
11 Newell Street, Brooklyn, N. Y.
Stanisława Kwarciańska, Wdowa

Godni przykładu

Na wycieczce, urządzonej przez klub przyjaciół, za inicjatywą ob. M. Zabo, niżej wymienieni obywatele złożyli hojny dar na rzecz szkoły im. M. Konopnickiej:

F. Perkowski	$3.00
L. Witkowski	3.00
J. Kamela	3.00
M. Zabo	2.00
Kwiatkowski	$2.00
J. Tomczak	1.00
K. Daniszewski	1.00
R. Zabo	1.00
J. Tomaszewski	1.00
Jelień	1.00
Razem	$18.00

Obywatele ci, zrozumieli jaką korzyść przynoszą dziatwie zrodzonej tu na obczyźnie polskie szkoły, nie żałują ofiar na tak dobry cel, jak oświata, a przykład ich powinien znaleźć licznych naśladowców. Ślę im tą drogą serdeczne podziękowanie.

St. Cywiński, sekr.

Bibljoteka sokola

W Sokolni gn. nr. 14 pod 188 Grand St. Brooklyn, znajduje się wspaniała Bibljoteka, w której jest przeszło 500 tomów rozmaitych książek dla użytku polonji. Niech chętni czytać książki raczą i korzystają ze sposobności.

Bibljoteka otwarta w każdy czwartek od 7:30 do 9:30 wieczorem.

Piknik w Greenpoint

Tow. Młodzieży Polskiej „Wolność" urządza piknik w niedzielę dnia 17-go czerwca br. w Queens County Parku w Maspeth, L. I. Do tańca przygrywać będzie doborowa z dwuch zmian składająca się polska orkiestra. Również będą i inne zabawy—gra w kręgle o cenne nagrody, loterja fantowa oraz bardzo wiele innych niespodzianek. Zaznaczyć wypada, że młodzież takich niespodzianek przygotuje kilka „koszów".

Dodać należy, że pewna część dochodu jest przeznaczona na Instytut Naukowy Im. Kościuszki w Polsce, przeto należy się spodziewać, że szanowna publiczność na wspomniany piknik przybyć raczy, a tem da się możność tow. zebrać większą sumę na tak godny cel. *E. M.*

(27, 3, 10, 16)

Do Polonji zamieszkałej w Brooklynie i okolicy!

Wiec delegata ludu pracującego z Polski odbędzie się we środę dnia 6 czerwca br. o godz. 7:30 wieczorem, w sali Domu Narodowego, 261-7 Driggs Ave. w Brooklynie.

Przybywajcie wszyscy na wiec, powitać Szanownego Gościa z Ojczyzny i wysłuchać tego wybitnego działacza proletarjatu polskiego.

Poseł Norbert Barlicki jest wybitnym politykiem-parlamentarzystą. Jako członek Rady Obrony Państwa, jako członek komisji pokoju w Rydze i kierownik klubu posłów socjalistycznych odgrywał i odgrywa wielką rolę w publicznem życiu polskiem.

Całą Polonję wzywamy na ludowy wiec posła stołecznego miasta Warszawy tow. N. Barlickiego, który omówi ogólną sytuację społeczno-polityczną, zapozna zgromadzonych z bardzo ciekawymi szczegółami nieudałego amachu reakcji i wyjaśni powody obecnie stosowanego przesilenia rządowego.

Wstęp wolny dla wszystkich!

Komitet.

(3-6)

Tel. Greenpoint 0077.
POLSKA
FABRYKA CYGAR
Zaopatruje w cygara sklepy, salony i t. p. Wiele różnych gatunków
Dwie nazwy:
LARGENTO I LA GRATITUD
CENY OD 5 do 25c.
A. GRABOWSKI
116 Nassau Ave.
SPRZEDAŻ HURTOWNA
Natychmiastowa dostawa.

Wielki skład Ubrań
gotowych i na zamówienia
BR. C. & A. GOLDSTEIN
WSZELKIE CZĘŚCI GARDEROBY MĘSKIEJ W NAJLEPSZYM GATUNKU

PIĘKNE ZARZUTKI I UBRANIA WIOSENNE PO BAJECZNIE NISKICH CENACH
1138 Manhattan Ave.
RÓG BOX ST., GREENPOINT
Tel. Greenpoint 0567

BACZNOŚĆ BROOKLYN I OKOLICA!

WIELKI .WIEC LUDOWY

odbędzie się

WE ŚRODĘ, DNIA 6-GO CZERWCA 1923

o godzinie 7:30 wieczorem

W DOMU NARODOWYM, 261-7 Driggs Ave.

Przemawiać będzie, tow.

poseł NORBERT BARLICKI

Zaprasza się wszystkich Rodaków!

Oddział „Naprzód" Z. S. P.

W niedzielę, dnia 3-go czerwca b. r. w kościele Św. Krzyża, 161 15-ta ul. w South Brooklynie, N. Y., o godz. 9:30 rano odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Heleny z Polakowskich Wilbeck, na które wszystkich znajomych i przyjaciół uprzejmie zaprasza ks. W. Trzepierczyński.

* * *

W niedzielę, dnia 3go czerwca b.r. odbędzie się o godz. 11-ej przed południem uroczysta procesja Bożego Ciała.

Ks. W. Trzepierczyński.

Dziś odbędzie się pogrzeb zmarłej w dniu 30 maja, 48-letniej Katarzyny Nowakowskiej, 24 Gale ulica. — Zwłoki zostaną wyprowadzone z domu żałoby na cmentarz Kalwarji. Pogrzebem zajmuje się zakład pogrzebowy pod firmą A. Kwarcianski.

Dziś w kościele Polsko-Katolicko-Narodowym mieszczącym się przy Leonard ulicy, pomiędzy Calyer i Meserole Ave., Greenpoint — zostanie rozdana o godz. 9tej rano Komunja św. dla dziatwy.

Za zaczepianie kobiet na rogu 22 ul. i 7 Ave. został aresztowany i osadzony w areszcie śledczym Józef Borden, 42, 2486 — 7 Ave. Aresztowany był w stanie nietrzeźwym.

Poszukiwanie

Saznowna Redakcjo! Proszę o adres mego wuja Wawrzyna Nowackiego, o którym od roku 1912 nie mam żadnych wiadomości. Urodził się w Borowie powiat Kościański, ziemia Poznańska.

Mój adres: Jean Gerling, Cagnac, Mines d'Albi, France Midi.

Baczność Greenpoint

W niedzielę, dnia 3 Czerwca, o godzinie 9 rano odbędzie się przyjęcie dzieci do Komunji św. w Kościele Polsko Katolickim Narodowym, Leonard St. pom. Calyer & Meserole Ave., Greenpoint.

Ks. F Lachmayer.

Kurs języka angielskiego

Dnia 6go czerwca otwarty zostanie wieczorny kurs języka angielskiego w gmachu Y. M. C. A. pn. 54 Sidney Place (w pob. Borough Hall). Lekcje języka angielskiego, jakoteż przygotowanie do egzaminu wymaganego przy wybieraniu papierów obywatelskich udzialane będą w poniedziałki i środy o godz. 8ej wieczór. Bliższych informacji przez grzeczność udzieli ks. Wł. Trzepierczyński, proboszcz kościoła narodowego przy 15 ul. w So. Brooklynie.

PIKNIK

Złączone gniazda w East New Yorku, mianowicie gniazda 265 i 762, Zw. Sokołów Polskich, urządzają piknik w Cypress Hill Parku, dnia 10-go czerwca, w niedzielę. Początek o godz. 2-ej po południu.

DO ZARZĄDU SZKOŁY TOW. MARJI KONOPNICKIEJ W GREENPOINT.

Niniejszym zawiadamiamy zarząd Szkoły powyżej wymienionej, iż przeznaczyliśmy dwa bezpłatne miejsca dla dzieci tej szkoły na dwutygodniowy pobyt na farmie. Prosimy o podanie nazwisk dzieci wybranych przez zarząd.

„Nowy Świat"

Żydzi amerykańscy przeciw swemu przyjacielowi Hearstowi

NEW YORK, 1 czerwca.—Prasa żydowska jest w najwyższym stopniu oburzona na wydawcę wielu pism amerykańskich Randolfa Williama Hearsta za jego propagandę rozpoczętą w swojej prasie za wyborem Henry Forda na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jedno z najbardziej poczytnych i posiadających największe wpływy wśród żydów amerykańskich pismo „Jewish Tribune" umieściło list otwarty pod adresem Hearsta, w którym wyraża zdumienie, jak mógł taki wypróbowany przyjaciel żydów jak Hearst odważyć się na poparcie wyboru na prezydenta St. Zjedn. największego wroga żydostwa jakim jest Henry Ford. Autorzy otwartego listu przyznają się, że brak im rozumu, by dociec dlaczego ich dawny serdeczny przyjaciel Hearst przeszedł na stronę największego wroga żydów Forda i przypuszczają że został wprowadzony w błąd przez sprytnych agentów propagatorów Forda a zarazem wyrażają nadzieję, że mimo całego wpływu jakim rozporządza prasa Hearsta naród amerykański nie da się zwieść i nie wybierze Forda na prezydenta Stanów Zjednoczonych podczas następnych wyborów.

Tel.: Greenpoint 4086

Jeżeli dokucza Wam ból głowy albo oczu, poradźcie się specjalisty chorób oczu u
MEDOFF OPTICAL CO.
830 MANHATTAN AVE.,
Naprzeciw Greenpoint Teatru

Tel: 3965 Greenpoint.
DR. C. TOKARSKI
POLSKI DENTYSTA
178 Driggs Avenue,
naprzeciw kościoła polskiego.
Godziny Biurowe:
Od 9 do 9 wieczór. BROOKLYN.
w środę do 6 wieczorem,
w niedzielę do 12 w południe.
ZNIECZULANIE GAZEM.

Tel. Stagg 8711.
DR. S. REINHARD
CHOROBY OCZU, USZU I GARDŁA
Dobiera okulary.
GODZINY:— Rano od 10 do 1 od 6—8 popołudniu. W niedzielę: 9—11 rano.
461 BEDFORD AVENUE
róg Division ul., Brooklyn, N. Y.
— Mówię po polsku. —

Phone Greenpoint 5312.
DR. ANTONI PETRIKO
DENTYSTA - CHIRURG
329 BEDFORD AVENUE
cor. North 4th St.
Williamsburgh.

POLSCY LEKARZE

Tel. Greenpoint 5715.
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street
Brooklyn, N. Y.
Pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 2 i od 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 12 do 2 popołudniu.

Telefon: South 995.
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista Chirurg
GODZINY:
8-9 rano; 1-2 popoł. 6-8 wieczór.
W niedziele i święta 8-10 rano.
707 Fourth Avenue, blisko 23 ulicy,
Brooklyn, N. Y.

Tel.: 0499 South.
DR. A. W. RUSIN
CHOROBY KOBIECE I CHIRURGJA
206 — 17th Street, Brooklyn, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 11 do 1 po południu,
od 7 do 8 wieczór.
W niedzielę tylko na zamówienie.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa biura w Brooklynie:
568 Leonard St. blisko Nassau St. | 11e North 9 St. blisko Berry St.
Godziny:
Od 6 do 8 wieczór | Od 9 do 10 rano
Od 1 do 2 po pol | Od 8 do 9 wieczór
Tel. Greenpoint 3735 i Greenpoint 3403

Telefon: Greenpoint 2279.
Dr. Marion R. Siudziński
GODZINY OFISOWE:
1—3 po południu i 6—8 wieczór.
W niedzielę od 8 do 10 rano.
173 Metropolitan Ave.,
pom. Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N. Y.

Rozweselcie Swe Mieszkanie!
Dostawię Wam do mieszkania Grafonolę, jaka Wam przypadnie do gustu, którą spłacać będziecie w ratach tygodniowych lub miesięczn.

Instrumenty najlepszych firm.
Powinniście również mieć zawsze najświeższe rekordy, śpiewane w w Polsce.
Zagram je Wam chętnie.
PIANOLE I ROLKI
Pszczoła Music Shop
151 Wythe Ave.,
BROOKLYN, N. Y.
Tel.: Greenpoint 7468.

JEDYNA POLSKA
WYTWÓRNIA
WĘDLIN
W SO. BROOKLYN, N. Y.
I. ANTONOWICZ
Smaczne — zawsze świeże wędliny, przyrządzone z najlepszego mięsa. Nasze sprzedaże są najlepszą gwarancją towaru
KIEŁBASY — SZYNKI
KISZKI — SALCESONY
WYRĄB MIĘSA
710—5th Avenue
BROOKLYN, N. Y.
(pom. 22 a 23ul.)
Tel.: South 8121

HURTOWNA
i
Detaliczna
Sprzedaż
Wędlin
BUDZEJKO I SAJOR
181 Freeman St.
BROOKLYN, N. Y.
Polecają smaczne wyroby sporządzone sanitarnie i z najświeższego zawsze mięsa na sposób krajowy
KIEŁBASY—SZYNKI
SALCESONY
WYRĄB MIĘSA
Telefon: Greenpoint 4065

M. Szczotkowski

Poleca: kiełbasy
kiszki, szynki
salcesony,

WEDLINY
mego wyrobu posiadają w sobie smak, którego nigdy się nie zapomina. Już pierwszy kąsek nęci. Do wędlin używane jest najczystsze, zawsze świeże mięso. Żądajcie od swego kupca gwarantowane produkty.
149-151 N. 8th St., Brooklyn, N. Y.

PANIE CZYTAJCIE UWAŻNIE!
PRZEKONACIE SIĘ, ŻE W PRACOWNI KUŚNIESRKIEJ
Jana Górsk.ego 137 NASSAU AVENUE
Greenpoint-Brooklyn, N. Y.
MOŻECIE OTRZYMAĆ
KARAKUŁOWE I FOKOWE
Palta, futra męskie, szale, oraz różną galenterję futrzaną.
PO CENACH NADER PRZYSTĘPNYCH

Dlaczego
NIE ZAKUPIĆ NAJLEPSZE ZA NAJNIŻSZĄ CENĘ?
MY W ZUPEŁNOŚCI ZASPOKOIMY WASZE POTRZEBY. WSPANIAŁY WYBÓR KARPETÓW, DYWANÓW, GAZOWYCH PIECÓW, LODOWNI FORTEPIANÓW I FONOGRAFÓW.
RZECZY TE NABYĆ MOŻNA NA ŁATWE SPŁATY.
GRADY'S
599 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y.
BLISKO DRIGGS AVE.

POLSKA SPÓŁKA OBUWIA
BIAŁEGO ORŁA
Ten, kto zakupił obuwie w naszym sklepie, nie zawiódł się jeszcze nigdy na towarze. Sprzedajemy trzewiki sławnych na cały kraj firm — trzewiki trwałe — znakomicie szyte.
Każda para trzewików dostawiona do naszego sklepu z fabryki, jest jak najskrupulatniej zbadana—skutkiem czego za każdą parę trzewików gwarantujemy. — OGROMNY WYBÓR — Ceny umiarkowane.
977 MANHATTAN AVE., BROOKLYN, N. Y.

DARMO
W naszym składzie nie dajemy darmo, ani gramofonów, ani pianoli, lecz je sprzedajemy. Kto bowiem daje darmo — ten napewno nie da Wam nic dobrego. Ponieważ instrumenty sprzedajemy w wielkiej ilości — przeto nasze ceny są bardzo niskie, a gramofony najlepszego wyrobu.
Mamy Gramofony: COLUMBIA — SONORA — KIMBERLY — EMERSON — VICTOR. — PIANOLA NA ROLKI — ROTH BROS. — SCHWAB — HENKELMAN — FISHER.
Za gotówkę lub małe tygodniowe spłaty
Kompletny zapas najnowszych rekordów Columbia—Odeon — Victor.

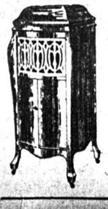

Zamówienia na rekordy przyjmujemy listownie i odsyłamy Parcel Post po całej Ameryce. Polskie nuty —Rolki do Pianoli. Struny i muzycz-
Fifth Ave. Grafonola Shop, Inc.
708 FIFTH AVENUE
SO. BROOKLYN, N. Y.
Tel. South 8123

O ILE **ADOLPH ROSZKOWSKI**

skomunikuje się z niżej podpisanym
w sprawie swych praw patentowych,
dowie się pewnej rzeczy dla siebie korzystnej

LANGNER, PARRY, CARD & LANGNER
177 William Street, New York City

DROGA DO ZDOBYCIA OBYWATELSTWA

Pierwszym krokiem na drodze, prowadzącej do zdobycia obywatelstwa amerykańskiego, jest postaranie się o tak zwane pierwsze papiery. Otrzymać je można w biurze klerka sądowego w tym sądzie, w którym nadają amerykańskie obywatelstwo, po zaprzysiężeniu pewnych faktów, wyszczególnionych na przepisanym blankiecie. Pierwsze papiery to zaprzysiężona deklaracja ze strony aplikanta, iż zamierza osiedlić się na stałe w Stanach Zjednoczonych i że zrzeka się przynależności do państwa, którego dotychczas był obywatelem, czy poddanym. Poza tem na deklaracji podane są pewne fakty, odnoszące się do osobistej charakterystyki aplikanta, a mianowicie jego wiek, miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania, kiedy wyjechał do Ameryki i parę innych szczegółów.

Po wyjęciu pierwszych papierów — (Declaration of Intention) cudzoziemiec musi czekać dwa lata, zanim może wnieść podanie o właściwe papiery obywatedskie, ale i to tylko pod warunkiem, jeżeli razem po doliczeniu tych dwóch lat zamieszkiwał przynjamniej przez pięć lat w Stanach Zjednoczonych. Ostatni rok powinien zamieszkiwać w tym Stanie, w którym zamieszkuje w chwili rozpoczęcia starań o drugie papiery. Na aplikacji o drugie papiery obywatelskie jest anarchistą i poligamistą, i że nie deklaracji obywatelskiej. Między innemi, aplikant musi stwierdzić, iż nie jest anarchistą i polgamistą, i że nie należy do żadnej organizacji, czy sekty, występującej przeciwko zorganizowanemu rządowi. Musi dalej oświadczyć, iż zrzeka się wszelkiej przynależności do swego dotychczasowego rządu, a także tytułów szlacheckich, jeżeli je posiada. Przy wnoszeniu podania, musi dołączyć tak zwany certyfikat przybycia od władz imigracyjnych tego kraju. Na certyfikacie tym podane jest kiedy przybył aplikant do tego kraju i inne szczegóły, wykazujące jego tożsamość.

Przychodząc do klerka sądowego dla wniesienia podania o drugie papiery obywatelskie, aplikant obowiązany jest przyprowadzić ze sobą 2-ch świadków, obywateli Stanów Zjednoczonych, mogących zaświadczyć na podstawie osobistej znajomości o moralnym charakterze aplikanta i o tem, iż zamieszkiwał w Ameryce przynajmniej przez pięć lat, a w danym stanie przez jeden rok. Swiadkowie ci muszą się podpisać na zaprzysiężonych zeznaniach, które dołączone są do podania o drugie papiery.

Po załatwieniu się z podaniem, aplikant musi czekać najmniej 90 dni, zanim będzie mógł się zjawić w sądzie do złożenia egzaminu obywatelskiego. Przez cały ten czas nazwiska aplikanta i jego świadków są wywieszone na widocznem miejscu w biurze klerka sądowego w tym celu, by publiczność wiedziała, że dany cudzoziemiec wniósł podanie o papiery obywatelskie i że dwaj obywatele amerykańscy gotowi są zaświadczyć, iż aplikant nadej się na obywatela Stanów Zjednoczonych. To właśnie daje każdemu sposobność, jeżeli posiada informacje, świadczące przeciwko aplikantowi, by się zjawił albo osobiście podczas ostatnich przesłuchów, lub też nadesłał pisemne zeznanie do sądu, któreby umożliwiło rozpoczęcie i należyte zbadanie aplikanta.

Po upływie 90 dni aplikant otrzymuje zawiadomienie, by się stawił ze świadkami do sądu do ostatnich przesłuchów i zdania egzaminu obywatelskiego. Prawo wymaga, aby egzamin ten odbywał się publicznie.

Aplikant pytany jest przez sędziego i jeżeli odpowiedzi jego są zadawalniające, a mianowicie, jeżeli wykazują, iż aplikant nadaje się na obywatela amerykańskiego, w takim razie otrzymuje on drugie papiery. Swiadkowie również są pytani co do charakteru aplikanta, co do jego czasu zamieszkiwania w Stanach Zjednoczonych i co do ich ogólnej opinji o nim, czy się nadaje na obywatela, czy nie.

Jeżeli w czasie tych przesłuchów sędzia nie znajdzie nic takiego, coby świadczyło przeciwko aplikantowi, jako odpowiedniemu kandydatowi, na obywatela Stanów Zjednoczonych, — wówczas wydaje orzeczenie nadające mu obywatelstwo. Ostatnim krokiem jest złożenie przysięgi wierności dla Stanów Zjednoczonych.

Do Szwajcarji powrócić ma w najbliższym czasie 684 Szwajcarów repatrjantów z Rosji.

* * *

Japoński charge d'affaires w Paryżu, p. Matende złożył w imieniu swego rządu na grobie Pasteura dwie wspaniałe wazy, które są arcydziełem starożytnej sztuki japońskiej.

Philadelphia i okolica

ZAWIADOMIENIE

Główne nabożeństwo podczas konferencji zostanie odprawione w niedzielę o 11-ej przed południem, dnia 3-go czerwca b. r. przez gości delegatów z innych miast na sali kościelnej przy Pine ul., pomiędzy South 4-tą i 5-tą ul. w południowej stronie miasta Philadelphi.

Zapraszamy każdego do współudziału. Wieczorem zaś odbędzie się wiec w tym samym budynku, na którym będą przemawiać poraz ostatni goście i gdzie każdy będzie mógł usłyszeć wiele ciekawych i interesujących rzeczy. — Początek wiecu o godz. 7:30 wieczorem. Niech nikt nie pominie tej sposobności.

Wstęp wolny.

Komitet.
(2, 3-P)

PHILADELPHIA - FRANKFORD

Tow. Kobiet A. N. S. urządza Sobótkę, w sobotę dnia 23 czerwca w parku przy polskim cmentarzu w Andalusia. Atrakcją zabawy będą śpiewy i tańce artystyczne, wykonane w przepięknych kostjumach przy efektach świetlnych przez uczennice p. Niementowskiej, które zdobyły sobie imię i aplauz polskiej publiczności poprzedniemi występami. Gry i zabawy, oraz taniec przy dźwiękach doborowej muzyki uprzyjemnią gościom czas, a doskonałe przekąski i chłodniki zaspokoją apetyt. Początek o godz. 3-ej po południu.

(1, 3, 6, 10, 14, 17, 19, 21-P)

Chcesz kupić dom, interes lub sprzedać, zgłoś się do
Wacława Frysztackiego
817 No. 3rd Street.
Asekuracje ogniowe samochodów, szkła wystawowego mebli i t. d.
WYSYŁKA PIENIĘDZY
SPRZEDAŻ SZYFKART
Wszelkie informacje udzielam darmo.

Wezwanie na Konferencję Okr. Z. S. P. w Philadelphia i okolicy

W myśl uchwały powziętej na ostatnim posiedzeniu Komitetu Okręgowego, niniejszym zwołuje się konferencję Okręgu IV-go na dzień 3-go czerwca, w niedzielę, 1923 roku, do Domu Polskiego pn. 211 Fairmount Ave.

Porządek dzienny Konferencji jest następujący:

1. Otwarcie konferencji;
2. Mianowanie kom. mandatowej;
3. Wybór prezydjum;
4. Sprawozdanie kom. mandatowej;
5. Sprawozdanie organizatorów, sekretarzy i kasjera Kom. Okręg.
6. Sprawozdanie deleg. oddziałów;
7. Referat na temat „Agitacja i organizacja”;
8. Dyskusja.
9. Pomoc pismom naszym;
10. Wolne wnioski.
11. Odroczenie.

UWAGA: — Celem punktualnego rozpoczęcia konferencji, każdy delegat powinien sobie wziąć za obowiązek, aby się stawił punktualnie na godzinę 10 rano i nie dał na siebie czekać.

K. Narolski, org. okręg.

HELP WANTED SECTION

„Kto jest bez pracy ten ją tu znajdzie”

Praca dla kobiet
(Help wanted Female)

DZIEWCZĄT DO PRACY
w różnych oddziałach w pralni.
Doświadczenie nie wymagane.
UNION LAUNDRY CO.
124 South 15th St., blisko
Central Ave., Newark, N. J. (4f)

DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW
powyżej 16 lat do roboty we fabryce.
Płacimy na początek więcej niż $15 tyg.
Można zarobić $18 do $25 na tydzień.
Doświadczenie nie wymagane.
Język angielski nie wymagany
Zgłoszenia:
Kieckhefer Container Co.
DELAIR, NEW JERSEY (8f)

DZIEWCZYN
EMPIRE FLOOR & WALL TILE CO.
potrzebują dziewczyn kilka do czystej fabrycznej pracy.
Muszą być czyste, schludne i uważne we wszystkiej robocie.
Zgłoszenia
EMPIRE FLOOR & WALL TILE CO.
METUCHEN, N. J. (5f)

PRASOWACZEK
PRZY KOSZULACH
dobra płaca, stała praca
także do nauki z płacą
TRU VAL SHIRT CO.
1001 Elizabeth Ave.
Elizabeth, N. J. (5f)

DZIEWCZYN — DZIEWCZYN
doświadczonych i do nauki
Stringers & Boxers
przy perłowych naszyjnikach.
Świetna sposobność dla zdolnych dziewczyn.
DOBRA PŁACA, KRÓTKIE GODZINY,
PÓŁ DNIA W SOBOTĘ.
L. HELLER & SON
6 piętro, Karp Bldg.
Wilbur & Ely Aves.
Long Island City. (5f)

KOBIET DO CZYSZCZENIA
dwie stałe kobiety, godziny od 6 rano do 3)30 popołudniu; pół dnia w sobotę.
Płaca $13; lekka praca;
Niema szorowania.
Zgłoszenia w Poniedziałek 8:30.
NATIONAL CLOAK & SUIT CO.
7th Ave. & 24th St. (3f)

PRASOWACZEK
doświadczenie niekonieczne;
dobra płaca; stała praca.
Cooper, 44 West 28 St. (5f)

WINDERS
na „foster” maszynach z doświadczeniem przy „worsted”.
Zgłoszenia
TREEO KNITTING MILLS
553 Marcy Ave., blisko Myrtle, Brooklyn (4f)

DZIEWCZĄT
z doświadczeniem we fabryce, awans dla dobrych robotnic.
Muszą mówić po angielsku.
UNION DYEING & FINISHING WORKS
624 East 19th St. .3f)

PRASOWACZEK
doświadczonych na delikatnych ubraniach i pleating.
WESTERN DISTRICT CLEANERS & DYERS
132 Academy St., Long Island City. (4f)

„WINDERS”
doświadczonych przy surowym miękkim i sztucznym jedwabiu
SISSMAN & LANDS
260 — 13 St. L. I. City (5f)

POTRZEBA biuralistki znającej język polski i angielski i która umie szybko pisać na maszynie. Praca na parę tygodni. Zgłoszenia: Nowy Świat, 24 Union Square, N. Y. C. (4f)

KOBIET (5) do lekkiego sprzątania, godziny od 6 10 wieczór; $15 na tydzień Hamilton Agency, 6 Church St. City. (3f)

„PASTERS” młodych kobiet potrzeba do nalepiania wewnątrz kufrów i „tac cretonne”, 8 godzin dziennie, przyjemne otoczenie, zgłoszenia do Goldsmith & Son, Canal & Cherry Streets, Newark, N. J. (3f)

DZIEWCZĄT potrzeba do lekkiej roboty we fabryce, stała praca przez cały rok. A. L. Reed Co., 120-08 Jamaica Ave.,— Richmond Hill. (7f)

DZIEWCZĄT — potrzebujemy kilka dziewcząt powyżej 16 lat do operowania maszyn. White Metal Mfg. Co., 1006 Clinton St., Hoboken, N.J. (5f)

POTRZEBA silnej kobiety do nauczenia się robienia chleba, również dziewczyny do pomocy. Zgłoszenia: Cake Shop, 202 West 76 Street. (3f)

POTRZEBA dziewczyny do ręcznego wykańczania swedrów. Engelberg & Kosack, 217 Mercer St., New York. (3f)

DZIEWCZĄT potrzeba do zawijania i pakowania sugar pops. Doświadczenie nie wymagane. Zapłata od $12 do $20 tygodniowo, lub robota od sztuki. Schwarz & Sons, 72 Williams St., Newark, N. J. (5f)

DOŚWIADCZONYCH robotnic do wyrabiania rękawiczek. Prix Seam. Zgłoszenia Louis Meyers & Son; 110 — 5 Ave. (5f)

„FINISHERS” przy sweaters takie, które mogą operować Singer maszyny; do ogólnej roboty. Zgłoszenia Treeo Knitting Mills, 553 Marcy Ave., blisko Myrtle, Brooklyn. (4f)

„CATCHERS” doświadczonych w departamencie maglowania. Original Pruse Steam Laundry, 244 East 137 St. (5f)

„TAKERS-OFF” doświadczonych w departamencie maglowania; Original Pruse Steam Laundry, 244 East 137 St. (5f'

DOŚWIADCZONYCH „shakers” w departamencie maglowania. Original Pruse Steam Laundry, 244 E. 137 Street 5f)

DOŚWIADCZONYCH dziewczyn do ogólnej roboty przy maglowaniu. Original Prusc Steam Laundry, 244 E. 137 St. (5f)

DOŚWIADCZONYCH „feeders” w departamencie maglowania. Original Pruse Steam Laundry, 244 E. 137 St. (5f)

DOŚWIADCZONYCH „starchers” w departamencie kołnierzyków. Original Pruse Steam Laundry, 244 E. 137 St. (5f)

„LINENMAID” młoda dziewczyna ma pierwszeństwo. $30 miesięcznie, pokój i wikt. Post Graduate Hospital, 20 St., & 2nd Ave. (4f)

FLOOR MAIDS, $40 miesięcznie i jedzenie. Post Graduate Hospital, 20 St., & 2nd Ave. (4f)

Praca dla Mężczyzn
(Help wanted Male)

ROBOTNIKÓW
POTRZEBA
stała praca przez cały rok
dobra zapłata
Zgłoszenia
Magnus Company
Incorporated
50 Eddy Street
New Haven, Conn. (5m)

„ACETYLENE WELDERS”
potrzeba pierwszej klasy robotników. Zgłoszenia:
HAESLER, RUCHSTUL CO., Inc.
229 Meeker Avenue, Brooklyn (7m)

ROBOTNIKÓW POTRZEBA
25 mężczyzn do ogólnej roboty w steel yards, 9 godzin dziennie, pół dnia w sobotę, zapłata 48c na godzinę z tygodniowym bonusem, i zabezpieczeniem na życie dla rodziny.
NATIONAL BRIDGE WORKS
Review Ave., blisko Borden Ave., L. I. C. Hunterspoint Avenue stacja. Queensboro subwajem lub 34th St. Ferry. (3m)

MĘŻCZYŹNI
mogą dostać stałą pracę
Zgłoszenia:
THE NEW ENGLAND CARPET LINING CO.
New London, Conn. (7m)

POTRZEBA MĘŻCZYZN
do pracy we fabryce.
Dobra zapłata, stała praca.
GABBE MOLE WORKS, INC.,
Day & Raymond Streets,
SOUTH NORWALK, CONN. (5m)

POLISHERS
potrzebni, doświadczenie na „hard i soft wheels” wymagane,
Stała praca w długo istniejącej fabryce żelaza. — Doświadczeni robotnicy mają płacone od $35 do $38 tygodniowo.
HENRY HAAS & SON, INC.
P. O. BOX 205
Plainfield, N. J. (4m)

MOULDERS
doświadczonych maszynowych „moulders” przy small brass work, najwyższa płaca i bonus. Zgłoszenia
NEPTUNE METER CO.
Jackson Ave. & 10th St., L. I. City. (4m)

ROBOTNIKÓW
do mycia samochodów
BAYARD GARAGE
40 Bayard Street, City. (9m)

POTRZEBNI:
„Wringermen, pullers i washers” doświadczeni.
Zgłosić się wcześnie:
38 PARK ROW, ROOM 518
Cortlandt 1767 (29,2,3m)

Potrzebny mężczyzna
do mycia automobili, musi być doświadczony. De Luxe Garage, 105-7 South 6th Street, Brooklyn. (4m)

Chłopców i mężczyzn
do pracy w „tinning room” i do ogólnej roboty w ludwisarni, stała praca i dobra zapłata. Newark Malleable Iron Works, 357-391 Wilson Ave., Newark, N. J. (4m)

MĘŻCZYZN
Możemy zatrudnić kilku zdolnych mężczyzn i nauczymy ich „polishing i grinding”, na małych metalowych kawałkach Dobra płaca podczas nauki; stała praca. 50 godzinny tydzień. Metal Stamping; 13 St. & East Ave., L. I. City.— Brać Queensboro tube do 11 St. Stacji. (3m)

POTRZEBA pomocnika w kuźni, pierwszej klasy robotnika. R. Steel & Son, 482 Vernon Ave., L. I. City. (4m)

POTRZEBA piekarza pierwszej ręki w polskiej piekarni przy polskim pieczywie chleba. Zgłosić się do: Karol Adamkiewicz, 32 Charle St., Central Falls, R. I. (4m)

SZEŚCIU mężczyzn do pracy w stajni potrzeba; zapłata $35 tygodniowo. Zgłoszenia 46-48 Suffolk St. (4m)

„SPINNERS” potrzebni do pracy przy bronzie i mosiądzu. Atlantic Metal Spinning Co., 49 Crosby St., New York City. (4m)

ROBOTNIKÓW potrzeba, dobra zapłata, zgłaszać się gotowi do pracy. Zgłoszenia: Phil Dietz Coal Yards, Rockaway Blvd., & 99th St., Ozone Park, Long Island. (6m)

ROBOTNIKÓW potrzeba do ogólnej pracy w pralni, szansa wyuczenia się fachu, $28 za 4 dniowy tydzień. B. & B. Laundry, E. 18th St. & Avenue Z, Brooklyn, Sheepshead Bay stacja, Brighton Beach subwajem. (4m)

MŁODYCH mężczyzn do lekkiej fabrycznej pracy. Spring Products, 2505 — 3rd Ave., blisko 136 St. (3m)

MŁODEGO mężczyzny, około 22 lat, do pomagania we fabryce litograficznej. Zgłoszenia: Palm Fechteler & Co., 85-93 Maple St., Weehawken, N. J. (5m)

DOŚWIADCZONYCH „box makers”, doświadczonych przy drewnianych pudłach, J. H. Fitzgerald, 503 West 20 St. (5m)

UPHOLSTERER, przy jadalnych krzesłach. R. & A. Chari Co., 506 Water Street. (5m)

MŁODYCH mężczyzn (2) do pracy w meat & fish market, sposobność nauczenia się fachu. Wm. F. Ahrens; 1140 Flatbush Ave., Brooklyn. (6m)

CABINETMAKERS do trumien; stała praca. J. P. Linahan, 100 East 138 Street. (31m)

POMOCNIKÓW przy drucianej robocie. Zgłoszenia: Estey Bros. Co., 1006 Metropolitan Ave., Brooklyn. (5m)

MĘŻCZYZN potrzeba do fabrycznej pracy, dobra płaca, stała. Zgłoszenia Grand Corrugated Paper, 32nd St. & 4 Ave., Brooklyn. (4m)

PORTERS & Wall washers. Post Graduate Hospital, 20 St. & 2nd Ave: (4m)

SILNEGO chłopca do ogólnej roboty — Central Coat & Apron Supply. — 624 1st Ave. (3m)

ROBOTNIKÓW potrzeba, Boulevard Wrecking & Lumber Co., Queens Blvd & 19th St., Winfield, L.I. (5m)

POTRZEBA „porters” Montefiore Hospital, 210th St., blisko Jerome Avenue. (5m)

Praca dla mężczyzn
(Help wanted Male)

Praca dla mężczyzn
(Help wanted Male)

RIVETERS I BUCKERS
potrzeba, dobra robota dla dobrych robotników
Dobra zapłata z początku i awans
według zdolności
48 godzin tygodniowo bez roboty w sobotę
Zgłoszenia
GREGG COMPANY, LTD.
Hackensack, N. J.
Fabryka na Lodi Branch of N. Y. S. & W. Railroad (4m)

ROBOTNIKÓW
do pracy na szynach kolejowych
$4.00 dziennie podczas pogody,
lub deszczu; mieszkania.
Bezpłatna kolej.
FREE EMPLOYMENT OFFICE
PENNSYLVANIA R. R.
109 West St., lub 100 W. 134 St.
New York City (10-m)

TKACZY POTRZEBA
na
„White i Fancy Worsteds”
33 BRADLEY ST.
i
66 BEACON ST.,
WORCESTER, MASS. (4m)

MĘŻCZYZN DO ŁADOWANIA
do pracy przy „tonnage basis”.
Zgłoszenia:
FREE EMPLOYMENT OFFICE
PENNSYLVANIA R. R.
109 West St.,
lub 100 West 134th St.,
New York City 10-m)

POMOCNIKÓW w garbarni potrzeba, dwuch „putting out machine” operatorów, „green hide trimmers, tan house i bean house” pomocników, dobra zapłata, stała praca. Seton Leather Co., 62 Verona Ave., Newark, N. J. (8m)

Mężczyzn potrzeba
do pracy w slaughter house, jako knifesmen, boxmen, shovers i do casing room, stała praca, dobra zapłata, zgłoszenia: 616 West 40th St., N. Y. C. (4m)

POMOCNIKÓW
do różnych robót na wewnątrz i zewnątrz również mężczyzn do obchodzenia się z drzewem. Fulton Employment Agency, 379 Bridge St., pomiędzy Fulton & Willoughby, Brooklyn. (5m)

CHŁOPCÓW CHŁOPCÓW CHŁOPCÓW
potrzeba do pracy w drukarni, również do posyłki.
A. E. DITTRICH
204 East 23rd Street (tfn-m)

KTO CHCE JECHAĆ DO KRAJU na roboczym okręcie przy lekkiej pracy, niech się zgłosi do: Greenwich Labor Agency, 129 Greenwich St., New York.

KOWALI POTRZEBA
stała praca dla odpowiednich mężczyzn
BROOKLYN WAGON & TRUCK WORKS
814 Humboldt St., Greenpoint Brooklyn (7m)

CHŁOPCA DO POSYŁKI
$13 tygodniowo.
Lorenz & Weide, 149 Baxter St. (7m)

POTRZEBNI „Rubbers overhand; celluloid dressing comb”, doświadczonych. Art Ivory Mfg Co., 1078 Willoughby Ave., Brooklyn. (4m)

POTRZEBA piekarza na drugą rękę, stała praca, dobra zapłata. Zgłoszenia: Harvest Bakery, 28 Pardee Street, — Bristol, Conn. (3m)

POTRZEBA kilku szoferów do rozwożenia pieczywa. Newark Baking Co. — 319-325—16th Ave., róg 20th St. (3m)

ROBOTNIKÓW potrzeba w składzie drzewa. Stała praca. Belmont Lumber Co., Garfield, N. J. (5m)

ŻONATY mężczyzna potrzebny do pracy na „Dairy farm” dom, drzewo na opał, ogród i mleko. Zgłoszenia listownie podając spodziewaną zapłatę. Box 68, 620 St. James Building. (5m)

STOLARZY potrzeba, stała praca; dobra zapłata. Zgłoszenia Pigeon Phonograph Co., 71 Vernon Ave., — Long Island City. (5m)

POTRZEBA robotników do maszyn i do ogólnej roboty; 45c na godzinę i robota od sztuki. Zgłoszenia: Newark Tube & Metal Works, Inc., 560 Ferry Street, Newark, N. J. (5m)

POTRZEBA młodego, silnego i inteligentnego mężczyzny do wyuczenia się metek. Strauch Bros. Inc. róg 141 St. & Walfoot presses, stała praca dla odpowiedniego mężczyzyny. Danzis, 47 Ann Street (3m)

POTRZEBA młodego mężczyzny do pracy przy fortepjanach. $14 na początek. Strauch Bros. Inc., róg 141 & Walnut Ave., 1 blok na wschód od Southern Blvd. Bronx. (5m)

TOOL MAKERS I MASZYNIŚCI
doświadczeni na dies, jigs, fixtures, dostaną natychmiast zajęcie. Stała praca, przyjemne otoczenie. — Zgłoszenia: — Diamant Tool & Mfg. Co., Runyon St. & Badger Ave., Newark, N. J. (3m)

SPRAYERS potrzebni, muszą być doświadczeni na blaszanej robocie.— Zgłoszenia M. Kamenstein, Prospect & Pearl Sts., Brooklyn. (5m)

POTRZEBA koszykarzy na spody z wikliny. Ficks Reed Co., 229 Borden Av. Long Island, N. Y. (3m)

POTRZEBA mężczyzny do noszenia paczek we fabryce; 50c na godzinę. Jan Gutowski, Star Blank Book Co., 60 Fulton St., N. Y. C. (4m)

MĘŻCZYZN i kobiet potrzeba do obierania orzechów w jasnej fabryce. Siedząca robota; stała praca od sztuki. James Kadelburg Inc., 167 — 41 St., Brooklyn. (4m'

POTRZEBA DAWNYCH I NOWYCH ROBOTNIKÓW
Następujące wydziały gotowe są do podjęcia pracy:
Casting House "A"
Anode Mill
Series Tank House.
Dawni pracownicy, wydaleni z powodu zastoju przemysłowego, otrzymają po powrocie do pracy bonus służbowy i polisę ubezpieczenia na życie.
Przyjdźcie gotowi do pracy
„Blast-Furnace” Operatorzy
Pomocników przy kotłach
i robotnicy
Inne posady również otwarte dla ludzi, szukających stałej pracy.
Zgłosić się natychmiast gotowi do pracy i z tą gazetą.
Baltimore Copper Works
THIRD AVENUE & FIFTH STREET
CANTON
BALTIMORE, MARYLAND (7m)

POTRZEBA
Mężczyzn i chłopców powyżej 16 lat, wieku, do dobrej czystej pracy w fabryce wykończania towarów; stała praca.
Po 6 miesiącach pracy robotnicy dostają Endowment savings i Life Insurance zabezpieczenie.
Zgłoszenia osobiście
do Employment Office
JOSEPH BANCROFT
& SONS CO.
Rockford, Wilmington,
Delaware. (3m)

„BEEF CARRIERS”,
mężczyzn, „knife men”
„casings room men i shovers”
stała praca;
dobra płaca.
Zgłoszenia 7 wieczór
w niedzielę i cały tydzień.
.... 616 WEST 40 STREET. (9m)

Dziewcząt, chłopców
i mężczyzn
potrzeba, dobra zapłata, 48 godzin tygodniowo, pół dnia w sobotę.
Asekuracja na życie i zdrowie.
Cafeterja na miejscu.
Zgłoszenia:
WHITLOCK CORDAGE COMPANY
Foot of Lafayette St.,
Jersey City, N. J. (5m)

.. ROBOTNIKÓW
W PIEKARNI
potrzeba. — Zgłoszenia
SCHULT'S BAKERY
Oak & West Sts., blisko Harlem stacji
Mt. Vernon, New York. (5m)

CONTINENTAL CAN CO.
16 St. & COLE Sts, Jersey City
ogólnych robotników potrzeba
do „beany” pracy.
Stała praca cały rok. (5m)

UPHOLSTERY OPERATORS
L. S. PLAUT & CO.
Newark, N. J.
potrzebują natychmiast kilku zdolnych operatorów przy „awnings i slip covers”.
Zgłoszenia
EMPLOYMENT OFFICE,
drugie piętro, pomiędzy 9:30 rano i 12 poł. (3m)

POTRZEBA ROBOTNIKÓW
i młodych mężczyzn, którzy chcą nauczyć się wyrobu papieru.
Dobra płaca, stała praca.
Zgłoszenia
THE ST. GEORGE PAPER CO.
NORWALK, CONN. (5m)

MĘŻCZYZN
do lekkiej pracy;
stała praca, dobra płaca;
pół dnia w sobotę.
CANADA DRY GINGER ALE
544 West 38 Street (5m)

MĘŻCZYZNY lub kobiety potrzeba do czyszczenia biura doktora i korytarza, również do pilnowania pieca, który grzeje wodę. Dr. Chasins, 158 Ave. B. (2m)

LUDWISARZY bronzu potrzeba, doświadczonych. Zgłoszenia: 68-76 King St., Charles Cory & Son, Inc. (4m)

POTRZEBA kilku zdolnych reprezentantów do biura realnościowego. Aplikanci muszą być dobrze obeznani z Williamsburg i Greenpoint. Komisowe lub pensja. Zgłoszenia od 9 do 11 rano; 16 Court St., Brooklyn. Room 28; Telefon Main 0790. (5m)

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJE letników na lato. Mrs. Zezulawicz, R. F. D. No. 2, Yantic, Conn. (101)

POSZUKUJE ZOFJI Szumajskiej po mężu Parij, ma córkę 12-letnią, której na imię jest Genia. Obecnie zamieszkuje w Bridgeport, Conn. Dam $5 nagrody za podanie mi jej adresu lub ona sama niech łaskawie się zgłosi do Marji Parij, 426 E. 9th St., New York City. (31)

INŻYNIERA Jana Sudkiewicza, który przed 50 laty wyjechał ze Sambora, Małopolska (Galicja) do Ameryki ewentualnie jego rodzinę, poszukuje Marja Sudkeiwiczowa, Rudnik nad Sanem — Małopolska. (91)

PO INSTRUKCJE na skrzypcach lub flecie zgłoście się do nauczyciela: 234 East 157 St., Bronx. (31)

KAWALER inteligentny lat 30, chętnie nawiązałby korespondencję z panienką w celu towarzyskim. Zgłoszenia listownie: Galon, 354 So. 6th St., Newark, N. J. (41)

POSZUKUJE Antoniego Pikotowskiego z ziemi Grodzieńskiej, powiat Bielsk, miasta Mielnik, obecnie znajduje się w Ameryce. Osoba ta lub kto o niej wie, niech łaskawie zawiadomi J. Łukaszewicza, 47 East 7th St., N.Y.C. (31)

WDOWA w średnim wieku poszukuje towarzysza życia, który ma swoją farmę, dom lub interes. Zgłoszenia listownie, załączając fotografję i podając bliższe szczegóły. Józefa Tomasz, c-o Nowy Świat. (31)

POSZUKUJĘ towarzyszki życia nie starszej od lat 29. Zgłoszenia WILLIAM HARDY c-o I. Myer, 3348 Michigan Ave., Indiana Harbor, Ind. (2i)

MĘŻCZYZNA lat 40, poszukuje inteligentnej towarzyszki życia, 37 do 40 lat.— Zgłoszenia na adres P. S. Nowy Świat. (31)

POSZUKUJĘ żony Józefy Trajder, która mię opuściła, zabierając ze sobą 8 letnią Wacławę, blondynka, ma znak na lewej ręce od spalenia w zgięciu łokciowym. Matka szatynka, zwrost średni, oczy ciemne; opuściła mój dom ze Stanisławem Zalewskim, wzrostu średniego, ma krzywy ząb na przodzie. Kto mi doniesie o ich zamieszkaniu, dostanie $25 nagrody. Konstanty Trajder, 1070 Manhattan Ave., Brooklyn. (51)

Pokoje do Wynajęcia
(Rooms to let)

MIEJSCE NA BIURKO
do wynajęcia
w drukarni
431 East 14 Street,
New York City. (3r)

DLA LETNIKÓW! Ktoby chciał wyjechać na lato na polską farmę; nadarza się mu tutaj nadzwyczajna sposobność. Zgłoszenia Wincenty Mańkowski, 936 E. 169 St., Bronx. (3r)

FRONT ROOM w basemencie do słońca, można używać kuchnię; również mały pokój dla 1 lub 2 kobiet; $3 od osoby. Zgłoszenia Mrs. Drill, 131 West 96 St., N. Y. C. basement. (3r)

DWA pokoje do wynajęcia, rent $13, rekomendacje wymagane, 313 Eckford Street, Brooklyn, 2 piętro. (3r)

FRONTOWY pokój do wynajęcia dla 2 panów. Zgłoszenia 1 piętro, na prawo. Białczyk, 346 East 77th St., N.Y.C. (4r)

POKÓJ umeblowany do odnajęcia dla inteligentnego Polaka. Wolański, 47 E. 7th St., drzwi No. 8. (5r)

UMEBLOWANE mieszkanie, 4 pokoi do wynajęcia, wszelkie ulepszenia, elektryka, telefon itd. 844 Dawson St., Bronx, blisko Prospect Ave. stacji. Apartament 4, na lato lub stałe. Zgłoszenia w niedzielę cały dzień. Czynsz umiarkowany. Tel. Mott Haven 6510. (3r)

Wyjaśnienie w sprawie pożyczki francuskiej dla Rumunji

PARYŻ, 2 czerwca. — Pożyczka 100,000,000 franków dla Rumunji przeciwko której gwałtownie wystąpili posłowie socjalistyczni w parlamencie francuskim, została uchwalona przez parlament francuski jeszcze przed dwoma laty, gdy Rumunja była zagrożona przez najazd bolszewickiej Rosji i Francja w poczuciu zapewnienia bezpieczeństwa zagrożonego przez możliwy atak Rosji na Rumunję udzieliła Rumunji tej pożyczki na wyposażenie armji rumuńskiej w materjały wojenne, większość których Rumunja zobowiązała się nabyć we Francji za uzyskaną pożyczkę.

POSZUKIWANIA

Konsulat Generalny uprasza osoby niżej wyszczególnione (lub osoby mogące udzielić informacji o nich) o łaskawe zgłoszenie się pisemne lub osobiste do Konsulatu Generalnego, 953 Third Ave., New York City, celem otrzymania wiadomości w sprawach rodzinnych lub majątkowych.

Malaga Dorota z Pachatów, żona Jana, zamieszkałego w Lester, W. Va. oraz syn jej Piotr Fej.

Strong Cecylja, 2014 Franklin St., Philadelphia, Pa.

Miecznikowski Aleksander, Walter, Ludwik, Edward i Berta, poszukiwani w sprawie spadku po śp. Wandzie Miecznikowskiej.

Szaliński Piotr pracował w Brooklynie w fabryce papieru.

Krzyszczak Jan ze wsi Krzcin, gm. Korzywnica, pow. Sandomierz.

Petrykowski Jan, syn Piotra i Józefiny z Szeptowskich.

Bednarski Józef w wieku lat 50, dawniej zamieszkały pn. 449 E. 146 St., New York City.

Stelmaszewski Tytus i Rozalja poszukiwani przez Antoniego Piotrowicza w Poznaniu.

Górecki Bolesław z Radzynia, syn Wincentego i Józefy od 1905 r. w Stanach Zjednoczonych.

Romanowski Kazimierz, pochodzący z Litwy kowieńskiej, Franciszek i Palmira, od 1911 r. w Stanach Zjednoczonych.

KONSULAT GENERALNY
Rzeczpospolitej Polskiej
w New Yorku

Korespondencje i Zawiadomienia

OBJAZD POSŁA N. BARLICKIEGO

Przybyły w gościnę Z. S. P. delegat P. P. S. poseł Norbert Barlicki, po odbyciu imponujących wieców, odwiedzi cały szereg osad na wschodzie, przywożąc robotnikom polskim pozdrowienie z Polski, słowa zachęty i nauki.

Poseł Barlicki jest wybitnym politykiem - parlamentarzystą. Jako członek Rady Obrony Państwa, jako członek Komisji pokoju w Rydze, jako kierownik Klubu posłów socjalistycznych — odgrywał i odgrywa wielką rolę w publicznym życiu polskim i wszystwie jego tajniki i problemy zna jak najdokładniej. Poseł Norbert Barlicki jest mistrzem słowa! Przemówienia jego słucha się jak muzyki, tak pięknie łączy słowa, tak kunsztownie buduje zdania. Pięknu formy mów posła Barlickiego towarzyszy głęboka, poważna i jasno ujęta treść.

To też przybywajcie tłumnie na wiece posła Barlickiego i sprowadźcie swych znajomych oraz towarzyszy pracy.

Poseł Barlicki przemawiać będzie na wiecach ludowych w następujących miejscowościach:

HARTFORD, CONN., — 3 czerwca, popołudniu.
BRIDGEPORT, CONN., — 3 czerwca, wieczorem.
WALLINGFORD, CONN. — 4 czerwca, wieczorem.
Do rozp. K. O. NEW YORK i okolica, od 6 do 12 czerwca włącz.
BROOKLYN, N. Y. — 6 czerwca, środa.
ELIZABETH, N. J. — 7 czerwca.
NEWARK, N. J. — 8 czerwca.
PASSAIC, N. J. — 9 czerwca.
JERSEY CITY, N. J. — 10 czerwca po południu.
HARRISON, N. J. — 10 czerwca o 7-ej wieczorem.
NEW YORK — 11 czerwca.
YONKERS, N. Y. — 12 czerwca.
TRENTON, N. J. — 13 czerwca wieczorem.
Do rozp. K. O. FILADELFJA i okolica 14 do 16 czerwca.

W sprawach wieców tow. Barlickiego proszę się zwracać do sekretarza okręgowego tow. F. Giersza, 515 W. 175 ul. New York.

Czytelnicy! Przygotowujcie gorliwie grunt dla posła Barlickiego. Agitujcie jego przyjazd do Waszego miasta głośno i szeroko. Zwróćcie się do robotniczych organizacji amerykańskich i z góry udaremniajcie wszelkie denuncjacje wydziełowców i księży na prowincji, do czego tychże wydziałowe szmaty podjudzają.

Wytężcie siły i nie szczędźcie starań, aby wiec posła Barlickiego w mieście Waszym wypadł imponująco, a zgromadzeni przez Was na wiecu robotnicy polscy dziękować Wam będą za umożliwienie im wysłuchania posła Barlickiego. — Do pracy więc!

PORTCHESTER, N. Y.

Baczność Mechanicy!

Nadzwyczajne posiedzenie filji w Portchester, N. Y. odbędzie się na sali parafjalnej w niedzielę, dnia 3 czerwca o godzinie 4ej po południu. Dużo ważnych spraw jest do zakomunikowania i omówienia. Oprócz tego na posiedzeniu będzie obecny skarbnik Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce, ob. Henryk Kogut z New Yorku, który nas zapozna z obecnemi stosunkami w Stowarzyszeniu. Proszę zatem wszystkich o punktualne przybycie.

Baczność Glen Cove, L. I. i okolica!

Zawiadamiamy wszystkich rodaków i rodaczki, że dnia 3 czerwca, to jest w niedzielę o godzinie 2ej po południu, odbędzie się uroczyste otwarcie Domu Narodowego w Glen Cove, L. I.

Będzie przemawiał reprezentant generalnego konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej i inni obywatele Polacy i Amerykanie.

Udział w uroczystości weźmie major miasta, sędzia i inni urzędnicy...

Po wypełnieniu programu rozpocznie się zabawa.

Za Stowarzyszenie Polskiego Domu Narodowego w Glen Cove, L. I.
Cz. Moraczewski, sekr.

BRIDGEPORT, CONN.

Jeden z wybitnych przewódców proletarjatu polskiego, poseł miasta Warszawy, prezes klubu reprezentantów socjalistycznych w Sejmie, Towarzysz *NORBERT BARLICKI* przyjeżdża do nas.

Dlatego będzie urządzone w niedzielę dnia 3go czerwca, o godzinie 7ej wieczorem Wielkie Zgromadzenie Ludowe, na sali Słowiańskich Sokołów, 521 Hallet ulicy.

Przybywajcie tłumnie na wiec Towarzysza Barlickiego, by z jego ust dowiedzieć się o stanie rzeczy w Ojczyźnie, o walce proletarjatu z reakcją o rozwoju i zdobyczach polskiej klasy robotniczej.

Tow. Barlicki jest długoletnim przewodnikiem ruchu robotniczego i rewolucyjnego w byłym zaborze rosyjskim, cieszy się sławą prześwietnego mówcy. Dowiecie się od niego wiele nowych a ciekawych szczegółów z życia politycznego i społecznego w Polsce.

Przychodźcie tłumnie na wiec i przyprowadźcie z sobą znajomych.

WSTĘP WOLNY!
Komitet oddz. „Wolny Duch” Z. S. P.

HARTFORD, CONN.

Wielki Wiec Ludowy

Polska dla Ludu! Oto hasło, jakie przyświeca robotnikom polskim, przedstawiciel których — jeden z najwybitniejszych polityków polskich doby obecnej i wybitny trybun ludowy.

Poseł Norbert Barlicki

Przewodniczący Klubu P. P. S., Delegat P. P. S. do robotników polskich w St. Zjedn. przemawiać będzie w niedzielę, dnia 3 czerwca br. o godzinie 2ej po południu na wielkim wiecu ludowym, jaki urządza oddział Z. S. P. w sali Białego Orła, 62 Charterock Ave., Hartford, Conn.

Obywatele Polacy: Kto z Was kocha wolność; kto chce, aby naród polski był szczęśliwym; kto jednocześnie chce się dowiedzieć od wysłańca robotników z Polski — prawdy o Polsce, o rządzie polskim, o przyszłości Narodu Polskiego, którego jest synem — ten przyjdzie na Wiec, posłuchła, sercem się przyczyni do zwycięstwa Wolności i Sprawiedliwości. Posłuchać tak wspaniałego mówcy, jak N. Barlicki — rzadko się trafi okazja.

Przybywajcie tłumn

NA SCHRONISKO WETERANÓW 63 ROKU

Na posiedzeniu Tow. św. Michała w Peabody, Mass. po przedstawieniu sprawy Schroniska Weteranów 63 roku w Krakowie przez ob. Jacentego Surmana, następujący członkowie złożyli na ten cel:

J. Kłosowski	$1.00
M. Witkoś	1.00
J. Karolewski	1.00
Drobna składka	4.00
Razem	$7.00

* * *

Na zebraniu filji Stowarzyszenia Mechaników w Salem, Mass., na którem przemawiał sekretarz Stow. ob. F. Popławski z New Yorku, złożyli:

Cz. Marciniak	$1.00
Wład. Szpilski	1.00
Drobna składka	2.05
Razem	$4.05

Powyższe sumy zostały złożone przez ob. Popławskiego.

NAUKA I KAZANIE

na temat

„BŁĄDZĄCY WODZOWIE RELIGIJNI”.

w Niedzielę 3-go Czerwca
o godzinie 4:30 po południu.

Wstęp wolny!

Ks. A. Ziarko.
164 Second Ave., przy 10 ulicy.
Czytajcie Pismo święte!

ZAWIADOMIENIE

Specjalne zgromadzenie Rusko-Polskich członków Unji Klokmakrów odbędzie się w poniedziałek 4 czerwca, o godzinie 8 wieczór w Domu Narodowym, 315 East 10 ulica. Na porządku dziennym: Wybór przewodniczącego Oddziału. — Wszyscy członkowie obowiązani są przybyć.

A. E. Saulicz, sekretarz.
(41)

WEBSTER, MASS.

Odezwa do Polonji w Webster i okolicy!

Szanowni Rodacy i Rodaczki:

Staraniem Północno Amerykańskiej Ligi Obywatelskiej dla Imigrantów odbędzie się wielki wiec dnia 3 czerwca, w niedzielę po południu o godzinie 2ej na sali Clark przy Clark ulicy.

Na wiec ten zapraszamy wszystkich Polaków i Polki oraz zapraszamy prezesów wszystkich polskich towarzystw. Omawiane będą ważne sprawy naszej imigracji oraz przedstawiona będzie sprawa polskich towarzystw w stosunku do Ligi.

Program wiecu będzie się składał z mów, śpiewu, muzyki i deklamacji. Przemawiać będą reprezentanci Ligi.

Wstęp wolny dla wszystkich. Kolekty nie będzie.

Komitet:

L. Łysik, Adam Cichoń, Hipolit Dężek, Marja Łysik, Franciszka Siękiewicz, Stanisław Piekarczyk, A. Wodzyński, J. Zmitrukiewicz, J. Baran.

MARSZRUTA

POSŁA N. BARLICKIEGO

Odbędą się wiece w następujących miejscowościach:

3 " Hartford, Conn.
4 " wiecz. — Wallingford, Conn.
6 " K. O. New York i OK, do 12 czerwca włącznie.

REALE STATE SECTION

„Dom własny niechaj będzie celem starań Waszym”

Realności do Sprzedania
(*Real Estate for Sale*)

LINKE & BRACHOCKI

8 famalijny, murowany dom, 40 pokoi, cena $14,000; gotówki $4,000, rentu rocznie $1900.

3 familijny, murowany dom, 18 pokoi i sklep, krótki lease; cena $10,500; gotówki $3400.

5 familijny, drewniany dom, przy Eckford ulicy, cena $6500, gotówki $2000.

2 familijny, drewniany dom, garaz na osiem automobili i dwa motorcykle; — cena $10,500, gotówki $3000. Rentu rocznie $1600.

6 familijny dom drewniany, 24 pokoi;— cena $10,800; gotówki $3000.

LINKE & BRACHOCKI
1070 Manhattan Ave.
Brooklyn, N. Y. przy Eagle ulicy.
Telefon: Greenpoint 8068. (3e)

2 FAM. DOM, 10 pokoi, wszelkie ulepszenia w polskiej sekcji. Cena $7000. Gotówki $3000. Zgłoszenia: 143 Dupont St., Brooklyn, 1 piętro. (3,6e)

Telefon 4418 Elizabeth
MICHAEL STROM
Notarjusz Publiczny, Komisarz do spraw nieruchomości. — Asekuracja ogniowa, domów, urządzeń mieszkalnych itp. — Wyrabianie wszelkich aktów publicznych. — Wysyłka pieniędzy do Polski. Sprzedaż szyfkart. — Sprzedaż realności na dogodnych warunkach.
127 Elizabeth Ave., Elizabeth, N. J.

BACZNOŚĆ RODACY

Kto szuka farmy, to niech się do mnie zgłosi. Przekonacie się, jak zobaczycie farmy, co ja wam pokażę, bo spędziłem dużo czasu i wyszukałem, ażeby was tak samo zadowolić, jak zadowoliłem tych, którym sprzedałem farmy zeszłego i tego roku. Jadę codzień w moim automobilu z ludźmi na farmy bez kosztów. Po dalsze informacje zgłoście się listownie lub telefonem.

180 akrowa farma, w najbogatszej lokacji w New Jersey, pół mili od twardej drogi, blisko stacji, rzeka przechodzi koło farmy; 9 pokojowy dom, i inne zabudowania, 11 krów, 7 koni, 11 świn, 500 kur, 50 gęsi, przeszło 200 owocowych drzew, winogrony, cały sad już w ziemi na farmie, wszelkie farmerskie maszynerje, cena $12,000. Government mortgage $7,000 na 33 lat. Gotówki $2,500; reszta mortgage na bardzo lekkie spłaty.

80 akrowa farma w New Jersey, 2 minuty do stacji, 8 pokojowy dom, i inne zabudowania; 4 krowy, 3 konie, 8 świń, stado kur, kaczki; Republic -ton truck, wiele owocowych drzew, sad owocowy należy do farmy; wszelkie farmerskie maszynerje. — Cena $6500. $2000 gotówki, reszta mortgecz na lekkie spłaty.

70 akrowa farma w New Jersey, 4 minut do stacji; 6 pokojowy dom i inne budynki, 1 krowa, 2 konie, stado kur, gęsi, cały sad należy do farmy, wielka liczba drzew owocowych; wszelkie farmerskie maszynerje. — Cena $4300. Gotówki $1500, reszta morgecz na lekkie spłaty.

22 akrowa farma, w New Jersey, blisko stacji i fabryk, gdzie przeszło 12.000 ludzi pracuje; 7 pokojowy dom, 2 krowy, 1 koń, świnia, 400 kur, indyki, gęsi, kaczki, wszelkie maszyny farmerskie wiele drzew owocowych, sad owocowy, który należy do farmy. — Cena $5000. Government mortgage $2100 na 33 lat, drugi mortgage $1,000. Gotówki $1,900.

Mam wielką liczbę domów na sprzedaż blisko fabryk po umiarkowanych cenach. Po dalsze informacje zgłosić:

MICHAŁ STROM,
Sędzia Polubowny i Notarjusz,
127 ELIZABETH AVENUE
Elizabeth, N. J.
Telefon: 4418 (4e)

WIELKIE TANIOŚCI

3 familijny dom murowany, po 6 pokoi ze sklepem; cena $9500, wpłaty $2500.
6 familijny dom murowany, po 4 pokoi; cena $10,500, wpłaty $3,000.
8 familijny dom murowany, po 4 pokoi; cena $13,000, wpłaty $3500.
2 familijny dom drewniany, 11 pokoi;— cena $4800, gotówki $1500.
6 familijny dom drewniany, 2 sklepy; — cena $11,000, wpłaty $2500.

W. WOLANSKI
POLSKIE BIURO REALNOSCIOWE
111 Dupont Street, Brooklyn, N. Y.
(2,3,7e)

Realności do Sprzedania
(*Real Estate for Sale*)

PIĘKNĄ FARMĘ NADAJĄCĄ SIĘ NA LETNISKO W GAYHEAD, N. Y.
u podnóża Catskill Mts.

2 domy mieszkalne, umeblowane, 200 akrów uprawnej ziemi, ogród z 2000 drzew owocowych i kompletny żywy i martwy inwentarz potrzebny do prowadzenia gospodarstwa. — Okolica wspaniała. Blisko miast.

Po informacje telefonować:
Waverly 5546, lub pisać:
W. FILIPOWICZ
78-80 Belmont Avenue,
Newark, N. J. (4e)

UWAGA!

Ustaleni jesteśmy w interesie, sprzedając realności w Bronx przez długi czas, więc to samo powinno Was przekonać, iż jesteśmy specjalistami w realnościach, w tej okolicy i radzimy porównać nasze oferty z innemi przed kupnem. Sprzedajemy loty w Bronx blisko subway i Third Avenue „L”, za tylko $350 i wyżej. Po bliższe informacje zgłosić się do BRONX REAL ESTATE SPECIALTY CO., Inc., 3208 Third Avenue, blisko 161 Street, suite 204. (3e)

Realności w Greenpoint

DOBRA INWESTYCJA — 4 familijny dom murowany apartamenta 4 pokojowe z wanną, elektryka, cena $10,500. Gotówka według umowy.

ZRÓBCIE DOBRY POCZĄTEK — 2 familijny dom drewniany, parter i basement, 11 pokoi w dobrym stanie, cena $5500.

DOM Z DOCHODEM — 4 familijny, murowany, wszelkie ulepszenia. Cena $11,000.

TANIO, DOBRY RENT — 3 familijny dom drewniany, 16 pokoi, wanny, elektryka, cena $8600. Działajcie natychmiast.

Pozwólcie nam rozwiązać wasze Realnościowe kłopoty. Porady darmo. Biuro otwarte wieczorami. Prosimy o odwiedzenie.

CUSTER & FISCHER
730 Manhattan Ave.
Brooklyn, N. Y.

ELMHURST (Newtown Heights), semi bungalow, 5 dużych pokoi, wanna — wszelkie ulepszenia, parowe ogrzewanie, zamknięta „porch”, duża Attic driveway, wolne od podatku. Cena $6,600; — William Schmidt, 192 Gwydir St., pomiędzy Caldwell & Phelps Ave. (3e)

LINDEN, NEW JERSEY
na sprzedaż dom 2 familijny, apartamenta 5 pokojowe, wanny i wszystkie inne ulepszenia; cena przystępna, łatwe warunki, blisko szkoły i głównej drogi. — Zgłoszenia JAN MORAWSKI, 10 Middlesex Street, Linden, N.J. — Dojazd: Pennsylvania R. R. do Elizabeth, skąd bierze się „Jitney bus” do Warren St., o dalsze informacje zgłosić się w balwierni. (3e)

LOTA na sprzedaż 25x100 w Harrison, N. J., cena przystępna. Zgłoszenia: S. Sigiel, 165 Pearsoll St., Blissville, L. I. (8e)

JEŻELI chcecie kupić albo sprzedać farmę, dom lub interes w mieście, na przedmieściu, zgłoście się do JAN STAJ, 206 Talmage Ave., Bound Brook, N. J. (3e)

FARMA 300 akrów, 100 akrów ornego pola, dom 10 pokoi, stodoła duża, duży las budowniczy, sad, strumyk, 30 sztuk bydła, 4 koni, rozmaita maszynerja; cena $10,500, mała wpłata.
Druga farma 70 akrów, 40 akrów ornego pola, blisko rzeki, dom 8 pokoi, parowe ogrzewanie, 4 inne budynki, 14 krów, 2 koni, 600 kur, 2 automobile, rozmaita maszynerja, sprzedam bardzo tanio. Pisać do właściciela A. Postemsky, Willimantic, Conn. Telefon 620-4. (3e)

WSPANIAŁE DOMY PO CENACH NISKICH!
3 fam. drewniany, 14 pokoi, wszystkie jasne, cena $7500; gotówki $2000.
Dwa 8 familijne murowane, blisko 4th Avenue, po 5 pokoi na piętrze;— cena $16,000 pojedyńczo; gotówki $5000 pojedyńczo; rent $400 miesięcznie.
Sześć 6 familijnych murowanych, po 4 pokoi na piętrze, blisko parku i subwaju, cena $12,500 każdy, gotówki $2000.
Zgłoszenia:
ELIAS ORZECHOWSKI
572 Fourth Avenue,
przy 16 ulicy, South Brooklyn.
Dojazd, 4 Avenue subway Local do Prospect Ave. — Biuro otwarte codziennie od 9 rano do 9 wieczorem, w niedzielę od 10 rano do 3 popołudniu. (3e)

Realności do Sprzedania
(*Real Estate for Sale*)

GAWLINSKI & CO.
polecają następujące tanie domy w New Yorku i Brooklynie

2 fam. drewniany, 8 pokoi, wanny.— Cena $7,000. Wpłaty $2,000.
2 fam. drewniany, 5 pokoi i wanna, dla rodziny. Cena $6,500. Wpłaty, wedle umowy.
2 fam. murowany, 11 pokoi, 2 wanny. Cena $8,500. Wpłaty wedle umowy.
3 fam. drewniany, 18 pokoi. Cena $6,000. Wpłaty $2,000.
3 fam. drewniany, przy 150 ulicy, w Bronx. Cena $7,500. Wpłaty $1,500.
3 fam. murowany, na 185 ulicy, w Bronx, 17 pokoi, 3 wanny, steam heat, elektryka. Cena $10,500. — Wpłaty $2,000.
4 fam. murowany i sztor, Grocery & Delicatessen, do sprzedania z dobrze idącym interesem. Cena wraz ze sztorem $14,000. Wpłaty $3,500.
4 fam. drewniany, 5 pokoi i wanna dla rodziny. Cena $9,000. Wpłaty $2,500.
6 fam. drewniany, ulepszenia. Cena $10,500. Wpłaty $3,000.
6 fam. murowany, 4 pokoje dla rodziny. Cena $8,500. Wpłaty wedle umowy.
7 fam. drewniany i Grocery. Cena $14,000. Wpłaty $4,000.
8 fam. drewniany. Cena $13,000. — Wpłaty $4,000.
8 fam. murowany, 4 pokoje dla rodziny. Cena $13,500. Wpłaty $3,500.
8 fam. i 2 sztory na 7 ul. przy polskim kościele. Cena $28,000. Wpłaty $10,000. Rent $4,400.
10 fam. murowany, 2 sztory, 5 pokoi dla rodziny, elektryka. Cena $20,000. Wpłaty $5,000. Rent $2,900.
20 fam. murowany, 3 i 4 pokoje dla rodziny. Cena $21,000. Wpłaty $7,000.
33 fam i 4 sztory, wszelkie ulepszenia. Cena $65,000. Wpłaty $15,000. Rent około $12,000.

GAWLINSKI & CO,
POLSKIE BIURO REALNOSCIOWE
Biuro w New Yorku:
426 EAST 16 STREET
Biuro w Greenpoint:
11 DIAMOND STREET

FARMY W NEW JERSEY!
Farma 50 akrów, 5 akrów lasu, sad, 7 akrów pastwiska, reszta zasiana zbożem. Dom 10 pokoi; 4 innych budynków, 3 krowy, koń 200 kur; cena $3500; gotówki $1500.
FARMA 67 akrów, sad, 10 akrów lasu, reszta zasiana rozmaitym zbożem, dom na 2 familje, 5 innych budynków, pół mili do miasta, 5 krów, 2 konie, kury, maszynerja; cena $7000; gotówki $3000. I. Filanowsky, 103½ St. Marks Place (E. 8th St.) New York City. (tfn.e)

FARMA 142 akrów, 75 akrów ornego pola, rzeka pastwisko i wartościowy las, owocowy sad, rzeka przepływa przez farmę, nowy 9 pokojowy dom, 5 innych budynków, 15 sztuk bydła, 2 konie, 200 kur, 3 świnie, gęsi, kaczki, wszystka maszynerja, 2 mile do miasta; cena $4500; gotówki $1500. Piotr Owdy, 194 Avenue A, blisko 12 ulicy, New York City. (4e)

Z POWODU starości sprzedaję jedną z najlepszych mlecznych farm w New Jersey, blisko New Yorku, 145 akrów dobrej ziemi, las, sad, rzeka, piękny dom 11 pokojowy i wiele innych budynków; wszystkie w dobrym stanie, 25 krów, 2 konie, dużo kur i wszystka potrzebna maszynerja na dużej farmie, dochód za mleko $500 na miesiąc; wartość farmy $22,000, sprzedam z powodu starości za pół ceny. Gotówki $4000, reszta na łatwe spłaty. M. Pisarko, 429 East 5th Street, New York City. (4e)

DOM na sprzedaż, 5 piętrowy na 20 familji, 2 sklepy, 62 pokoi; dobrzy lokatorzy, blisko Avenue A i 7½ ulicy; cena $23.500, gotówki $5500. V. Horky, 423 St. Anns Avenue, blisko 145 ulicy, Bronx New York City. (3e)

SPRZEDAM Z DWUCH JEDNO
Albo dużą farmę lub dom w mieście z interesem w stanie New York, gdyż nie mogę dwa interesy prowadzić. Po bliższe informacje proszę się zgłosić do właściciela: J. MARCISZEWSKI, Box 621, Herkimet, New York. (10e)

GOTOWE DO ZAMIESZKANIA

Nowe, wygodne domy — w których można mieszkać przez cały rok, 3 pokojowe $1,000; gotówki $250; 4 pokojowe $1,225, $400; 5 pokojowe $1,450; $500, ceny włącznie z całemi lotami; reszta miesięcznie, jak czynsz; wszystkie ulepszenia, blisko miasta. Room 94, 180 Broadway, New York City.

FARMA do sprzedania, 43 akrów, 2 konie, 4 krowy, do 600 kur, kaczki, — wszystka potrzebna maszynerja, automobil. Cała farma zasiana. Woda w domu i w stodole. Blisko Plainfield. Zgłoszenia Stanley Malinowski, R. F. D. No. 3, — Plainfield, N. J. (5e)

NA SPRZEDAŻ 3 FAMILIJNY MUROWANY DOM
17 pokoi, wanny, elektryka, na 16 ulicy, blisko 5th Ave.
6 familijny, murowany na 15 ulicy. Apartamenta 4 pokojowe, cena $13,750, gotówki $2,750. Zgłoszenia:
16 Court Street, Room 28,
Telefon Main 0790. (3,5,6e)

TENAFLY, N. J. — na sprzedaż 6 pokojowy bungalow w dobrym stanie,— dwie próżne loty, elektryka, woda, łatwe warunki. Zgłoszenia listownie po angielsku. C. M. PIGGOTT, 533 — 8 St., Brooklyn. (3e)

MEAT MARKET I GROSERNIA
BARDZO TANIO
do sprzedania, również śliczny murowany dom 24x90 z piwnicą, mieszkalne pokoje na drugim piętrze, woda i elektryczne światła, również auto truck, automobil i urządzenie. Wszystko za $7500.— Warunki. Bardzo mało kompetycji, dobry, opłacający się interes. WATSON RINEHART, Glen Gardner, N.J. (3e)

6 FAMILIJNY drewniany dom, apartamenta po 4 pokoi, rent $118 miesięcznie, cena $9850.
3 piątrowy i basement, elektryka, pierwszej klasy plumbing, cena $7500. H. E. SPRIGADE, 87 Norman Ave. Brooklyn. (3e)

DOM murowany 8 familijny w ładnej okolicy, 5 pokoi i wanna dla familji; cena $18,500, gotówki $5,000. H. MOTYKA, 532 Morgan Ave., Brooklyn. (9e)

Realności do Sprzedania
(*Real Estate for Sale*)

BUCZERNIA na sprzedaż z urządzeniem lub bez. Tanio. 202 Green St., Brooklyn. (5s)

DELIKATESEN i grosernia do sprzedania w South Brooklynie; niema książek, bardzo dobry interes. Zgłoszenia Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (3s)

OGRANICZENIA PROHIBICYJNE W STANIE NEW YORK ZNIESIONE

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

nych pomysłów prawnych innym narodom wbrew prawu międzynarodowemu, że okręty zagraniczne na wodach amerykańskich ma obowiązywać amerykańskie prawo prohibicyjne. Na tych właśnie dwuch faktach oparli się autorzy prawa o unieważnieniu prohibicji i sam gubernator Smith i nikt im nie może zarzucić, że działali w złej woli albo bezprawnie. Opinja umiarkowanych zwolenników prohibicji uwalniająca autorów unieważnienia prawa prohibicyjnego od możliwych zarzutów bezprawia i podeptania praw konstytucyjnych jest największem zwycięstwem przeciwników bezwzględnej wstrzemięźliwości.

Unieważnienie prohibicji przyjęte z radością przez naród amerykański

Fakt unieważnienia ustawy prohibicyjnej przez stan New York wywołał w całym kraju olbrzymie wrażenie. Ludność, szczególnie klasa robotnicza nie kryje się z wyrazami zadowolenia, że nienaturalne prawo prohibicyjne, krępujące osobistą wolność obywateli zostało do pewnego stopnia unieważnione. Jedynie przemytnicy wódki, którzy za czas trwania obowiązkowej prohibicji dorobili się olbrzymich majątków ze szkodą zdrowia obywateli i śmierci setek ofiar, zatrutych trunków alkoholicznych smucą się na myśl zmniejszenia się nielegalnych zarobków.

Nowy rekord wzlotu aeroplanem na wysokość

LE BOURGET, Francja, 2 czerwca. — Sierżant Buny zdobył dzisiaj nowy rekord wzlotu na wysokość, wzbijając się w swoim aeroplanie na wysokość 8,700 metrów około 28,540 stóp z ciężarem 250 kilogramów.

KALENDARZYK ZABAW.

17 Czerwca — Piknik Kółka Mandolinistów w Grand City Parku, State Island, o godzinie 10 rano.
24 Czerwca — Wielki Roczny Piknik Tow. Spiewu „Dzwon Zygmunta” w Cyprys Hill Parku, L. I.
1 Lipca — Wycieczka 5 Okr. Pol. Stron. Lud. „Wyzwolenie” w Belmont Parku, Garfield, N. J.
8 Lipca — Piknik Kółka Oświaty i Tow. Wolna Polska w Clinton Parku, Maspeth Ave., L. I.
15 Lipca — w Manhattan Casino Parku, przy 158 ulicy i 8 Ave. Wielki Piknik Zjedn. Spiew. Polskich
5 Sierpnia—Piknik Złączonych Tow. M. Konopnickiej, Nowe życie, Kółka Przyjaciół i Tow. Wz. Pomocy Narajów, w Ulmer Parku w Brooklynie.
5 Sierpnia — Piknik Kom. Lokalno-agitacyjnego Zw. Soc. Polskich w Liberty Parku, Astorja, L. I.
6 Października— Koncert i bal Tow. Spiewu „Harmonja” w Domu Narodowym, przy 8 ulicy w Nowym Yorku.
20 Października, 10-letni Jubileusz i Koncert Tow. Spiewu Dzwon Zygmunta w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave., Brooklyn.
20 Października — Koncert Tow. Sp. „Dzwon Zygmunta” w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave., Brooklyn.
30 Grudnia — Tow. Sp. „Harmonja” urządza Choinkę dla dziatwy, w Domu Narodowym, przy 8 ulicy w New Yorku.
5 Stycznia, 1924 — Tow. „Harmonja” urządza wielki bal maskowy na sali Hunts Point Palace Sauthern Boulevard i 163 ulica.
29 Lipca, Zł. Oddziały Pol. Rob. Kasy Chorych z New Yorku i Astorji urządzają Piknik w Liberty Parku w Astoria, L. I.

Interesy do sprzedania
(*Business Opportunities*)

CANDY i cigar store z 2 pokojami do sprzedania, 621 Third Ave., Brooklyn. (7s)

CANDY STORE do sprzedania, dobry interes, 3 pokoje do zamieszkania, — rent $20 miesięcznie, zgłoszenia 84 North 5th Street, Brooklyn. (9s)

CANDY i cigar store do sprzedania; — pierwszej klasy interes. 32 Russel St., róg Engert Ave., Brooklyn. (4s)

CANDY store z pokojami, blisko szkoły, cena $225. — 355 Baltic St., Brooklyn. (4s)

CANDY, cigar i stationery sklep z 3 pokojami do sprzedania; rent $25. — 82 Franklin St., Brooklyn. (3s)

DRY GOODS sklep w biznesowej sekcji, na Fifth Ave., w Brooklynie, 3 pokoje do zamieszkania; rent $40, lease. Zgłoszenia: 634 — 3rd Ave., Brooklyn. (9s)

DELIKATESEN i grosernia na sprzedaż, 4 pokoje do zamieszkania, obrót tygodniowy $300. — 803 Marcy Avenue, Brooklyn. (5s)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania z powodu wyjazdu do innego miasta. 278 Broadway, Bayonne, N. J. (11s)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż, z powodu wyjazdu do kraju; cena bardzo niska, w dobrym położeniu; — rent $30, — 2 pokoje do zamieszkania; lease; zgłoszenia 608 Wythe Avenue, Brooklyn. (7s)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż; lease na 3 lata; 4 pokoi do zamieszkania; 211 Kent Street, Greenpoint — Brooklyn. (12s)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania z 4 pokojami w dobrym miejscu; cena umiarkowana, 251 Kingsland Ave., Brooklyn. (4s)

MEAT MARKET NA SPRZEDAŻ.
Znakomita sposobność nabycia tego interesu; interes istniejący parę lat, umeblowanie i narzędzia prawie nowe. — Sprzedaję z powodu ważnych przyczyn. Zgłoszenia A. J. V., 4 Lexington Ave., blisko Grand St., Maspeth, L.I. N. Y. (3s)

MEBLE z 3 pokoi do sprzedania; można zamieszkać, ładne mieszkanie; tani rent; 55 First Ave., 2 piętro, naprzeciw schodów. (3s)

MEBLE D0 sprzedania. Zgłoszenia: 21 Beacon St., Newark, N. J. (basement) (7s)

MEBLE z 3 pokoi do sprzedania; można zamieszkać; zgłoszenia w groserni, — 438 East 9th St. (3s)

MEBLE z 4 pokoi do sprzedania; można zamieszkać. Chrzanowska 604 East 15 St., Yard house, ostatnie piętro. (3s)

PIEKARNIA na sprzedaż wraz z domem, dom 3 piętrowy, garaż i stajnia. Piekarnia z całem urządzeniem, 3 wozy, 2 konie, wypiekam 30 beczek mąki tygodniowo. Philadelphia, Pa., 3512 Lake St. (3s)

PIEKARNIA do sprzedania, 159 Wilson Ave., cena $7000; obrót tygodniowy $600; lease na 7 lat ;rent $57. Zgłoszenia 159 Wilson Ave., Newark, N. J. (8s)

PIEKARNIA do sprzedania w centrum polonji, wielki piec murowany, trucks, koń, wóz, sanki i wszelkie przyrządy piekarskie, sprzedam tanio. S. Urbański, 12 Braughton Ave., róg Lakeview, Lowell, Mass. (9s)

PRAWDZIWA taniość,— zupełnie nowy fonograf „Columbia” z rekordami, kosztował $225, sprzedam bardzo tanio; — cenę oznaczcie sami. 148 North 7th St., Brooklyn, w tyle. (5s)

POLSKA RESTAURACJA w dobrym miejscu od dawna wyrobiony interes do sprzedania z powodu zakupna większego interesu. M. Bożek, 512 Mill St., Central Falls, R. I. (4s)

PIEKARNIA z domem do sprzedania lub do wynajęcia; interes wyrobiony, istnieje już 39 lat; urządzenie w sklepie i w piekarni w dobrym stanie. 608 Grove St. Jersey City, N. J. (9s)

RESTAURACJA, bardzo dobry interes; obrót tygodniowy $800, tylko $2000 gotówki. Caludes, 317 Third Avenue, New York City. (4s)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu innego interesu, cena umiarkowana,— zgłoszenia: 64 Broom Street, Newark,— N. J. (3s)

REKORDY
Polskie, marki Columbia: tańce, pieśni po 39c tylko. — 175 East 125 St., blisko 3ciej Ave.

SKŁAD owoców, grosernia i candy store cena przystępna; istnieje już 20 lat;— 43 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (6s)

STATIONERY sklep do sprzedania, w bardzo dobrym miejscu, z powodu słabego zdrowia. 86 Jefferson Street, Yonkers, N. Y. (5s)

Interesy do Sprzedania
(*Business Opportunities*)

STATIONERY i cigar store na sprzedaż, 4 pokoi i lease w dobrej polskiej sekcji. 225 Driggs Ave., Broklyn. (9s)

STATIONERY, cigar i candy store na sprzedaż tanio z powodu nieporozumienia między spólnikami. 595 Third Av., Brooklyn. (5s)

STATIONERY, cigar i candy sklep do sprzedania w dobrej sekcji; obrót $225 tygodniowo gwarantowany. Zgłoszenia natychmiast: 733 — 3 Ave., So. Brooklyn. (5s)

SZEWSKI warsztat na sprzedaż lub wezmę spólnika, 307 West 127th Street, New York City. (3s)

Letnie mieszkania
(*Summer Homes*)

IDEALNE miejsce spędzić wakacje, w prześlicznem położeniu w górach—wśród lasów szpilkowych. Polska znakomita kuchnia, elektryczne światło, łazienka, kąpiele rzeczne, rybołóstwo. — Przystępne ceny. Karol H. Hill, Hill's Villa, Callicoon Center, N. Y. (20t)

Automobile na Licytacji
Wszystkie wyroby i modele
Stosownie do stanu kieszeni każdego. Sprzedawane na PUBLICZNEJ LICYTACJI każdego poniedziałku, środy, czwartku i soboty. BROWN'S 3rd Ave., róg 11th St. Automobile zawsze na wystawie.

POTRZEBA 100 RODZIN

myślących o domu z dwoma do dziesięciu akrami najlepszej ziemi ogrodowej — (tramwaj do Plainfield, New Brunswick i Newark przejeżdża obok posiadłości) w Bound Brook, N. J.; duże fabryki, w których każdy członek rodziny może otrzymać zajęcie, oddalone o 15 minut. Polski kościół i polska szkoła w Bound Brook, N. J. Trzeba wpłacić 100 dolarów lub więcej. Wybór domów o 4, 5, 6 pokojach. — Przyjdźcie lub piszcie.
L. J. KIERZNICKI
126 Liberty St., Dep.t J. N. Y. C.

Nie płaćcie czynszu

Miejcie Swój Własny Dom
Kupcie ziemię i budujcie.
20,000 STÓP KW. $450
ŁATWE WARUNKI Uprawiajcie własne warzywa i hodujcie kury; w najpiękniejszej dzielnicy New Jersey; główna linja Penn. R. R.; mnóstwo pracy; blisko szkół, sklepów etc. Pojedźcie kiedy w dzień powszedni lub w niedzielę i obejrzyjcie tę posiadłość.
METUCHEN REALTY CO., Room 311
206 Broadway, New York

Realności idą w górę!
KTO KUPI DOM TERAZ — ZROBI BARDZO MĄDRZE!
Mamy na liście domy o różnej cenie, we wszystkich dzielnicach Brooklyna
Nasz własny adwokat sprawdzi prawo własności (property search), uskuteczni kontrakt kupna i sprzedaży.
Pożyczka Pieniędzy na Hypoteki
ASEKURACJE WSZELKIEGO RODZAJU.
Eugene E. Kovach
206 Driggs Avenue,
Brooklyn, N. Y.

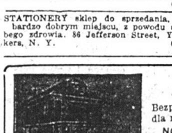

MAŁE FARMY $399
Bezpłatne informacje i wolny tykiet kolejowy dla męża i żony udzielamy, aby obejrzeć nasze NOWE, PIĘKNE DOMY I MAŁE FARMY
5 mil z Nowego Yorku, przy wielkim fabrycznem mieście.
Potrzeba tylko $50 na początek, aby posiadać własny dom i farmę. Każdy, kto zgłosi się z rodziną gotowy do wyjazdu od 10 do 3 godziny, codziennie, otrzyma 5000 kw. stóp ziemi na farmę za $399, na wypłat po $5 miesięcznie i 4 pokojowy dom też na małe spłaty, po $10 miesięcznie, dopóki wpłaci. — Piszcie kiedy macie zamiar wyjechać, aby skorzystać z oferty kupna tak tanio ofiarowanej realności.
HOMES COMPANY, 206 Broadway, Room 244, New York.

Kto chce kupić — Kto chce sprzedać DOM lub INTERES niech się zgłosi do
POLSKIEGO BIURA REALNOŚCIOWEGO W GREENPOINT
W. WOLAŃSKI
Telefon: Greenpoint 6022.
111 DUPONT STREET, BROOKLYN, N. Y.
KANCELARJA NOTARJALNA załatwia wszelkie sprawy starokrajowe z legalizacją konsularną.
WYSYŁKA PIENIĘDZY do Polski w dolarach i markach.
SPRZEDAŻ SZYFKART na wszystkie linje po cenach kompanicznych
SPROWADZAMY RODZINY Z KRAJU.
Wszelkie informacje udzielamy chętnie Rodakom DARMO.

Telefon: South 4188.
KAROL MARYANSKI
NOTARJUSZ
660—3cia Avenue, Brooklyn, N. Y.
AGENCJA REALNOŚCI
Sprzedaje i kupuje domy, wypożycza pieniądze na pierwszą i drugą hipotekę, ubezpiecza od ognia i innych wypadków
KANCELARJA NOTARJALNA
Wyrabiam wszelkie dokumenty Krajowe Polskie z potwierdzeniem Konsularnem.
SPRZEDAŻ SZYFKART DO POLSKI I Z POLSKI
WPROST PRZEZ GDAŃSK

IN 2 SECTIONS
Section 2

SUNDAY
JUNE 3-RD
1923

Nowy Swiat
THE POLISH MORNING WORLD

NIEDZIELA
3-GO CZERWCA
1923

W 2 DZIAŁACH
Dział 2

Prostota wyrazem najnowszej mody

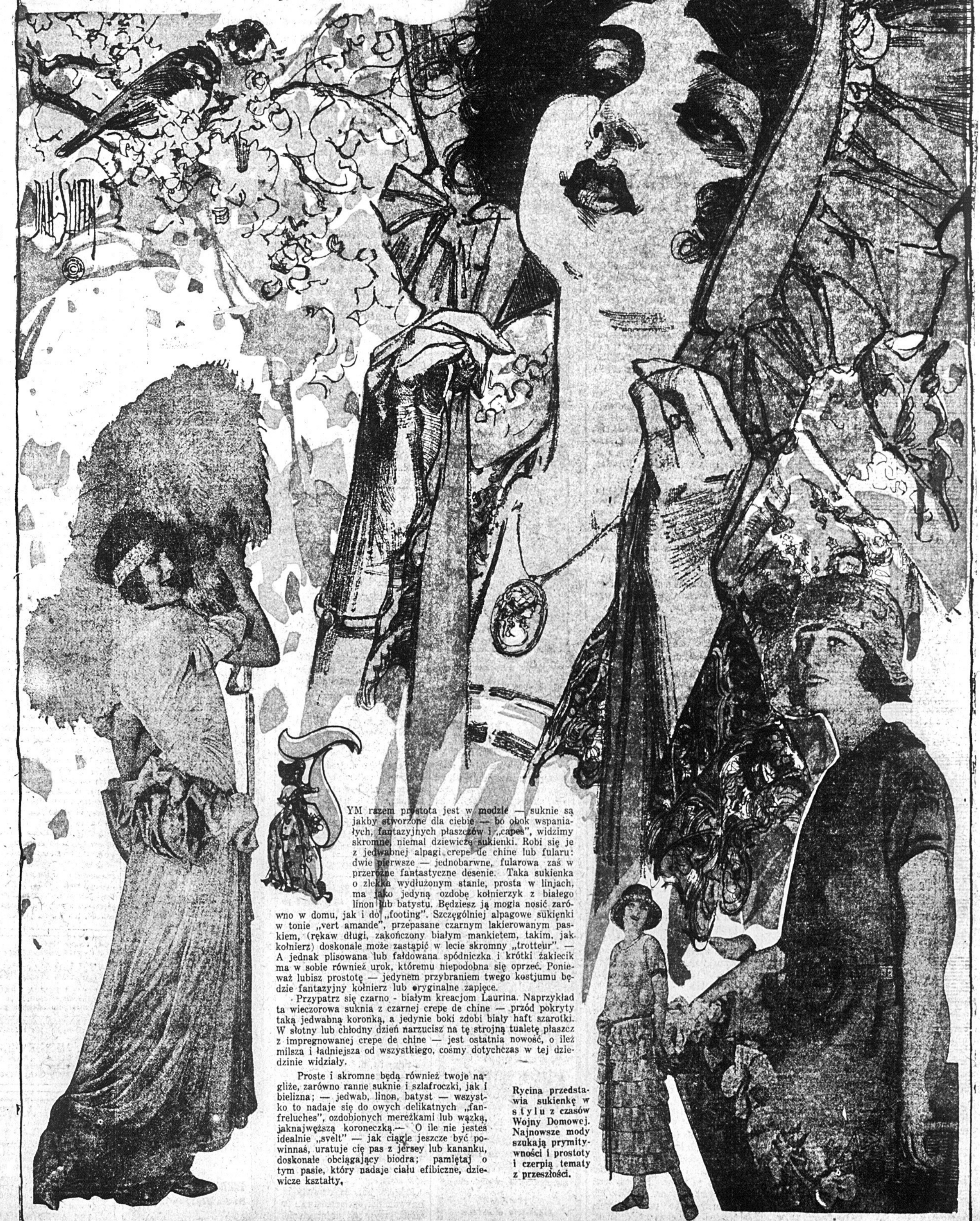

TYM razem prostota jest w modzie — suknie są jakby stworzone dla ciebie — bo obok wspaniałych, fantazyjnych płaszczów i „capes", widzimy skromne, niemal dziewicze sukienki. Robi się je z jedwabnej alpagi crepe de chine lub fularu: dwie pierwsze — jednobarwne, fularowa zaś w przeróżne fantastyczne desenie. Taka sukienka o zlekka wydłużonym stanie, prosta w linjach, ma jako jedyną ozdobę kołnierzyk z białego linon lub batystu. Będziesz ją mogła nosić zarówno w domu, jak i do „footing". Szczególniej alpagowe sukienki w tonie „vert amande", przepasane czarnym lakierowanym paskiem, (rękaw długi, zakończony białym mankietem, takim, jak kołnierz) doskonale może zastąpić w lecie skromny „trotteur". — A jednak plisowana lub fałdowana spódniczka i krótki żakiecik ma w sobie również urok, któremu niepodobna się oprzeć. Ponieważ lubisz prostotę — jedynem przybraniem twego kostjumu będzie fantazyjny kołnierz lub oryginalne zapięce.

Przypatrz się czarno - białym kreacjom Laurina. Naprzykład ta wieczorowa suknia z czarnej crepe de chine — przód pokryty taką jedwabną koronką, a jedynie boki zdobi biały haft szarotki. W słotny lub chłodny dzień narzucisz na tę strojną tualetę płaszcz z impregnowanej crepe de chine — jest ostatnia nowość, o ileż milsza i ładniejsza od wszystkiego, cośmy dotychczas w tej dziedzinie widziały.

Proste i skromne będą również twoje negliże, zarówno ranne suknie i szlafroczki, jak i bielizna; — jedwab, linon, batyst — wszystko to nadaje się do owych delikatnych „fanfreluches", ozdobionych mereżkami lub wązką, jaknajwęższą koroneczką.— O ile nie jesteś idealnie „svelt" — jak ciągle jeszcze być powinnaś, uratuje cię pas z jersey lub kananku, doskonale obciągający biodra; pamiętaj o tym pasie, który nadaje ciału efibiczne, dziewicze kształty.

Rycina przedstawia sukienkę w stylu z czasów Wojny Domowcj. Najnowsze mody szukają prymitywności i prostoty i czerpią tematy z przeszłości.

DZIAŁ KOBIECY

PRZEPISY KUCHARSKIE

Pudding z marchwi.

Ten pudding, oprócz wszystkich innych, ma jeszcze tę zaletę, że nie potrzebuje jaj. Bierze się: pół funta tartej marchwi, pół funta drobno siekanego łoju, ¾ funta brunatnego cukru, połowę startej muszkatelowej gałki, 1 funt Sun-Maid rodzynków, jedną łyżeczkę soli, jeden funt mąki, — jedną uncję siekanych orzechów, pół łyżeczki sody.

Po wymyciu rodzynków, zmieszać z suchą mąką, dodać inne pozostałości i mieszać z zimną wodą, ażeby urobić sztywne ciasto. Ugotować w podwójnym rondelku na parze 3 godziny. Podać z bitą śmietanką, albo też z słodkiem sosem.

Kotlety baranie

Powykrawać z baraniny przy żebrach kotlety, wyżyłować kostki i mięso, ubić wałkiem, formując tak kotlet, aby przy nim kostka pozostała; posolić, maczać w rozbitem jajku — posypać tartą bułką i usmażyć szybko z obu stron, aby nie wyschły.

Chruścik lub faworki

4 całe jaja, 4 żółtka ubić dobrze z dużą łyżką cukru i w te jaj wgnieść mąki, ile się wgniecie — powinno wejść półtora funta, dodając małą łyżkę masła. Rozwałkować i smarzyć zaraz. Jeżeli ciasto przeschnie, faworki będą złe. Wyjmując z patelni w tej chwili posypać cukrem z wanilją, bo gdy wystygnie, cukier nie przylgnie. Z tej propacji będą 3 duże półmiski; szmalcu do smażenia dostatecznie dwa funty.

Niestety jest wiele osób, którzy śmieją się z Waszego nieszczęścia! Dobry przyjaciel jednak poradziłby Wam użyć

Ruffles

śmiertelny wróg łupieża.

Nacierajcie Rufflesem skórę głowy codziennie, mniej więcej z tydzień czasu i łupież wkrótce zniknie. Później używajcie Ruffles od czasu do czasu i utrzymujcie w ten sposób skórę głowy czystą i zdrową i Wasze włosy bujnemi i ładnemi.

65c. w aptekach lub poślijcie 75c. wprost do laboratoryum.

F. AD. RICHTER & CO.
104-114 So. 4th St.
Brooklyn, N. Y.

Wyśmienity, Miły Smak

Cogaty złoto—brunatny kolor, który czyni

Kawę Doskonalą

możesz zawsze otrzymać przez proste dodanie

Franck Chicory

(Cykoryi Franka)

do swojej kawy, tak jak dodajesz soli do swojego pożywienia

Pytaj Swojego Grosernika

o Prawdziwą Franka Cykoryę, opakowaną w kwadratowe ½ funtowe paczki—Jedna próba przekona cię

Uważajna Młynek do Kawy Na każdej Paczce

FRANCK

TRADE-MARK.

HEINR. FRANCK SONS, Inc., FLUSHING, N. Y.

Polish

GABRJELA ZAPOLSKA

ON!...

(Studjum)

Ja mam jedno słowo na określenie mężczyzn.

Są to „dorosłe dzieci".

Tak, powtórzę to nie raz, ale tysiąc razy.

Śmieszne to, gdy drobna kobieta powie na wysokiego, siwiejącego mężczyznę „dziecko", a przecież wtedy znalazła prawdziwe słowo dla swego ukochanego.

My kobiety pieścimy się, stwarzamy sobie same ten świat pieszczot i uśmiechów, w którym tak chętnie gospodarujemy, a przecież prawdziwem dzieckiem z pomiędzy nas dwojga jest „on" — tylko „on."

I każdy z nich, nawet nałogowy pijak, obszarpany wyrobnik, wykwintny szuler — ach! złodziej nawet ma w głębi swej duszy czystą poetyczną nutę, która raz trącona, może mu grać wśród wszystkich życia kolei.

Ty, młode, niedoświadczone, nawet nie możesz wiedzieć, ile kobieta ma sposobów do wydostania jasnej chwili z najsmutniejszego dnia całego.

Trzeba umieć patrzeć w głąb duszy, szukać, a raz poznawszy słabą stronę, położyć na niej swą dłoń, nie dla zabliźnienia rany, ale dla przyniesienia ulgi chwilowej; nie dla powstrzymania nad przepaścią, bo na to dłoń nasza za słaba, ale dla sprowadzenia na chwilę z bagniska w jaśniejsze, promienniejsze strony.

Widziałam mężczyznę, w którego duszy umarły napozór wszelkie szlachetniejsze chęci, żył bez jutra, bez Boga, czci i honoru; był to istny cygan wśród ludzi, poniewierany i odtrącany przez wszystkich, a przecież cynizm jego milkł wobec prostej piosnki Schuberta, którą posłyszał graną o wieczornym zmroku. Płakał wtedy jak dziecko i słuchał rzewnej melodji, powtarzając: „poco ja żyję? poco ja żyję?"

Znałam znów człowieka tak gwałtownego, że wszystkie huragany malały i nikły wobec jego gniewu. Szalał z wściekłości za lada drobnostką i rwał się do noża. Czy wiesz, co go uspakajało? Oto srberny promień księżyca. — Ten czysty blask robił go małym i powolnym jak jagnię. Patrzył w księżyc i uśmiechał się dobrym, dziecinnym uśmiechem. Zdawało się wtedy, że ten człowiek jest aniołem dobroci.

Studjowałam raz wykwintnego dandysa, który wśród rzeczywistych i olbrzymich trosk materjalnych rozrywał się — rysując karykatury samego siebie. Było to także dobre, miłe dziecko, dowcipne i smutno-wesołe. Gdyby go kto zobaczył pochylonego nad ćwiartką papieru, kreślącego cos z zajęciem, sądziłby, że „on" rachunki robi.

Nie! — on rysował swoją karykaturę.

Znałam także człowieka olbrzymiej inteligencji i talentu. Było to coś nakształt Heinego. Pisał drobne, krótkie piosenki. Czytając je, otwierało się niebo — on sam życiem swojem grzązł w błocie. Gdy się go łajało, uśmiechał się potulnie i patrzył z przymileniem w oczy. Było tyle dziecka w tym dorosłym mężczyźnie, że mu za ten uśmiech darowałoby się drugie tyle win... Usprawiedliwiał się wyrazem czerwonych od bezsenności oczów — oczy te prosiły o przebaczenie tak potulnie, tak miło, że srogie wyrazy milkły na ustach. Dziecko wypraszało od kary mężczyzę.

Patrz na doktora, na tego żelaznego męża o nerwach ze stali. Z jakąż zimną krwią tnie świeżo przyniesionego trupa, lub robi niebezpieczną operację. Jeden rys tej twarzy nie drgnie, „on" stoi chłodny i niewzruszony, brocząc ręką we krwi. Idź za nim do domu. Cóż on robi? Umył ręce w karbolowej wodzie i zasiadł na dywanie ze swym dwuletnim synkiem. Bawi się tekturowym niedźwiedziem i wycina lalki z papieru. Teraz zaprzągł kota do wózka i usiłuje wytresować go do zaprzęgu. Nagle dzwonek odzywa się w przedpokoju. To chory w przystępie gorączki przerwał bandaże. Budzi się mężczyzna w dziecku — lekarz śpieszy ratować konającego, kot tymczasem wraz z wózkiem ucieka.

O tak! są to stare dzieci, pełne fałszu i obłudy, pełne kłamliwych pieszczot i pocałunków, ale zarazem chwilami tak dobre, tak poczciwe, że ból przez nich przebyty niknie w zapomnieniu, a same chwile szczęścia pozostają nam w pamięci.

Są mężczyźni egoiści, ale są pełni poświęcenia dla drugich. Przed ich wyższością umysłową my kobiety winneśmy ugiąć czoła. Najgłupszy mężczyzna jest mądrzejszy od najrozumniejszej kobiety. To fakt — emancypacja nic tu nie pomoże.

Tak, dziecko moje, zechciej wreszcie zrozumieć, że „on" przewyższa ciebie. Czy w złem, czy w dobrem — „on" wyżej od nas stoi; w przewrotności nikt mu nie dorówna, w zaparciu się siebie, w mrówczej pracy, w miłości podniośléjszej idei żadna z nas mierzyć się z „nim" nie może.

Porwana

Sim Tsuie, chinka, sprzedana została za 5,000 dolarów i obecnie wtrąciła do więzienia handlarzy, którzy ją porwali i sprzedali

Odznaczona

Flora Mc Cormick z Emden, Ill. mianowana została prezeską banku miejskiego

Ważny wypadek

M. Yoshika, córka wuja ostatniego cesarza chińskiego została adoptowana przez Japończyka i udała się do Japonji

.·. Aforyzmy o kobietach .·.

Paryż jest do twarzy kobietom, a wieś i wody — pannom.

* * *

Jakież obłoczne widnokręgi snów bez końca otwiera przed wszystkich odwiecznych, a tak nami para oczu kobiecych! Jak one zdają się być ziszczeniem nieokreślonych tęsknot naszego serca!

* * *

...tem, co największy dla nas ma urok w kobietach egzotycznych jest ich błędna wymowa. Skoro tylko kobieta jakaś źle mówi naszym językiem, wydaje się nam śliczną; jeśli w każdym wyrazie robi jeden błąd, jest już przepyszna — a jeśli paple w zupełnie niezrozumiały sposób— wówczas niepodobna się jej poprostu oprzeć!

* * *

Prawdziwy kochanek kocha zawsze marzenie, które wcieliło się dlań w kształt kobiety.

* * *

...jak bezgranicznie głupiem bywa czasami to, co my zowiemy: płcią piękną.

* * *

Któż zdoła ściśle określić, co w postępkach kobiety jest prawdą, a co fałszem? One są zawsze w nieustannej zmienności przejmujących je uczuć. Są porywcze, występne, oddane, podziwu lub pogardy godne pod wpływem wrażeń nieuchwytnych zgoła. Kłamią nieprzerwanie bez wiedzy i woli, a są przytem i mimo tego absolutnie szczere w swoich nstrojach i uczuciach, którym dają wyraz w decyzjach nagłych, niespodziewanych, szalonych, niepojętych, idących na opak z całym sposobem naszego rozumowania, naszego nałogu refleksji i wszystkich naszych samolubnych kombinacji. Porywczość i nieobliczalność postępków kobiety czynią z niej dla nas nierozwikłaną zagadkę. Zapytujemy sami siebie co chwila: „Są one szczere — czy też obłudne?".

* * *

One są jednocześnie obłudne i szczere, ponieważ w naturze ich już leży doprowadzać jedno i drugie do ostatnich granic, a zarazem nie być ani tem, ani tamtem.

* * *

Kobieta, odbierając sobie życie, zmywa z siebie rzec można: plamę grzesznej miłości.

KWESTJA ROZWODÓW

O rozwodach mówią obecnie wszyscy. Zdania są jednak podzielone. Jedni główną winę rozwodów składają na mężczyzn, drudzy na — kboiety. Ci, co winią mężczyzn, zarzucają im niestałość uczuć, brak zrozumienia obowiązków ojca, częstokroć chętkę pozyskania nowych wrażeń, i t. d.

Ci zaś, co składają winę na kobiety, zarzucają im płochliwość, brak wyrozumienia dla męża, zbytnie upodobanie do strojów — prowadzące w rezultacie do ruiny i t. d.

Reprezentant Codd wniósł w Kongresie bil, który, w razie przyjęcie w Kongresie i przez legislatury stanowe, ujednostajniłby prawo rozwodowe na obszarze wszystkich stanów Unji amerykańskiej, uzyskanie rozwodów utrudnił, rozwiedzionych zaś zmusił do szanowania wyroków sądu.

Faktem jest, że rozwody są krzywdą dla społeczeństwa. Pozatem krzywdzą najniewinniejsze istoty, a mianowicie dzieci rozwiedzionych małżonków. Są przeciwne z prawem Bożym.

SEVERY LEKARSTWA UTRZYMUJĄ ZDROWIE W RODZINIE.

Wycienczone, nerwowe kobiety

mogą otrzymać ulgę, przez użycie

SEVERA'S REGULATOR

Wzmocniciel dla kobiet

Pomaga poprawić nieregularności i jest on pomocnik przyrody przy zboczeniu naturalnych funkcyj i przywraca narządy kobiece do zdrowego stanu.

CENA $1.20

Zapytajcie w aptece

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

ANKIETA

Dlaczego wyszłaś za mąż?
Czy jesteś szczęśliwa?
Co najwięcej mąciło wasze pożycie małżeńskie?
O czem kobieta zamężna powinna pamiętać?
Co jest najważniejszą zaletą mężczyzny?
Co spowodowało rozczarowanie?

* * *

Szanowne Czytelniczki prosimy o nadsyłanie odpowiedzi pod adresem: „Nowy Świat" (Dział Kobiecy), 24 Union Square, N. Y. City.

Odpowiedzi będą miarodajną lekcją życia dla tych, którzy doznali zawodu w małżeństwie, będą nauką dla tych, którzy mają zamiar zawrzeć związek małżeński.

Małżeństwo jest najważniejszym problemem życia, podstawą życia. Dzielcie się własnem doświadczeniem z dziesiątkami tysięcy czytelników „Nowego Świata". — Korzystajcie z doświadczenia.

Życie jest najlepszym nauczycielem i uczy każdego nowych prawd.

Prosimy o krótkie, czytelne i szczere odpowiedzi.

ODPOWIEDZI

Dlatego wyszłam za mąż, bo się starał o moją rękę człowiek, który chciał dzielić dolę i niedolę ze mną. Nie był bogaty;— pracował we fabryce. Podobał mi się, bo lubiał dzieci. Do klasztoru nie chciałam pójść, choć na stare panny szubienicy niema, ale samej kobiecie, czy mężczyźnie źle być całe życie. Nie żałuję, że wyszłam za mąż, chociaż życie robotnika jest gorzkie. Jestem szczęśliwa, gdyż wychowałam ośmioro dzieci, wszystkie żyją. — Oto jest szczęście. Pożycie małżeńskie, mącił czasem niedostatek i brak pracy. Trzeba pamiętać, że samą miłością nikt nie będzie żył, ale trzeba chleba, odzienia, mieszkania i t. d..

* * *

Największą zaletą mężczyzny jest sprawiedliwość w traktowaniu żony dzieci i wogóle ludzi.— Człowiek sprawiedliwy jest dobry, a choć często wyda wyrok, który boli to jednak ból ten jest budujący.

Mężowie i ojcowie często są bardzo niesprawiedliwi i tem powodują nieszczęście.

Czytelniczka.

* * *

Dlaczego wyszłaś zamąż?

Wiem dlaczego wyszłam zamąż, i byłam bardzo szczęśliwa, ale moja własna wina, nie słuchałam męża, tylko swojej przyjaciółki, która miała dwoje dzieci. Tak więc i ja, odprowadzałam dzieci do obcej kobiety, aby je pielęgnowała, a sama szłam do fabryki pracować. Zaczęłam dokuczać swemu mężowi, gdyż on nie chciał mi pozwolić na to. Ostatecznie mąż pozostawił mnie z dziećmi. Teraz bardzo żałuję, za późno.

* * *

O czem kobieta powinna pamiętać?

1) Kobieta powinna pamiętać, ażeby w domu był porządek i czystość. Śmiesznem to wydaje się pannom, ale mężatki to rozumieją.

2) Smaczne potrawy gotować. Głupstwo, prawda? A jednak to mężczyzn najlepiej cieszy.

Czytelniczka.

GDY dziecko Wasze płacze w nocy, jest niespokojne i nie śpi, przyczyną tego jest prawdopodobnie jego pokarm.

W takich wypadkach powinniście używać Borden's Eagle Mleka, pokarmu, który wychował więcej silnych i tęgich mężczyzn i kobiet, niż wszystkie inne dziecięce pokarmy razem wzięte.

Eagle Mleko było najwyższym wzorem mleka w ciągu 63 lat. Jest ono silnie zalecane i przepisywane przez doktorów, gdy matki nie rozporządzają własnem mlekiem.

Jeżeli nie wiecie, jak używać Eagle Mleka, prześlijcie nam pocztą to ogłoszenie, a wyślemy Wam wskazówki karmienia, — Książkę o hygjenie dzieci i inne cenne informacje bezpłatnie.

THE BORDEN COMPANY
Borden Bldg., New York

DEPARTAMENT, DBAJĄCY O DOBROBYT DZIECI

DLA ZAOPIEKOWANIA SIĘ MATEK I ICH DZIECI ZDROWIE.

W tej rubryce podamy co tydzień bardzo cenne i zajmujące wiadomości dla matek, małych dzieci i przyszłych matek.

Pielęgnowanie i karmienie niemowlęcia jest najważniejszą sprawą dla rodziny i całego narodu. Przekonani więc jesteśmy, że powinniśmy od czasu do czasu kwestję tę podać wolnej i szczerej dyskusji i rozwadze.

Radź się wcześnie swego lekarza

Lekarz powinien być szybko uwiadomiony o chorobie dziecka, a matka powinna prowadzić pisany wykaz odnoszący się do temperatury ilości i regularności pulsu i oddechu, kaszlu, płaczu, objawów bólu i ogólnego wyglądu dziecka. Powinna ona notować ilość i jakość przejętego pożywienia, ilość wody, ilość i jakość stolców, — ilość oddanego moczu, wymioty i jakiekolwiek niezwykłe objawy. Okaz stolca i moczu należy zachować do zobaczenia przez lekarza.

Polecenia lekarza powinno być wykonane starannie i dokładnie. Matka powinna codziennie zanotować na arkuszu papieru godzinę, w której wykonała każdy szczegół i wszelkie niezwykłe objawy, które zauważyła.

Jeżeli lekarza nie można dostać, następujące ogólne wskazówki pielęgnowania należy zastosować. Dziecko powinno pozostać w łóżku dopóki jego temperatura sięga wyżej 99.5 F. Jeżeli jego choroba była wogóle ciężka powinno ono pozostać w łóżku trzy dni do tygodnia po czasie, gdy jego temperatura staje się normalną (98.6 do 99.5 stopni) przez 24 godzin, można zapobiec następstwom wielu chorób przez przedłużenie tej pielęgnacji w ciągu rekonwalescencji.

* * *

Dziecko musi być zdrowe i silne. — Zdrowie i rozwój dziecka zależy głównie od pielęgnacji i pożywienia. — Dziecko powinno być codzienne kąpane i regularnie odżywiane. Jeżeli nie możesz karmić swego dziecka, spróbuj Bordena Mleko Eagle. Jest to najlepszy pokram dziecięcy — sporządzony z obfitego mleka i granulowanego cukru — specjalnie dla niemowląt. Lekarze wszędzie je polecają z powodu jakości i dokładności. Przez kilka pokoleń tysiące matek w Ameryce wychowało swe dzieci na Mleku Eagle Bordena. Czyniły one to, gdyż Mleko Eagle było im polecane przez przyjaciół i okazało się wysoce zadawolaniającem.

* * *

Jest to stwierdzonym faktem, że dzieci w czasie szybkiego wzrastania mają skłonność do stanu niedożywiania. Wydaje się, że jedzą one dosyć, gdy w rzeczywistości ten pokarm nie daje im odpowiedniego pożywienia. Ostatnie doświadczenia przeprowadzone z dziećmi szkolnemi, wykazały, że Mleko Eagle jest skuteczne w traktowaniu niedożywianych dzieci. Każde dziecko musi posiąść tą energję, którą dostarcza Mleko Eagle. Małe dziecko powinno dostać dwie łyżki Mleka Eagle dziennie rozpuszczonego w trzech czwartych szklanki zimnej wody. Polać je przed i po południu. Starsze dzieci wolą je czasem z ginger albo sokami owocowemi, lub ubitem jajem.

Tel.: Orchard 1364

PIERWSZORZĘDNY

Zakład Krawiecki

SZYJĘ UBRANIA I PALTA z najlepszych materji po cenie stosownej dla każdej kieszeni.

ODNAWIAM, CZYSZCZĘ, tak męską jak i żeńską.

A. MICKIEWICZ
125 E. 7 ULICA, NEW YORK
(poniżej kościoła).

I PRASUJĘ GARDEROBĘ.

Meble

A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI

POLECA PO CENACH 30% NIŻSZYCH JAK GDZIEKOLWIEK INDZIEJ, WSZELKIEGO RODZAJU MEBLE JAK: ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA DYWANY, LUSTRA, MATERACE SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLENTE WYPRAWY ŚLUBNE.

135 AVENUE "A"
(pomiędzy 8 a 9 ulicami)
NEW YORK CITY
TEL.: DRY DOCK 5248.

OSTATNIE CHWILE OKRUTNEGO SAMOBÓJCY

Sam poszedł pod gilotynę i dobrowolnie poddał się okropnym katuszom czekania na śmierć i powolnego, straszliwego konania

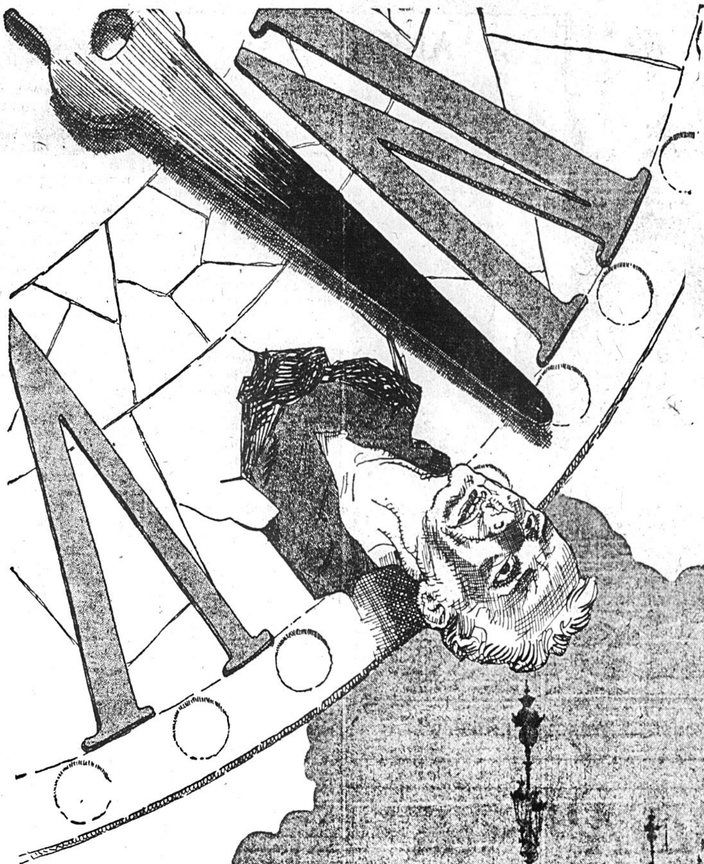

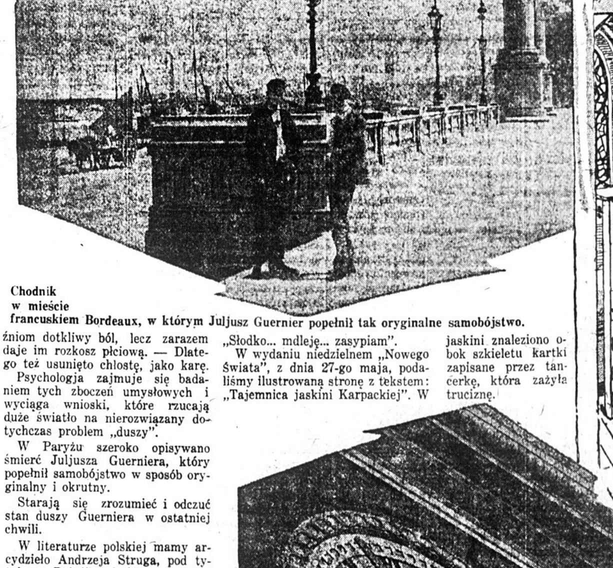

Chodnik w mieście francuskiem Bordeaux, w którym Juljusz Guernier popełnił tak oryginalne samobójstwo.

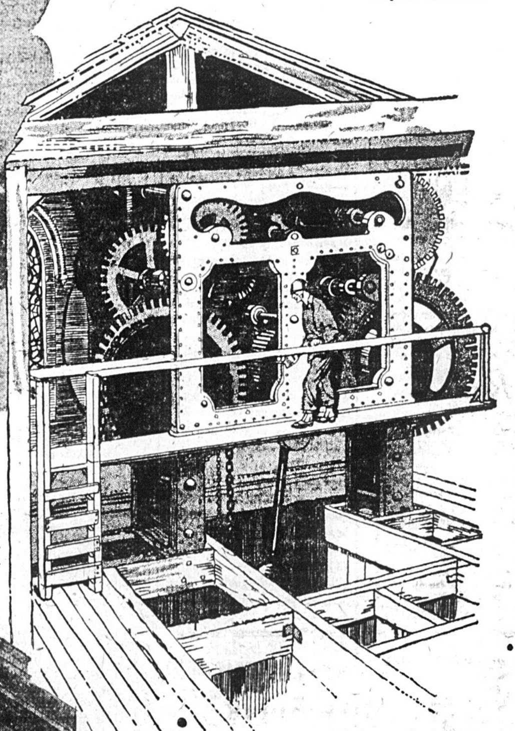

Mechanizm zegara na ratuszu w Bordeaux, który był gilotyną Juljusza Guerniera.

PARYŻ.

SAMOBÓJSTWO obecnie jest w modzie. Większość ludzi zwątpionych, bez dłuższego szukania, znajdują najbliższą drogę wyjścia z kłopów w samobójstwie.

Zabijają się dzieci uczęszczające do szkoły, gdy karcone są przez rodziców lub nauczycieli.

Podlotki i młodzieńcy w kwiecie wieku targają się na własne życie, najczęściej przez wypijanie trucizny, w miejscach publicznych.

Zabijają się kobiety rozczarowane, gdy marzenia miłosne stają się niemiłosierną rzeczywistością.

Kupcy, którzy doznali zawodu w swoich interesach.

Starcy, których storość uczy smutnej prawdy o życiu.

Po narzędzie zabójcze ręce wyciągają ludzie, którzy zdruzgotani, — przywaleni ogromem nieszczęścia zapominają o innej drodze wyjścia, o cudownym lekarzu — czasie, który wszystkie rany leczy, o dobroczynnym skutku objektywnego oglądania nieszczęścia.

Zabijają się miljonerzy, którzy według naszego mniemania, najmniejsze mają powody do zabójstwa, opływając w dostatkach — czynią to z przesytu i przeżycia.

Najczęściej samobójstwa są czynami rozpaczy, chwilowej beznadziejności, utraty wiary w przyszłość.

Zdarzają się jednak — nie często, — że samobójcy odnosząc się do siebie wrogo przez długie lata, nie tylko w stanie trzeźwym zabijają się, lecz szukają jaknajokrutniejszych sposobów.

Ludzie, którzy są przypadkowymi samobójcami, szukają środków łagodnych, nie powodujących męczarń. Ludzie, którzy popełniają samobójstwo z przekonania, iż dla nich na tym świecie szczęścia niema, lub, że niegodni są szczęścia — mszczą się niejako na sobie samych i konają wśród katuszy, nie dających się wprost opisać. Tacy samobójcy nienawidzą się, i nie przebierają w środkach. Przeciwnie — szukają najokrutniejszych środków.

Wogóle sprawianie sobie bolu, jest przewrotnością, która znana jest od dawien dawna.

Jestto połączone z pewną rozkoszą płciową.

Marja Magdalena i zakonnice różnych reguł, biczowały się w kościele, aby katować ciało.

Okazało się później, że to katowanie ciała sprawiało ból i rozkosz zarazem.

W więzieniach w czasach średniowiecznych karano przez udzielanie chłosty. Lekarze więzienni przekonali się, iż chłostanie sprawia więźniom dotkliwy ból, lecz zarazem daje im rozkosz płciową. — Dlatego też usunięto chłostę, jako karę.

Psychologja zajmuje się badaniem tych zboczeń umysłowych i wyciąga wnioski, które rzucają duże światło na nierozwiązany dotychczas problem „duszy".

W Paryżu szeroko opisywano śmierć Juljusza Guerniera, który popełnił samobójstwo w sposób oryginalny i okrutny.

Starają się zrozumieć i odczuć stan duszy Guerniera w ostatniej chwili.

W literaturze polskiej mamy arcydzieło Andrzeja Struga, pod tytułem: „Dzień", w którem opisanym jest stan duszy więźnia, skazanego na śmierć. Autor z niezwykłem mistrzowstwem podaje analizę myśli i uczuć. —Widzimy całą grozę zbliżającej się śmierci, spotęgowaną z każdą chwilą; coraz bardziej rzeczywistą. — Im mniej pozostaje czasu do myślenia, tem więcej myśli tłoczą się do mózgu. Oczy spoglądają wstecz i żegnają każdą drobnostkę. — Myśli mimowoli zwracają się ku śmierci — ku tej zagadce groźnej, nierozwiązanej — i wzdrygają się, wracając bez odpowiedzi.

Człowiek, który był silny, zdecydowany, który długo i dużo filozofował na temat śmierci, załamał się w ostatniej chwili.

W prasie angielskiej swego czasu sensację wywołał artykuł pisany przez człowieka umierającego. Student filozofji, chcąc zbadać wrażenia przedśmiertne, zażył truciznę, powoli działającą i z ołówkiem w ręce przysłuchiwał się zbliżającemu się końcowi. — Pisał on do ostatniej chwili.

Na ostatniej kartce był tylko jeden wiersz treści następującej:

„Słodko... mdleję... zasypiam".

W wydaniu niedzielnem „Nowego Świata", z dnia 27-go maja, podaliśmy ilustrowaną stronę z tekstem: „Tajemnica jaskini Karpackiej". W jaskini znaleziono obok szkieletu kartki zapisane przez tancerkę, która zażyła truciznę.

Zegar na ratuszu w San Francisco.

Kobieta zajęta czyszczeniem wskazówek. — Przez porównanie kobiety ze wskazówka można sobie wyobrazić, jak wskazówka zegara w Bordeaux działała jako topór gilotyny.

W Paryżu obecnie dużo piszą o okrutnem samobójstwie J. Guerniera. — Guernier był bogatym kupcem. Przyczyną samobójstwa była prawdopodobnie nieszczęśliwa miłość, która już tyle ofiar pochłonęła. Raz wydobyto go z Sekwany, gdy chciał się utopić. Prosił swoich zbawców: „Dajcie mi umrzeć". — Po jakimś czasie wyjechał do Bordeaux. Tam przesiadywał długo w parku i werandzie hotelu i milczał. Znajomi który go tam widzieli, twierdzą, iż nie robił wrażenia melancholika, ani też umysłowo chorego, lecz człowieka, który zupełnie trzeźwo myślał.

W Bordeaux na wieży ratusza, znajduje się olbrzymi zegar. Wskazówki tego zegara są wielkości dorosłego człowieka i dość ostre. — Guernier wkradł się do pokoju, w kótrym mieści się mechanizm. Mechanizm poruszany jest za pomocą elektryczności. Z ryciny widać, że koła mechanizmu równają się kołom olbrzymiej maszyny i że przeszkoda napotykana z łatwością usunięta jest z drogi. Guernier przebił szklaną płytę, przymocował się do rusztowania i wystawił głowę.

Czekał przez 15 minut.

Każde poruszenie mechanizmu oznaczało sekundę.— Olbrzymi, tępy miecz — wskazówka, zbliżała się stopniowo. Im bliżej, tem bliższą była śmierć.. — Gorszą aniżeli sama śmierć, była świadomość jej urzeczywistnienia.

Niema chyba okropniejszej, straszniejszej męczarni nad spoglądanie śmierci w oczy.

I chwila nadeszła.

Olbrzymia wskazówka dotykała się już jego ciała. Jeszcze jeden ruch mechanizmu, a zimne żelazo przepiłuje jego szyję.

Skazani na śmierć pod gilotynę, mieli przynajmniej świadomość, iż ostry jak brzytwa topór jednem cięciem przetnie nić ich żywota. Tem pocieszają się i skazani na śmierć na krześle elektrycznem.

Długo trwało nim głowa Guerniera została odcięta od tułowia. Spadła wreszcie i rozstrzaskała się na bruku przed ratuszem. Struga krwi pociekła po wieży, zostawiając długi krwawy ślad.

Dopiero nad ranem dowiedziano się o samobójstwie. — Włosy samobójcy były białe jak śnieg. Dzień przed samobójstwem miały kolor ciemno-blond.

HENRYK KWAB-KUCHARSKI

Szminkowany trup

(Wrażenia z podróży naokoło Rosji sowieckiej)

Lubiłem Petersburg. Był w nim majestat, rozmach, jedyny może w Europie przestrzenny pejzaż miejski z granitu i wody, północny, może ponury i zimny ale imponujący. Przyczem zdaje się, że byłem wdzięczny Petersburgowi za doznane w nim wrażenia.

Tak jak zbrodniarz hypnotycznie ciągnięty na miejsce swego występku, tak i ja dziwną jakąś od pięciu lat miałem ochotę znaleźć się na Newskim i zobaczyć ten teren, na którym została popełniona jedna z największych,— najbrudniejszych, — najbardziej ludzkość upokarzających zbrodni.

Przed wyjazdem moim z Paryża Moskale uciekinierzy, eserzy, mówili mi:

— Nie pozna pan Petersburga. Żeby pan wiedział, co ci bandyci z niego zrobili...

Perspektywa niepoznania Pitra sprawiała mi przykrość i rzadko kiedy wychodziłem ze stacji z taką niecierpliwością i ciekawością, jak owego słonecznego poranku z Mikołajewskiego Dworca ..

Mówiono mi, że konny pomnik Aleksandra III-go został zwalony. Gwiżdżę sobie oczywiście na Aleksandra III-go, jak również i na księcia Trubeckiego, który go rzeźbił. Ale pomnik ten był mi potrzebny dla całości wrażenia i żałowałem, że go już nie zobaczę. Ale gdzietam! Gdym tylko wyszedł ze stacji na plac, natknąłem się odrazu na tego niskiego krótkołapego nosorożca, a na nim, jak dawniej, siedział gruby, jak Falstaff, brodaty car.

Auto zakręciło, wjechało na Newski. Zdziwienie. Jedzie się gładko, jak po Polach Elizejskich. Bolszewicy zreperowali bruk, co tam zreperowali, zrobili nowy bruk, taki, jakiego dawniej nigdy na Newskim nie było. A i latarnie wymalowali na srebrzysty kolor. Za słupami Gościnnego Dworu migają mi się eleganckie magazyny: kosztowne futra... modne kapelusze... srebrne stołowe zastawy...

Koło Morskiej dwa domy malują od góry do dołu. W tej chwili z tej ulicy wjeżdża na Newski wóz z potłuczoną cegłą i jakiemiś odpadkami. Ale milicjant nadbiega, rzuca się na konia, — szarpie za lejce.

— Czto ty na poriadocznuju ulicu s takoj drianju leziesz?! — drze się milicjant.

— Wozom nie wolno dziś jeździć po prospekcie Dwadcat' Piatowo Oktiabria (tak się dzisiaj nazywa Newski) — objaśnia mnie szofer — to tylko dozwolone dla porządnie wyglądających pojazdów...

— Ho, ho — myślę sobie — towarzysz Zinowiew nie żartuje. Takich zarządzeń nie było nawet za czasów carskich.

Schodzę z samochodu, by bliżej się temu wszystkiemu przyjrzeć, ale i mnie się dostaje od milicjanta.

— Obywatelu — karci mnie łagodnie stróż porządku publicznego — proszę wejść na trotuar, tak jak inni porządni ludzie. — Bruk jest dla koni a nie dla ludzi. Ładnieby miasto wyglądało, gdyby wszyscy tak, jak obywatel, postępowali...

Poszedłem więc trotuarem i skonstatowałem, że przechodnie naogół znacznie lepiej wyglądają, niż w Moskwie. Snadź niema tu tego przepisu, obowiązującego w stolicy, a nakazującego urzędnikom sowieckim ubierać się jakoś napół po sołdacku. Co chwila spotyka się tu jakiegoś dżentelmena w szarym, jasnym, miękkim kapeluszu, w takichże rękawiczkach, i do tego wywijającego laseczką. Ludzie noszą krawaty i kołnierzyki.

Na śniadaniu u Donona poznałem staruszka, który mi usługiwał przed wojną.

— Siedziałem przez pięć lat na wsi — objaśnił mnie ten zacny człowiek — ale gdy się tylko dowiedziałem, że bolszewizm się skończył, wróciłem tu zaraz...

Bolszewizm się skończył? Hm... oczywiście, dla niego się skończył, skoro otwarto Donona, w którym usługiwał przedtem przez trzydzieści lat.

— Jest pan pierwszym dawnym gościem, któremu usługuję — dodał po chwili' — Jak wasz Piter dobrze wygląda!

— Staramy się — odparł — staramy się, jak możemy... Podobno — dodał zniżając głos — Zinowiew zapowiedział, że jeśli za miesiąc Piter nie będzie taki, jak przed wojną, to się co dziesiątego policjanta i budowniczego rozstrzela. Nie wiem, czy to prawda, ale wszyscy tak postępują, jakby to była prawda. Urzędnicy są karani, o ile się pokażą na Newskim w brudnej koszuli...

— Widzę — zaznaczyłem — że się wam ten powrót ku dawnym czasom doskonale udaje... Zaczynają malować domy...

— Tak — wtrącił stary kelner prawie szeptem — malują domy, ale czy pan zajrzał do środka? Niech pan kiedy spojrzy przez okno, zobaczy pan...

Nie zrozumiałem dobrze, o co mu chodziło, ale zaraz, wychodząc z restauracji, usłuchałem tej rady.

Za oknem świeżutko wybielonego domu nie było ani mieszkań, ani drzwi, ani podłóg, tylko ciemna przepaść... Za białą nową fasadą cały budynek wewnątrz był zawalony. Uszminkowany trup, stoczony już wewnątrz przez robactwo. Zrozumiałem odrazu, że ten dom był obrazem, syntetycznym skrótem całego Petersburga. ,

I rzeczywiście! Wystarczy zejść z Newskiego, choćby na Litiejny, by znaleźć bujną trawę, miejscami nawet już wiklinę. Całe ulice, jak Siergiejewska czy Mieszczańska, są odarte z bruku, rozkopane, niesposób przez nie przejechać... Dzielnice całe, cały Wasilewskij Ostrow, robią wrażenie, jakby stamtąd dawno mieszkańcy uciekli. Ale zato jak ładnie wygląda Newski! Nie trzeba tylko wchodzić do Bibljoteki Publicznej na rogu Sadowej. Tam w czytelni widziałem bose studentki, a jedna z nich, czując, że jestem cudzoziemcem, przerwała na chwilę studjowanie jakiegoś filozoficznego dzieła i, zwracając się do mnie w języku francuskim, poprosiła mię o jałmużnę.

I jakżeż doskonale wygląda też ten Newski wieczorem, gdy zapłonie podwójny szpaler wielkich lamp łukowych! Widno, jak w dzień niemal, spokojnie bezpiecznie.

Ale gdy wychodziłem z klubu w „Splendide", do którego zaszedłem na chwilę, stojący przy drzwiach jegomość zadał mi to dziwne zapytanie:

— Czy pan wygrał?

— Nie rozumiem, nie grałem wcale..-

— Bo gdyby pan wygrał i obawiał się ze względu na grubszą sumę, to możemy panu za niedużą zapłatą dostarczyć dwuch czekistów, którzy odprowadzą pana do domu. Radzę panu, bo jak się tylko zejdzie z Newskiego, to już nie jest bezpiecznie, okradną pana, zabiją...

ZMĘCZENIE DZIECI PODCZAS NAUKI

Na pierwszą godzinę powinno się dawać przedmioty łatwiejsze, na drugą i trzecią najtrudniejsze, na czwartą łatwe, na piątą znowu trudne. — Wszelkie trudniejsze zadania nie powinny być wypracowywane w poniedziałki i w soboty. Ruch fizyczny męczy także i umysł i dlatego, jeżeli jest zbyt forsowny, nie jest wcale wypoczynkiem umysłowym. Niezmiernie korzystnie działa ruch umiarkowany. Gimnastyki forsownej nie należy dlatego uprawiać na pauzach. Zmęczenie u dzieci objawia się często nieuwagą, którą też Kraepelin nazywa klapą bezpieczeństwa umysłu.

Zmęczenie występuje znacznie łatwiej, gdy dzieci pracują pod przymusem, lub przykrym uczuciem, np. gdy nauczyciel wykłada bardzo nudnie, szablonowo, lub jest bardzo ostry. — Kto zaś odczuwa intuicyjnie owo zmęczenie u uczniów i potrafi przez przerwy, urozmaicenia i zmianę typu pracy korzystnie działać na uczniów, ten wskutek ekonomji pracy umysłowej uzyska znaczenie większe postępy jak inny „nietracący rzekomo ani chwili czasu" w szkole.

Praca nudna wywołuje rychło uczucie znużenia, które zupełnie nieraz nie idzie w parze z właściwym zmęczeniem i nieraz dzieci mogą być znużone więcej godziną niehygjenicznej dla umysłu nauki, jak drugie kilku godzinami.

Dr. Adolf Klęsk.

PO ZWYCIĘSTWIE

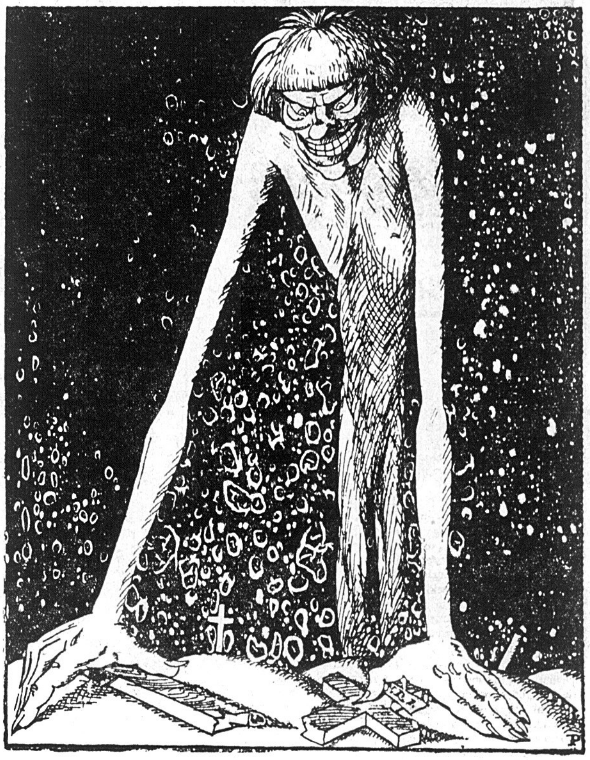

Krzyż „chjeny" odpuści grzechy „prawicy"

„HRABINA"

Opera w 3-ch aktach: słowa W. Wolskiego, muzyka St. Moniuszki.

W domu młodej hrabiny, niedawno owdowiałej odbyć się ma wielki bal. Projektodawcą jest siostrzeniec podczaszyca Dzidzi, starający się o względy hrabiny. Naturalnie zabawa musi być bardzo oryginalna, — sama pani de Vauban znajduje się w gronie zaproszonych. Więc projektowane jest przedstawienie złożone z tańców, śpiewów i alegorycznych obrazów, w których nawet sam podczaszyc weźmie udział jako Neptun w otoczeniu syren. Pozostała kwestja toalet, o których cuda opowiada sobie towarzystwo, szczególnie zaś o sukni hrabiny, która wystąpić ma jako Djana. Arcydzieło to przygotowywane od tygodni znane jest tylko z famy, która lotna dobiegła do salonów warszawskich. Na balu pojawić się ma również i młodziutka krewna hrabiny — Bronia, wnuczka starego chorążego, którą na karnawał do Warszawy wysłano. Czy świat ją zmienił? Nie! Tą polną stokrótką, jaką była na wsi i tu pozostała, do jakiej przywykła. I cierpi dziewczę! Pokochało młodego szlachcica Kazimierza, którego matka ma wioszczynę obok wsi chorążego, roiło sobie Bóg wie co na przyszłość, a tu przyszło ciężkie i niespodziewane cierpienie. Zjawił się Kazimierz również w Warszawie, oplątała go swoimi wdziękami hrabina, wabi do siebie, mami miłością udaną. Cierpi Bronia... Razi ją wszystko i wszyscy... I ten wiecznie błaznujący a spotykany na każdym kroku Dzidzi i stary podczaszyc starający się o jej rękę i pani domu i cała wytworna a płytka „society" warszawska. (I).

Nadszedł uroczysty dzień zabawy. Zjechali się goście przybrani strojnie. Gromadzą się w sali balowej, w której przed przybyciem pani de Vauban odbyć się ma próba z przedstawienia. Kupią się wszyscy koło malutkiej scenki. Dwa światy! Jeden strojny — swój a obcy, papuga narodów, drugi prosty, nasz, swojski: Kazimierz występujący w husarskiej zbroi, chorąży w kontuszu i Bronia w kontusik przybrana. Odbijają od hrabiny, która przybrana w przecudny strój kokietuje zapamiętale ku strapieniu Broni — Kazimierza. Zapomniał młody szlachcic o Broni... Przez łzy patrzy dziewczę na balet, na igrającego Zefira i florę, z rozczarowaniem... targnieniem słucha śpiewu towarzyszki Hrabiny — Ewy, ledwo widzi podczaszyca, który przybrany w stój Neptuna pojawia się na wozie z konchy na malutkiej scen ce i ledwo ją uproszono, by w zastępstwie chorej kasztelanki zaśpiewała przy klawikordzie jakąś piosnkę. Waha się dziewczę, boi się, wstydzi... Ledwie je stary chorąży skłonił. Więc śpiewa prosto, ze serca smutną dumkę o Jasiu, co na wojenkę poszedł. Z ustek Hrabiny biegną szybkie słowa: „Chłopskie" i — pewnie! Ale Kazimierz, chorąży, ba nawet stary podczaszy, którego gwałtem wtłoczono w kusy fraczek miasto w kontusz — odczuli całe piękno i — szczerość. Zapomniano o „dyssonansie", który wywołała piosnka Bronki w kotyljoniku kostjumowym. Przerwano taniec... To pani de Vauban zajeżdża. Trzeba ją przyjąć na progu. Tłoczy się do drzwi tłum ludzi. Podała Hrabina rękę — Kazimierzowi... W drzwiach tłok... Nastąpił nieostrożny rycerzyk na tren sukni hrabiny, przerwał gazę. Z zalotnej kokietki przemienia się hrabina w żmiję. „Nie do darowania! Prostak!" — lecą z jej ustek słowa. Trzy tygodnie szyła Lazarowicz cudną szatę, a dziś? Nie do darowania, prostak!

[illegible] się złośliwie Dzidzi — wypadł [illegible] z łask... (II).

[illegible] młody rycerzyk na wojnę, jak on Jasio w piosence Bronki. Czeka nań dziewczę, czeka i tęskni za nim i hrabina. Znudziło ją wielkomiejskie życie, o scenie z suknią zapomniała, nudzi ją przyżyty, choć młody Dzidzi. Dowiedział się, że Kazimierz z wojenki wraca, a przypuszczając, że po drodze wstąpi do domu chorążego, po strasznych drogach dworno jedzie, by go zobaczyć, zabiedz mu drogę. Dobre miała wiadomości. Przybył rycerzyk, rozgląda się po izbie, dawne wspomnienia płyną nań falami, tęsknota nim owłada. Czy za hrabiną? Przy ognisku obozowem nie jej twarz zjawiała mu się w marzeniu. Uśmiechało się doń tęskne liczko Bronki, na którą tak mało zwracał uwagi, a która równa mu stanem, wychowaniom, zapatrywaniami, mogła się dlań stać bardziej odpowiednią partją, niż dama z wielkiego świata. Więc dla hrabiny ma tylko zimny komplement. Widzi hrabina zmianę w Kazimierzu i widzi, jak się rozjaśnia twarz młodego żołnierza, gdy do izdebki wpada Bronka. Tylko to dziewczę jeszcze jest niepocieszone, o zmianie ukochanego nie wie i przyjazd jego o ile je cieszy, o tyle i smuci. Dzwonią trąbki myśliwskie, wraca z łowów z towarzyszami stary chorąży. Serdecznie Kazimierza i hrabinę wita, dziwiąc się w duszy ich równoczesnemu przyjazdowi. Węzeł niepewności rozciął stary podczaszyc. Wglądnął w siebie i zrozumiał, że na męża Broni chyba jest za stary, więc, by rozradować wiecznie smutne liczko dziewczyny, a może dopomódz swemu siostrzeńcowi narzuca się Kazimierzowi na swata i wobec wszystkich oświadcza się o rękę Bronki dla niego chorążemu. Tnie setną mówkę podchmielony nieco podczaszyc, choć go wstrzymuje Kazimierz. Słuchają mowy podczaszyca obecni, uważają ją za żart, sztucznym uśmiechem maskuje swój niepokój hrabina. Potwierdził prośbę podczaszyca Kazimierz, wobec wszystkich chyli się do nóg staremu chorążemu o wnuczki rękę prosząc, rozjaśniła się smutna twarzyczka Broni, kontent ze siebie podczaszyc obiecuje na zaślubinach „palnąć zdrowie panny młodej z trzewiczka", podkręca stary dziadek Broni wąsa. Jedna tylko hrabina czuje się zbędną w tym obcym jej gronie. „Zbudziła się z ułudnych snów" a nie chcąc być świadkiem „przy serc dwojga czułej mowie" wyjeżdża mimo protestów, wlokąc za sobą swoją ofiarę — pełnego lepszych na przyszłość nadziei—Dzidzia. (III).

* * *

Drugie z rzędu wielkie dzieło Moniuszki, wystawione w roku 1860 w Warszawie, zasługuje na miano opery narodowej, może nawet więcej niż „Halka". Znakomity librecista — Wolski, podał tu rękę kompozytorowi, wprowadzając na scenę świat z epoki o wolność pod sztandarami Napoleońskiemi walczącego narodu, z wielkim artyzmem, malując charaktery i typy działających osób. „Narodową" jest „Hrabina", choć by ze względu na żywe antytezy, jakimi librecista się posługuje, przeciwstawiając społeczeństwo polskie — sfrancuziałemu, temu, co to było papugą narodów i biegło za wrażeniem chwili.

WŁ. RAORT:

Spowiedź

(Urywek).

Żył pewien młodzieniec, który się tem różnił od innych młodzieńców, że nie był wcale młodzieńcem.

Znał Życie i ono jego znało. Kochali się bardzo i w chwilach czułości gadali sobie najprzesadniejsze komplementa.

I dobrze im ze sobą było, tak długo dopóki nie usiłowali się wzajemnie przekonać o swojej wyższości.

A winno temu było Życie, które pewnego pięknego poranku zaczęło wykładać młodzieńcowi zasady i to tak brutalne, że biedny młodzieniec zgłupiał do szczętu.

A łajdackie Życie uprawiało swój odwieczny, systematyczny proceder przekonywania ludzi, że w każdej chwili, zależnej od humoru może każdemu bez wyjątku napluć w twarz. Weszli w szranki i rozpoczęła się walka.

— — — — — — — — —

Rozpoczęło się od miłości.

Młodzieniec wyszukał sobie (a raczej Życie mu podsunęło) osobnika, stworzonego według wersji biblijnej z jego żebra.

Słowo „miłość" było ze słabem pojęciem, na określenie tego, co się w duszy młodzieńca działo.

Chciał stworzyć na określenie słowa „kocham" nowe słowo, po tężne jak Bóg, donośne jak grom, wielkie jak świat, mocne jak granitowe opoki skał, a słodkie i ukojne jak melodja starej piosenki troubadurów średniowiecza — bo banalne „kocham" było w jego pojęciu już tak sprofanowane, jak uścisk międzynarodowej kokoty.

Życie obawiając się jednak, by młodzieniec poważnie zajęty miłością nie zaniechał walki, której zwycięstwa było pewne, podsunęło ukochanej młodzieńca, bogatego piwowara, który obdarowawszy niewiastę butonami i brelokami oraz tuzinem jedwabnych halek i kapeluszy, uwiózł ją w podróż poślubną do Karlsbadu, gdzie równocześnie leczył się z chronicznego kataru ślepej kiszki.

Biedny młodzieniec tłukł łbem o ścianę, kąsał własne palce, ryczał jak syrena fabryczna i płakał jak dziecko, któremu zwalą mozolnie ustawioną budowę z kart.

A życie szelmowsko się uśmiechało, zacierając ręce z zadowolenia.

Więc młodzieniec zaczął pić.

A pił lepiej jak nieboszczyk Edgar Allan Poe, bo delirium tremens wcale u niego nie wystąpiło.

Ale Życie obawiając się, że zamroczony umysł młodzieńca nie potrafi z całą świadomością ocenić jego zwycięstwa, podszepnęło ludziskom, aby odmówili kredytu lekkomyślnemu młodzieńcowi, który od tego czasu przyzwoicie nawet upić się już nie miał za co.

A życie uśmiechało się z tak zjadliwem zadowoleniem, jak krytyk, mający zrecenzować książkę swego osobistego wroga.

Wtedy nieszczęsny młodzieniec zaczął pisać liryczne wiersze:

A jakże!

A miał biedak talent, tylko, że nie miał co jeść, więc pisał za herbatki różnym anemicznym panienkom akrostychy do pamiętników, a pewnej fabryce karmelków, krótkie wierszowane sentencje, na papierki, służące do zawijania wytwarzanych produktów.

Nie mając powodzenia na tej niwie, przerzucił się na pole dramatu.

Udramatyzowany cykl obrazów, noszący tytuł: „Rok 1863", obiecała dyrekcja teatru wystawić dokładnie w roku 1963-cim z okazji 100-letniego jubileuszu powstania. Więc młodzieniec w międzyczasie napisał piękną powieść obyczajową, którą nadesłał na konkurs „Kurjera Warszawskiego".

Ale chytre Życie postarało się o to, że do jury konkursowego powołano szwagra, kuzyna i stryjecznego brata pewnej niewiasty, która napisawszy niebezpieczno-wiekową powieść, uzyskała pierwszą nagrodę konkursową, w kwocie 47 mareczek 40 fenigów.

A Życie zacierało ręce z zadowolenia.

MŁYNKI TYBETAŃSKIE

— Cóż to znowu za „młynki do modlitwy z Tybetu", zapytała mnie niedawno pewna czcigodna starsza dama, trzymająca w ręku powieść „Kim" Rudyarda Kiplinga.

Pośpieszyłem z wyjaśnieniem, że nabożny mieszkaniec Tybetu nastawia taki młynek pod siłę wiatru lub wody i wypełnia w ten sposób swój religijny obowiązek modlitwy.

— A cóż on robi przez ten czas? Klęczy, czy co?

— Nie, łaskawa pani, je, śpi, pracuje...

— Że też do dzisiejszych czasów jeszcze krzewią się takie barbarzyńskie pogańskie przesądy — westchnęła z oburzeniem moja współbiesiadniczka.

Niemało też zdziwiłem się oświadczeniem, że w tych dniach w Warszawie spotkałem podobny wypadek.

Chyba pan żartuje!

— Nie, proszę pani. Przechodząc koło kościoła, słyszałem wyraźnie, jak pewna kobieta, pochodząca ze sfer inteligentnych lawała drobną monetę żebrakowi, mówiąc: „zmówcie trzy zdrowaśki za duszę Ignacego".

— Cóż to ma jedno do drugiego? Co też ma pan za porównania. To — choć żebrak, — ale człowiek żywy, a tu... młynek!

— Proszę pani, nie poruszając kwestji uzasadnienia potrzeby modlitwy wogóle, jest ona jeszcze dla mnie zrozumiałą, jako pewien specjalny nastrój, jako mistyczne wzniesienie się ducha do wizji Istoty Nieskończonej Doskonałej, ale jeśli polega na bezmyślnym powtarzaniu pewnych formułek, bez zastanawiania się nad ich treścią, to modlitwa taka jest mechaniczną czynnością, równą kręceniu się młynka i właśnie jako taka zostaje przekazana młynkowi, którego rolę w danym wypadku spełnia dziad kościelny. Bo chyba nie zaprzeczy pani, że jeżeli ta modlitwa ma pomoc po śmierci biednemu Ignacemu, to może ona być jedynie obowiązkiem bliskiej mu osoby.

— Otóż nie właśnie! A jakże się zakupuje mszę, naprzykład, za dusze zmarłych. Ja sama rok rocznie za duszę św. p. męża mego zakupuję kilka mszy.

Nie chcąc obrażać uczuć rodzinnych mej towarzyszki, nie śmiałem w dalszym ciągu porównywać księdza do młynka, ale spróbowałem zajechać z innej strony.

— A czy nie wydaje się to pani trochę niesprawiedliwym, że ludzie zamożni zakupując mszę za swoich zmarłych i uwalniając ich choć częściowo od mąk czyśćcowych są w znacznie lepszym położeniu od ludzi biednych, którzy sobie na to pozwolić nie mogą. I czy Bóg robiąc bilans życiowy jakiegoś grzesznika, może wogóle skreślać jakieś pozycje ze względu na, że tak powiem, natarczywe prośby kościoła lub krewnych. Sprzeciwia się to zasadzie, że miarą zasług człowieka są jego czyny.

Ujrzałem błyski oburzenia w oczach starszej damy.

— Proszę pana — rzekła surowo — nam o tym myśleć nie wolno. Ksiądz wie co robi, jak przyjmuje pieniądze za mszę.

— Zapewne, że wie — podchwyciłem — ksiądz też musi z czegoś żyć i kościół utrzymywać, ale pocóż zamaskowuje to bezsensownymi zwyczajami. Zapewne, że świece przy mszy wypalają się, ornat się niszczy, ale równie dobrze mógłbym i ja chodzić do ogrodu Saskiego na jakąkolwiek intencję, a przecież nikt mi nie zwróci pieniędzy za zdarte buty.

— Pan jest heretyk, proszę pana, i z panem nie warto rozmawiać! Starsza dama, rzekłszy to, odeszła, rzucając na mnie spojrzenie pełne zgrozy.

A ja spojrzałem w stronę wschodu i westchnąłem cicho:

— Poczciwy Tybetańczyku!

Jerzy Rymaszewski.

SYNDYKAT PRZEKAZOWY BANKÓW POLSKICH

W celu unormowania ruchu przekazowego Polskie Ministerstwo Skarbu zawarło w lutym 1921 roku umowę z Guaranty Trust Company of New York dla załatwienia przekazów ze Stanów Zjednoczonych do Polski pod kontrolą Rządu Polskiego.

Guaranty Trust Company of New York objęła czynności agenta Rządu Polskiego w Stanach Zjednoczonych, zaś w Polsce został utworzony z inicjatywy Ministerstwa Skarbu Syndykat Przekazowy Banków Polskich, któremu powierzono wykonanie umowy rządowej, w ścisłej współpracy z Guaranty Trust Company of New York.

Zadaniem Syndykatu było stworzenie organizacji pierwszorzędnej dla szybkiego i pewnego wypłacenia pieniędzy nadchodzących z Ameryki, w najdalszych zakątkach kraju.

W tym celu Syndykat zjednoczył istniejące w Polsce cztery rządowe instytucje bankowe oraz 36 najpoważniejszych prywatnych banków akcyjnych. Obecnie Syndykat rozporządza gęstą siecią rozsianych po całym kraju około 5000 agencji, opłacających jego przekazy w wszystkich dzielnicach zjednoczonej Polski. Tak duża ilość oddziałów i agencji daje Syndykatowi możność szybkiego uskuteczniania powierzonych mu wypłat nawet w miejscowościach znacznie oddalonych od wielkich środowisk.

W Stanach Zjednoczonych Guaranty Trust Company of New York porozumiała się z około 1000 banków, mających swe siedziby w centrach polskich. Banki te sprzedają syndykackie czeki rządowe oraz telegraficzne i zwyczajne zlecenia wypłat — (drafts and money orders on government forms).

Po zorganizowaniu w ten sposób przekazów amerykańskich, Rząd Polski oddał Syndykatowi także biura przekazowe, prowadzone przy konsulatach polskich. Konsulaty otrzymały polecenie skierowania klejenteli do odpowiednich banków miejscowych, będących korespondentami Guaranty Trust Company of New York.

Dla wygody klijenteli amerykańskiej czeki rządowe sprzedawane są w dwuch rodzajach: — czeki markowe, wystawione i płatne w markach polskich, oraz czeki dolarowe, wystawione w dolarach Stanów Zjednoczonych i płatne w markach polskich. — Kursem zamiany dolarów w kraju jest urzędowy kurs kupna czeków na New York.

Ważnym przywilejem markowych czeków rządowych jest także zniżona opłata stemplowa.— Od czeków tych przy wpłacie w kraju pobierany jest podatek stemplowy w wysokości tylko pięciu marek od czeku, niezależnie od sumy na jaką czek jest wystawiony. Tymczasem od wszystkich innych czeków zagranicznych oraz zleceń wypłat jest opłata stemplowa wynosząca trzy marki od każdego tysiąca marek. Jest to drobny szczegół, który jednakże przy większych przekazach stanowić może poważną bardzo oszczędność.

W celu ochrony przekazujących pieniądze za jego pośrednictwem od wszelkich strat, Syndykat pozostawia otrzymane dolary, stanowiące równowartość przekazów, jako fundusz ochronny na oddzielnym rachunku w Guaranty Trust Company of New York, aż do chwili uskutecznienia wypłaty w Polsce. Jeżeli wypłata nie może być wykonana, bez winy stron wysyłających lub odbiorcy, wysyłający dostaje z powrotem otrzymane przez Syndykat dolary, po potrąceniu tylko 5 procent za koszty biurowe związane z unieważnieniem przekazu.

Dla ochrony klijentów przed nadużyciami z powodu podrabiania czeków, przekazy syndykackie wystawiane są na specjalnych blankietach rządowych.

Opisane powyżej korzyści i ułatwienia zapewniają wszystkim tym, którzy przesyłają pieniądze do Polski za pośrednictwem korespondentów Guaranty Trust Company of New York, na przekazach rządowych Syndykatu Przekazowego Banków Polskich, zupełną pewność i największą szybkość wypłaty w Polsce.

Generał Berthelot, członek Wysokiej Rady wojennej, został mianowany wojennym gubernatorem Strasburga.

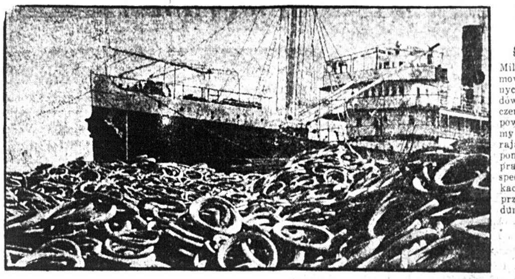

Zepsute opony gumowe

Miljony opon gumowych używanych do samochodów ulegało zniszczeniu. Obecnie z powodu ceny gumy skrzętnie zbierają zniszczone opony, które naprawiane są w specjalnych fabrykach. Rycina przedstawia ładunek starych opon

ROZMAITOŚCI

WSPOMNIENIE CURIE-SKŁODOWSKIEJ.

Znane czasopismo paryskie „La Revue Bleue" drukuje szereg wspomnień naszej znakomitej rodaczki z jej pożycia małżeńskiego. Profesor Piotr Curie zmiarł przed laty siedemnastu— padł ofiarą wypadku, przejechany przez wóz ciężarowy na jednei z ulic Paryża. Gdy poślubił uczennicę i współpracowniczkę swoją Marję Skłodowską, miał tylko skromną pensję profesorską; zamieszkali w trzypokojowem mieszkaniu. Pani Curie kończyła studja uniwersyteckie i zajmowała się sama całem gospodarstwem, na utrzymanie służącej bowiem wynagrodzenie profesora nie pozwalało.

„Żyliśmy najściślej zespolonem życiem" — opowiada pani Curie — „interesowaliśmy się badaniami naukowemi, wspólnie prowadziliśmy doświadczenia w laboratorjum, wykłady i egzaminy. Przez jedenaście lat pożycia nie rozstawaliśmy się prawie wcale".

Prof. Curie był fanatykiem pracy — dłuższych wakacji nie miał nigdy, po kilku dniach odpoczynku uważał: „że za długo próżnuje". Szumnych zebrań towarzyskich nie lubił, a jeśli był zmuszony uczestniczyć w większem zgromadzeniu, żona niebawem znajdowała go w zakątku pokoju, głęboko zamyślonego. — Do polityki nie mieszał się nigdy, za jedyny cel w życiu uważał naukę.

NAUKA MOŻE PRZEDŁUŻYĆ ŻYCIE LUDZKIE O DZIESIĘĆ LAT

Przeciętna długość życia ludzkiego w Stanach Zjednoczonych może być przedłużona o 10 lat. Tak twierdzi, Dr. Louis I. Dubli, statystyk asekuracyjny kompanji Metropolitan Life Insurance Co. przytoczył on na dowód swego twierdzenia cyfry, które wykazują możliwość przedłużenia życia amerykanów bez uciekania się do różnych „nadzwyczajnych i cudownych lekarstw", ogłaszanych ostatnimi czasy.

Przeciętna długość życia w różnych krajach jest rozmaita. W Nowej Zelandji np. przeciętna długość życia kobiet wynosi 61.8 lat, gdy tymczasem przeciętna długość życia mężczyzn w Indjach dochodzi zaledwie 22.6 lat. W Stanach Zjednoczonych wynosi 54 lat dla mężczyzn. Jeżeli weźmiemy pod uwagę warunki społeczne i ekonomiczne, nie trudno wówczas zrozumieć, dlaczego istnieją tak wielkie różnice pod tym względem.

W ubiegłym wieku zaznaczyło się znaczne przedłużenie życia ludzkiego w krajach cywilizowanych. Najlepszy to dowód, mówi Dr. Dublin, że położenie materjalne mas polepszyło się. Odnośne cyfry wykazują, że np. w Anglji i Walji przeciętna długość życia w ostatnich 70 latach powiększyła się o 12 i pół roku, a w Szwecji, gdzie znajdują się najlepsze dane statystyczne w tym kierunku, powiększenie to doszło w ostatnich 80 latach do 14 i jedna ćwierć roku. W Stanach Zjednoczonych, a mianowicie w Stanie Massachusetts, gdzie znajdują się najstarsze i najlepsze tablice statystyczne, odnoszące się do długości życia zmarłych osób, przedłużenie przeciętne życia ludzkiego doszło do 15 lat za ostatnie 65 lat.

W Anglji, w czasie kiedy pierwsza tablica statystyczna tego rodzaju była sporządzona, tylko 29,5 procent mężczyzn, a 32,4 procent kobiet doszło do 65 roku życia, a tymczasem ostatnia tablica wykazuje, że 43.5 procent mężczyzn, a 51,2 procent kobiet dochodzi do tego wieku. — W Nowej Zelandji, gdzie panują najlepsze warunki długiego życia, 55,9 procent mężczyzn, a 60,5 procent kobiet dochodzi do 65 roku życia. Ponieważ w tych właśnie latach kończy się okres pracy człowieka, łatwo zrozumieć, że ten naród jest najbardziej twórczym i ludzie cieszą się najdłuższem życiem, który może doprowadzić do tego, by jak największa liczba mężczyzn i kobiet dochodziła do 65 roku życia.

Przeciętna długość życia w Stanach Zjednoczonych dla wszystkich wynosi 55 lat, a możnaby ją podnieść jeszcze do 65 lat, jak twierdzi Dr. Dublin. Smiertelność wśród dzieci do pięciu lat życia możnaby zmniejszyć o dwie trzecie. Smiertelność wśród dzieci od lat pięciu do dziesięciu o dwie trzecie, lub o połowę przynajmniej. — Smiertelność wśród starszych osób od 10 do 60 lat o połowę.

Piętnaście procent wszystkich wypadków śmierci każdego roku stanowią umierające dzieci w pierwszym roku życia. Ten fakt właśnie przyczynia się do tego w znacznym stopniu, że przeciętna długość życia ludzkiego w Stanach Zjednoczonych jest stosunkowo tak niska. A przecież zmniejszenie śmiertelności wśród niemowląt nie jest tak trudną rzeczą.

ZE SPRAW WETERANÓW A. P.

WAŻNE DLA WRACAJĄCYCH DO POLSKI

Urzędująca w Polsce Delegatura Stowarzyszenia Weteranów A. P. po załatwieniu się z najbliższym transportem inwalidów i osadników, odchodzącym z New Yorku dnia 6go czerwca (osadników na Kresy Wschodnie), zajmie się w czasie jej następnego półrocza urzędowania: a) pomocą kolonistom z Ameryki Polakom, udającym się na zakupione kolonje poniemieckie na Pomorzu i w Poznańskiem i b) przyjmowaniem grup reemigrantów z Ameryki w Gdańsku i odprowadzaniem ich najdalej do Warszawy.

Ad a) Do kolonistów z Ameryki udających się na Kresy Zachodnie, zalicza się przedewszystkiem hallerczyków, których podania o zakupno kolonji poniemieckich zostały przez Komisję Kwalifikacyjną w Ameryce pomyślnie załatwione, to znaczy, Komisja uznała, że odpowiadają warunkom wymaganym przez władze polskie i kolonję poniemiecką mogą nabyć. Kwalifikowanie w Ameryce do zakupna kolonji poniemieckich prawdopodobnie więcej już nie będzie mieć miejsca, a kolonje jeszcze są i będą do nabycia. A w Ameryce jest jeszcze bardzo wielu Obywateli, polaków, tak wojskowych jak i nie wojskowych, obywateli polskich, którzy ze sposobności nie skorzystali dotychczas bodaj jedynie dlatego, że sposobność ta nie była zbytnio reklamowana. A według ostatnich wiadomości nadesłanych nam przez Delegaturę, kolonje poniemieckie mogą zakupić także niewojskowi, o ile są obywatelami polskimi i rolnikami i o ile posiadają odpowiedni kapitał. Tym więc wszystkim, którzy kolonje poniemieckie nabyć by chcieli i w tym jeszcze roku na te kolonje wyjechać, Delegatura służyć będzie pomocą w zakupnie kolonji, zadatkowaniu, zahipotekowaniu itp.

Ad b) Często już w czasie podróży z Gdańska do Warszawy, wracający z Ameryki Polacy, nie znając dokładnie stosunków miejscowych, narażeni byli na różne przykrości nie z winy władz polskich absolutnie, a z winy ludzi złej woli i już często w tym przejeździe krótkim następowało u nich rozczarowanie. Narażeni byli i są przedewszystkiem na wyzysk ludzi nieuczciwych, którzy nie znającego stosunków reemigranta nieraz o szkodę materjalną przyprawiali. Zadaniem Delegatury będzie odprowadzać grupki reemigrantów z Gdańska najdalej do Warszawy, służyć im w drodze radą, pomocą, wyjaśnieniami. Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej w Am., zawiadamia niniejszem interesowanych, że o ile chcieliby skorzystać z opieki i pomocy Delegatury w czasie ich jazdy z Gdańska do Warszawy, muszą się poprzednio przed wyjazdem z Ameryki zgłosić do Stowarzyszenia. — Stowarzyszenie pokieruje nimi tak, że jednym transportem pojedzie ich najmniej dziesięciu i Delegatura zostanie zawiadomiona telegraficznie o dniu ich odjazdu z New Yorku i o dniu ewentualnego przybycia okrętu do Gdańska, gdzie na nich będzie oczekiwać. Do grup liczących mniej jak 10 osób, Delegatura wyjeżdżać do Gdańska nie może.

Ze swej strony uważamy, że sprawa ta ważną jest przedewszystkiem dla tych, którzy do Polski wyjadą w przyszłości czy w tym czasie z zamiarem stałego osiedlenia się, lub dla tych, którzy jadą na zwiedzenie Polski, a nie mają w Polsce znajomych, do których mobliby udać się i chwilowo do czasu stałego osiedlenia się zamieszkać. Dla tych stać będą otworem drzwi osiedla inwalidów K.-ligi, dokąd, w razie życzenia wyrażonego w Gdańsku, Delegatura ich odwieźć może i gdzie pewien czas będą mogli zamieszkać. Po wszelkie informacje prosimy się zwracać do Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej, 7146 Broadway, Cleveland, Ohio.

Za Zarząd Stowarzyszenia W. A. P. w Am.,

Dr. T. A. Starzyński, prezes
W. Karolczak, 1szy wiceprez.
W. F. Głuch, 2gi wiceprezes
S. Z. Stachowicz, sekretarz.

BIEDNE DZIECI NA FARMY

ODPOWIEDŹCIE

Ja daję dolara!!

Ja niżej podpisany, czytelnik „NOWEGO ŚWIATA" załączam dolara na fundusz wakacyjny dla biednych dzieci.

Adres: ....

Imię i nazwisko: ....

Gdyby każdy czytelnik „Nowego Świata" dał dolara na ten cel, moglibyśmy wysłać 1,000 biednych dzieci na wieś! Od WAS zależy!!!

CZYTELNICY „NOWEGO ŚWIATA"

to wielotysięczna rodzina duchem spokrewniona, skojarzona wspólnemi ideałami w jedną całość, to zastęp wiernych żołnierzy postępu, to część społeczeństwa, którego najgorętszą tęsknotą i staraniem jest dobro Polski. Ilekroć w sprawach ważnych potężna ta rodzina odzywała się, czy to w sprawach politycznych czy kulturalnych — zawsze plon myśli i woli wspólnej był okazały.

Tym razem my wszyscy, zaopiekujemy się biednemi dziećmi. — One nas obchodzą — **są naszą wspólną troską.**

Piętnastego lipca na wieś pojadą **blade, nieśmiałe, biedne dzieci polskie.**

Pierwszego sierpnia do miasta wrócą **rumiane, wesołe, zdrowe dzieci.**

To będzie WASZEM dziełem.

Ci, którzy tych dzieci widzieć nie będą, niechaj pamiętają iż uśmiech tych ofiar nędzy jest serdeczną zapłatą za złożoną ofiarę.

Odpowiedzcie na nasz apel! — DZISIAJ!

Wytnijcie kupon DZISIAJ
Wypełnijcie go DZISIAJ
Wyślijcie DZISIAJ

APLIKACJA

Proszę o włączenie mego dziecka do grupy dzieci, które wysłane będą bezpłatnie na wakacje przez Czytelników „NOWEGO ŚWIATA".

Imię i nazwisko: ....

Adres: ....

Wycinek ten posłać na adres: NOWY ŚWIAT, 24 Union Sq., New York

$6.25 ONLY

Gwarantowany Zegarek Niklowy

Doskonale chodzący, zaopatrzony w new-haveński mechanizm i sprzedawany wszędzie po $4.75, rozdany będzie darmo wszystkim, którzy zakupią u nas jeden z naszych Sławnych Rewolwerów, kalibru „32" (sześciostrzałowego) lub „38" (pięciostrzałowego). Używa się do nich ładunków Smith & Wesson, długich lub krótkich. Rewolwer ten sprzedawany jest wszędzie po $9.25. Jeżeli jednak zamówicie go u nas, możecie go dostać, razem z gwarantowanym zegarkiem, tylko za $6.25.
Zamawiając rewolwer, zaznaczcie, jaki chcecie mieć kaliber i jakie wykończenie (stal niklowana lub niebieska).
Nie posyłajcie pieniędzy naprzód. Wytnijcie tylko to ogłoszenie, załączcie 50c na przesyłkę, a gdy otrzymacie rewolwer i zegarek, zapłacicie $6.25 listonoszowi. Skorzystajcie z tej oferty. Nie zwlekajcie. — Napiszcie dzisiaj.

THE WESTERN COMPANY
2136 W. Chicago Ave. Dept. 17
Chicago, Ill.

ROSALIE F. JANOER
Polski Adwokat
Ogłasza swój powrót z Europy do czynnej praktyki cywilnych i kryminalnych spraw.
1 Union Square, cor. 14th St.
NEW YORK CITY

DR. E. EINZIG
DENTYSTA
71 West 83 ulica.
Wykonywa wszelkie leczenie i roboty dentystyczne pod gwarancją i po umiarkowanych cenach.
Otwarte od 9—8. W niedzielę do 2-ej.
Telefon: Schuyler 4915.

ZAOSZCZĘDZICIE $10—$15, jeżeli ubierać się będziecie o piętro wyżej
WIELKA SPRZEDAŻ UBRAŃ
Garnitury męskie $14.50 do $19.50. — Regularne ceny $25 do $35. — Ubranka dziecinne od $2.50 wzwyż.
ARTYSTYCZNI KRAWCY
244 E. 59 St., blisko 2 Ave., Pierwsze piętro.
W niedzielę otwarte do 2 p. p.

Profesor konserwatorjum muzycznego gry na skrzypcach i fortepianie
Prof. A. H. Truck,
uczeń sławnych europejsk. mistrzów: Dont'a we Wiedniu, Joachim'a w Berlinie i Massart'a w Paryżu.
Przyjmuje uczniów od 3½ lat wzwyż, aż do zupełnego artystycznego wykształcenia. Moimi najmłodszymi utalentowanymi uczniami w New Yorku są: 4-letnia Frania Gibaś i J. Rosental
157 Second Avenue, pom. 9 i 10 ul.

EDWARD DAMESKI
Męski i Damski Krawiec
Przyjmuje ubrania na zamówienie. — Modny krój, staranne szycie. Ceny przystępne. Reparacje
434 E. 15th St.
NEW YORK CITY

Nadzwyczajna Wyprzedaż
W celu ułatwienia przedsięwziętej przeprowadzki, chcemy zmniejszyć nasze ogromne zapasy Polskich książek rozmaitej treści oraz Brzytew, Nożyczek, Maszynek do golenia, Maszynek do strzyżenia włosów, Pasów balbierskich, Harmonji i wiele innych artykułów. — Dlatego przez pewien czas wszystko będziemy sprzedawać po bajecznie niskich cenach. Przyjdźcie, a przekonacie się.
F. FORTUNA
422 E. 9 St., New York City

PRYWATNA
KLINIKA PŁATNA
Prowadzona przez
DR. N. SCHWARTZ
na choroby nerek, pęcherza, żołądka, płuc, serca, reumatyzmu, skóry, krwi, a także na choroby nerwowe, astmę i „diabetes"
Instrumenty do elektrycznych i medycznych traktowań — kompletne.
GODZINY:
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór.
W niedzielę od 9 do 2.
Dr. N, SCHWARTZ
124 E. 81 ST. — NEW YORK
Każdy pacjent otrzyma osobistą uwagę
Porada darmo. Ceny umiarkowane.

JEDZIECIE ZAGRANICĘ?
BILETY OKRĘTOWE
Sprzedajemy do krajów zagranicznych i z powrotem na wszystkie linje po cenach kompanicznych. — Najlepsze miejsca i wygody. Wymiana walut. Bondy i banknoty rządów zagranicznych; Bondy Rządu Stanów Zjedn.; Weksle na wszystkie kraje: War Savings Stamps kupujemy i sprzedajemy wszelkie kupony.
MAX ROSENBAUM
401 E. 149 ulica, półn. wsch. róg 3 Av.
Broker z rządową licensją.

VICTROLE
Pianina,
Rolki,
Polskie Rekordy.
Gotówką lub na kredyt
BRONX MUSIC HOUSE, INC.
róg 149 ulicy i Courtland Ave.

POLSKA INSTYTUCJA ISTNIEJĄCA 30 LAT
SPRZEDAŻ SZYFKART NA GDAŃSK I INNE PORTY
Sprowadzanie krewnych z Polski. — Wysyłka Pieniędzy. — Notarjalne Biuro.—Wyrabianie dokumentów.—Sumienna i tania obsługa
Piszcie do nas po poradę i pouczenia, a nie będziecie żałowali.
Pamiętajcie nasz adres;
INTERNATIONAL TRAVEL BUREAU
136 East 42nd Street, —:·:— New York, N. Y.

JEŻELI CHCECIE MIEĆ DOBRE SKRZYPCE, HARMONJĘ lub inny instrument, to się zwróćcie wprost tam, gdzie je wyrabiają, a znajdziecie to, czego szukacie. Z wielką dokładnością reparujemy wszystkie instrumenty muzyczne po fabrycznej najniższej cenie. — Sprzedaż hurtowna i detaliczna. — W razie niezadowolenia pieniądze zwracam.
SZCZEPAN MIKOŁAJEK
335 East 74th Street Pomiędzy 1-szą i 2-gą Ave., New York City
Telefon: Rhinelander 6424

FRANCISZEK
NIC
nie ujmie kobiety w takim stopniu, jak gustownie obrana biżuterja. Nic innego nie nadaje się tak znakomicie na prezenty, na święta, na imieniny, urodziny albo inne okazje, jak brylanty.
WYBÓR
„U FICKA"
JEST NIEZRÓWNANY, JAK RÓWNIEŻ I CENY
Franciszek Ficek
330 E. 72 St.
New York
Telefon Rhinlander 6280
FICEK

J. FRIEDMAN'S PHONO SHOP
KOMPLETNY SKŁAD MUZYCZNY
170 Rivington Street, Telefon: Dry Dock 9497 New York City
Specjalna oferta na krótki czas tylko!
SPECJALNA WYPRZEDAŻ FONOGRAFÓW
najrozmaitszych gatunków
CENY ZNIŻONE O POŁOWĘ
Mała wpłata zgóry — Reszta na łatwe spłaty
Wspaniały wybór najnowszych polskich rekordów
PRZYJDŹCIE I PRZEKONAJCIE SIĘ!
JEŻELI NIE MOŻECIE PRZYBYĆ OSOBIŚCIE, WYPEŁNIJCIE I NADEŚLIJCIE NAM KUPON
J. FRIEDMAN PHONO SHOP,
170 Rivington Street, New York City.
Panowie: Proszę przysłać mi fonograf na próbę, bez żadnego kosztu z mojej strony.
Imię i nazwisko: ....
Adres: ....

SPRAWY S. M. P.

SPRAWY BIEŻĄCE

Ostatnie wiadomości, jakie nadesłali delegaci dyrekcji Stow. Mech. z Polski wskazują tu pewne ożywienie w zakładach Stowarzyszenia i że robota, którą im polecono wykonać postępuje — choć powoli — naprzód. Najważniejszem zadaniem, jakie mieli do rozwiązania po swym przybyciu do Polski było uruchomienie z powrotem częściowo. zamkniętej Poręby, uporządkowanie niektórych działów produkcji jak np. naprawienie popsutych pomp w kopalniach węgla, skutkiem czego wydobywanie węgla było wstrzymane od stycznia — dzięki czemu, pomimo obfitości własnego węgla, Poręba była zmuszona kupować węgiel do swych zakładów. Następnie delegaci zabrali się do zabezpieczenia wkładów poczynionych w Porębie przez Stowarzyszenie Mechaników. Sprawa ta jest bardzo ważna dla Stow., gdyż Stow., gdy zakupiło część akcji w Porębie, musiało włożyć wielkie sumy pieniędzy na doprowadzenie tych wielkich zakładów do stanu takiego, aby można z nich wydobyć pewien produkt, które to inwestycje nie były zabezpieczone na hipotece Poręby, skutkiem czego, mniejszość. która nie wkładała żadnego kapitału do doprowadzenia tych zakładów do normalnego stanu, miała jednakże możność korzystać z nakładów czynionych przez Stow. Delegaci zabrali się energicznie do uregulowania tej sprawy. Trzecią sprawą było przełamanie uprzedzeń do Stow. w sferach finansowych. Odjeżdżając do Polski delegaci zabrali ze sobą bondów P. P. P. na kilkanaście tysięcy dolarów.— Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa przyjęła te bondy w zastaw, dając pożyczkę w stosunku dwuch złotych polskich za dolara.

Oprócz tego Rząd Polski dał zamówienie dla Poręby na rury kanalizacyjne na sumę dwuch miljardów marek. Z wszystkich tych wiadomości można wysnuć ten wniosek, że pomimo wielkich trudności i przeszkód, przez jakie muszą przechodzić delegaci Stow. Mech. w Polsce, jednakże wytrwale zmierzają do celu, którym jest zabezpieczenie interesów Stow. Mech. w Polsce i zaprowadzenie racjonalnej gospodarki w naszych wielkich zakładach przemysłowych. **Jednakże członkowie Stowarzyszenia Mechaników, którzy są właścicielami tych przedsiębiorstw, a zarząd Stow. jest tylko administratorem,** powinni dopomódz, jak najwydatniej swemu zarządowi w jego usiłowaniach: doprowadzenia Stow. do stanu takiego, aby się nie potrzebować troszczyć o losy tegoż.

Zarząd obecny ma jaknajszczersze chęci; delegaci wysłani do Polski mają nietylko dobre chęci, ale również oddali na usługi wielkiej idei swe zdolności, wiedzę i siły, — właściciele zaś niech dadzą środki — wykupując premjowe akcje.

Trzeba pamiętać, że na wszystko potrzeba pieniędzy, że na zabezpieczenie hipoteczne przeszło $200,000 w Porębie potrzeba — wprawdzie niezbyt wielkich sum, ale potrzeba. **Na uporządkowanie interesów Stow. Mech. potrzebne są pieniądze.**

Trudności przez jakie przechodzi Stow. zarówno w Polsce jak i w Ameryce zostaną pokonane i Stowarzyszenie wyjdzie wzmocnione z tych trudności przy ogólnem poparciu akcjonarjuszy. Poparcie to da się wyrazić w zakupowaniu premjowych akcji. Podług opinji delegatów, suma jaką wpłynie ze sprzedaży tych akcji wystarczy na uregulowanie i zabezpieczenie naszych przedsiębiorstw — dlatego akcje premjowe trzeba rozkupić jak najprędzej!!

N. Kogut.

Aczkolwiek już nieraz się pisało o premjowych akcjach, to jednakże jak mieliśmy możność przekonać się, wielu obywateli jeszcze nie rozumie tej sprawy. Wobec tego pozwolimy sobie jeszcze na omówienie tej sprawy.

Akcje premjowe są to akcje, — które były zadatkowane przez różnych obywateli nie wypłacone całkowicie, skutkiem czego, pieniądze te przeszły na własność Stowarzyszenia. Akcji takich było około 4,000, na które wpłacono od 20 do 80 dolarów. Ostatni Zjazd uchwalił akcje te sprzedać **tylko członkom posiadającym certyfikaty po $25. za sztukę,** zaznaczając równocześnie, że w żadnym wypadku jednostka nie może kupić więcej nad 50 sztuk. Niecżłonkowie mogą kupić te akcje, ale po $125.

Uchwalono sprzedawać tylko członkom te akcje dlatego, że wówczas, gdy Stow. było organizowane, to ci co kupowali akcje ponosili pewne ryzyko, gdyż dawali pieniądze na rzecz, która miała być dopiero stworzona.

Słusznem zatem jest, aby ci ludzie korzystali z wpłat poczynionych przez innych. Ci natomiast, którzy obecnie przychodzą do współudziału rzeczy realnych — muszą i powinni zapłacić pełną cenę.

* * *

Niniejszem uprasza się tych wszystkich członków, którzy zamówili akcje premjowe, aby nadesłali należność w jaknajkrótszym czasie. Pamiętać należy, że zarządowi Stowarzyszenia Mechaników wiele zależy na tem, aby te pieniądze które się należą za akcje wpłynęły do kasy jaknajprędzej. Dlatego nie należy zwlekać z nadesłaniem reszty.

* * *

Tym wszystkim, którzy ostatnimi czasy wpłacili swe premjowe akcje zostaną wysłane udziały po powrocie sekretarza p. F. Popławskiego do biura po objeździe po Filjach w połowie czerwca.

Przesyłamy do Polski pieniądze
szybko i pod gwarancją, tak pocztą, jak i telegraficznie, w markach polskich i czekami dolarowymi
Agencja Stowarzyszenia Mechaników Polskich
224 East 57th Str.
New York,
N. Y.

WSZYSTKIE FORMALNOŚCI
połączone ze sprowadzeniem krewnych z Polski załatwia szybko, tanio i uczciwie
Agencja Stowarzyszenia Mechaników Polskich
224 East 57th Str.
New York,
N. Y.

NAJWIĘKSZA POLSKA AGENCJA
W AMERYCE

DO POLSKI
sprzedajemy karty okrętowe na najlepsze linje, wybierając najszybsze okręty, po najniższych cenach kompanicznych do Gdańska i innych portów.

Z POLSKI
zajmujemy się sprowadzaniem krewnych z Polski i innych krajów, wyrabiamy potrzebne dokumenta i affidavity szybko i ze znajomością sprawy.

PRZESYŁKA PIENIĘDZY
szybka i gwarantowana przesyłka pieniędzy do Polski i innych krajów, w markach polskich, lub też dolarami, tak pocztą jak i telegraficznie.

INFORMACJE
Udzielamy bezpłatnie informacji we wszystkich sprawach z interesem związanych, pomagamy w otrzymaniu paszportów i wiz, jakoteż przy załatwianiu podatku.

WŁASNY DOM
Mamy dom w New Yorku z czystemi i wygodnemi pokojami dla przejezdnych po cenach nader przystępnych.

SPRAWY NOTARJALNE
Wyrabiamy kontrakty kupna—sprzedaży, pełnomocnictwa i inne dokumenta

AGENCJA KART OKRĘTOWYCH
Stow. Mechaników Polskich
FELIKS POPŁAWSKI, Zarządca.
224 EAST 57-th STREET, NEW YORK, N. Y.
Telefon: Plaza 5938.

Biuro otwarte codziennie od 9-ej rano do 6-tej wieczorem. — We wtorki i czwartki do 8-ej wieczór, a w niedzielę od 10-ej rano do 1-szej po południu.

PROTOKUŁ

Z POSIEDZENIA RADY NADZORCZEJ STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW POLSKICH

odbytego dnia 4-go stycznia 1923 r. w Warszawie

Obecni: pp. Wilkoński, Przybora, Grabowski, Słuchocki, pos. Dąbski, Dąbrowski, Wagner, — Wojsowski i Gay.

Przewodniczący: p. Wilkoński.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokułu.
2. Sprawa Komisji Rewizyjnej.
3. Sprawozdanie Zarządu.
4. Wolne wnioski.

Posiedzenie rozpoczęto o godz. 5:30 popołudniu.

1. Odczytano protokuł z ostatniego posiedzenia, który przyjęto. P. Wilkoński na wstępie stwierdza. że odbyły się 2 posiedzenia Zarządu, na które nie był zaproszonym delegat Rady Nadzorczej.

Sprowa angażowania odpowiedniego administratora zarządzającego, jest w dalszym ciągu potrzebą pierwszorzędną, jednakże p. Wilkoński oświadcza, że wstrzymać się z tem należy, do czasu wyników Walnego Zjezdu w Ameryce.

2. Przechodząc do 2-go punktu dziennego; p. Wilkoński komunikuje wnioski złożone przez Komisję Rewizyjną, oraz oświadczenie członków Komisji Rewizyjnej, jak następuje:

a) Komisja Rewizyjna jest stałą, rzeczową, a nie formalną; działa stale i w miarę potrzeby przeprowadza rewizję całości lub części St. M. P.

b) Do Komisji Rewizyjnej deleguje Rada Nadzorcza jednego członka, jako łącznika i doradcę.

c) Komisja Rewizyjna ma prawo powoływać ekspertów do rozmaitych zagadnień w porozumieniu z Radą Nadzorczą co do kosztów ekspertyzy.

d) Wynagrodzenie członków Komisji Rewizyjnej będzie normowane djetami za każde posiedzenie, lub każdą poszczególną wykonaną czynność. Wysokość djet będzie identyczną z djetami członków Rady Nadzorczej Stowarzyszenia Mechaników.

Oświadczenie: członkowie Komisji Rewizyjnej zaznaczają, że gdyby wpływy czynników identyfikujących się z b. prezesem przeważały w Stow. Mechaników, członkowie Komisji Rewizyjnej złożą swoje mandaty.

W związku z tem zastrzeżeniem czynności swe Komisja Rewizyjna rozpocząć będzie mogła dopiero po otrzymaniu wiadomości o rezultatach obrad Zjazdu w Ameryce.

Wnioski Komisji Rewizyjnej zostały przyjęte, jak również przyjęto do wiadomości oświadczenie K. R.

Następnie **uchwalono**, że p. Słuchocki, jako członek R. N. wejdzie w stałe porozumienie z K. R., jako łącznik i doradca R. N.

3. Krótkie sprawozdanie Zarządu daje p. Wojsowski:

a) Wytwórnia pruszkowska idzie normalnie;

b) Cegielnie w Bydgoszczy ruszą na wiosnę;

c) Wyszków został zlikwidowany;

d) Prasa rotacyjna dotąd nie sprzedana i termin jej sprzedania przedłużono p. Sosnowskiemu;

e) Składy na Grochowie w dalszym ciągu zostały na miejscu, ponieważ z właścicielem nieruchomości na Grochowie p. Wojsowski nie doszedł do porozumienia w sprawie odsprzedaży.

f) Dalej oświadcza p. Wojsowski, że robi przygotowania o kredyty i zwraca się do członków R. Nadz. aby poparła te starania w P. K. K. P. o prędsze uzyskanie kredytu.

Z kolei, p. Gay podaje krótkie sprawozdanie z wydziału handlowego, oświadczając, że ogólnie obrót się powiększa, a zwłaszcza w Pruszkowie — tak, że obrót miesięczny średni wynosi 130 miljonów marek, gdy poprzednio wynosił 80 miljonów marek.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu, poseł Dąbski oświadcza, że tak lakoniczne sprawozdanie nie daje absolutnie żadnego zobrazowania o istotnym stanie interesów St. M.

Rada Nadzorcza mając poczucie odpowiedzialności przed opinją w kraju, jako instytucja kontrolująca, powinna być informowaną przez Zarząd ściśle; poważnie.

P. Wilkoński przychyla się do zdania posła Dąbskiego i poparty przez wszystkich członków R. N. zwraca się do Zarządu, aby sprawozdania były składane w takiej formie, żeby R. N. mogła się dokładnie zorjentować o stanie przedsiębiorstwa. St. M.

W sprawie delegacji o kredyty. Rada Nadz. wstrzymuje się do czasu otrzymania wiadomości o uchwałach Zjazdu w Ameryce.

Następnie p. Wagner objaśnia o obecnym stanie „Poręby", która robi postępy i tylko z powodu sztucznej agitacji wybuchł strajk, ponieważ opóźniono wypłaty robotnikom, nie mogąc na czas uzyskać kredytu. Wypłata została uskutecznioną i obecnie „Poręba" pracuje spokojnie.

Poseł Dąbski podkreśla, że cokolwiek się dzieje w „Porębie"— wpływa to na opinję o Stow. M.

Stow. M. mając 52 proc. akcji „Poręby" powinno być bezwzględnie panem „Poręby", a nie tylko współwłaścicielem.

P. Przybora objaśnia, że stosunek pomiędzy Stow. M. a „Porębą", uzależnia się definitywnie, od polityki, jaką zastosuje Zjazd w Ameryce.

Na wniosek p. Słuchockiego,— poparty przez p. Dąbskiego, uchwalono wysłać depeszę na Zjazd w Ameryce do p. Rayzachera, że wszystkie przedsiębiorstwa St. M. są czynne wraz z „Porębą" i stan pomyślny i że bank St. M. wypłaca 100 proc. dywidendy.

Z inicjatywy p. Dąbrowskiego, popartego przez p. Dąbskiego, — Rada N. zwraca się do Zarządu, aby wykorzystała halę w „Porębie", w celu uruchomienia działu naprawy wagonów, oraz, aby Zarząd z odpowiedniemi projektami wystąpił do Min. Kolei.

W końcu poseł Dąbski oświadcza, że udział swój w R. N. traktował ze stanowiska obywatelskiego, wobec zagrożonej placówki przez poprzednich kierowników, aby ratować grosz robotnika i chłopa.

Rada N. dając kredyt moralny, ma ciężką odpowiedzialność. Uzasadniając więc, że gospodarka każdego Stowarzyszenia zależy od ludzi nim kierujących, poseł Dąbski proponuje Radzie N. przyjęcie następującego oświadczenia:

Członkowie Rady Nadzorczej Stowarzyszenia Mechaników oświadczają, że gdyby skład personalny władz kierujących Stow. M. wybranych na ogólnym Zjeździe w Toledo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej nie dawał gwarancji należytego prowadzenia Stow. Mechaników. wymienieni członkowie nie mogliby absolutnie współdziałać na dal w Radzie Nadz. Stow. Mechaników.

Oświadczenie powyższe zostało przyjęte.

Na tem posiedzenie zakończono o godzinie 8ej wiecz.

(—)T. Wilkoński
(—)St. Przybora
(—)Grabowski.
Stow. Mech. Pol. w Am.
Biuro w Warszawie

W SPRAWIE BANKU

(Stowarzyszenie Mechaników)
The Polish Mechanics Co., Inc.
Warszawa
Marszałkowska 46.
17 lutego, 1923 r.

Do
Dyrekcji Stowarzyszenia
Mechaników Polskich w Am.
224 East 57th St.,
New York, N. Y.

W odpowiedzi na kablogramy No. 80 i 81 komunikuję co następuje:

1) Na trzy linotypy i prasę wydaliśmy opcję Panu Sosnowskiemu w dniu 13 października, 1922 r. z terminem do 1. 1., 1923 r., która została następnie przedłużona do dn. 15. II. 1923 r. — na sumę 160 miljonów marek pol. — wobec jednak niespodziewanego nagłego spadku marki polskiej uważaliśmy za wskazane unieważnić tę opcję i postawić cenę w dolarach $12,000 (dwanaście tysięcy dolarów). Maszyny te nie zostały sprzedane jak brzmiała opcja, a sprzedaliśmy tylko jeden linotyp, wyłączając go z opcji, za sumę 72 miljony mkp. co wynosiło około $2,800. Muszę tutaj dodać, że linotypy Morgenthalera są sprzedawane w Polsce po cenie $1.000.

2) Na żądanie Panów zarezerwowaliśmy 10,000 sztuk akcji Banku Stowarzyszenia, a ile jest jeszcze do sprzedania, to poda Panom Bank.

3) Na powyższe kable nie odpowiedzieliśmy telegraficznie z powodu oszczędności, którą musimy zaprowadzać, aby módz podtrzymać żywotne interesy tutaj.

Z poważaniem,
Stowarzyszenie Mechaników
Polskich w Ameryce
Biuro w Warszawie
WOJSOWSKI, m. p.

Parada

W Leiscester (Anglja) urządzono paradę przeciw alkoholiczną Dzieciom podawane są trunki niealkoholiczne które gaszą pragnienie i sprawiają przyjemność

...NS US
BRAND
WHISKY
TEMPTATION
BRAND
WINE
BEER

Wiadomości z Polski

JAK POLSKA HANDLUJE Z ZAGRANICĄ?

Naprzemian czynnie i biernie.— Dwa pierwsze miesiące są razem czynne.

Warszawa. — Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej w styczniu i lutym 1923 roku, wyraża się poniższemi liczbami:

W styczniu: przywieziono ogółem 220,497 ton wartości 483,-603 milj. marek (w tem 18,297 ton węgla i koksu, wartości — 3,058 miljonów marek), wywieziono zaś ogółem 1,364,644 ton wartości 349,457 miljonów marek (w tem węgla i koksu 898,455 ton wartości 79,288 miljonów marek).

W lutym przywieziono ogółem 260,623 ton wartości 655,-208 milj. marek (w tem 5,013 ton węgla i koksu,— wartości 1,342 milj. marek), a wywieziono ogółem 1,469,207 ton, wartości 911,046 mlj. marek (w tem 1,081,838 ton węgla i koksu na sumę 201,637 miljonów marek.)

Bilans handlowy w styczniu był więc bierny, gdyż wartość wywozu pokryła 72,25 procent wartości przywozu. Natomiast bilans handlowy w lutym ukształtował się wybitnie czynnie, przyczem wartość wywozu pokryła 139,05 procent wartości przywozu. Powstała nadwyżka zarówno w markach polskich jak i w walucie złotej pokrywa niedobór styczniowy, wobec czego bilans dwuch pierwszych miesięcy r. b. jest czynny.

Dla porówania przytaczamy liczby odpowiednich miesięcy roku ubiegłego. W styczniu 1922 r. przywieziono ogółem 386,281 ton, w czem 314,843 ton węgla, wywieziono 214,024 ton, w tem 23,012 ton węgla. — W lutym 1922 r. przywóz wynosił 309,837 ton, w tem 267,954 ton węgla,— wywóz zaś 129,110 ton, w tem 23,514 ton węgla.

Jeżeli więc wyodrębnimy obrót węglem, który uległ zupełnemu przekształceniu przez przyłączenie Górnego Śląska, możemy stwierdzić, że obroty zagraniczne Polski wzrosły bardzo znacznie, przyczem w przywozie wzrosły przedewszystkiem surowce i półfabrykaty, podczas gdy wyroby gotowe i środki spożycze nie wykazują większych zmian, a w wywozie wzrost wszystkich grup jest prawie równomierny.

MIĘDZYNARODOWE STOWARZYSZENIE OPIEKI NAD DZIECKIEM.

Jaki udział bierze w nim Polska

Ograniczenie praw rodzicielskich.

Warszawa. — W dniu 2 sierpnia roku ubiegłego podpisane zostało w Brukseli międzynarodowe porozumienie, dotyczące utworzenia międzynarodowego stowarzyszenia opieki nad dzieckiem. Zgodnie ze statutem powyższego stowarzyszenia, opieka nad dzieckiem pojęta jest w najszerszem znaczeniu tego słowa, między innemi przewiduje ograniczenie władzy rodzicielskiej, ochronę praw dzieci nieprawych, oraz walkę ze wszystkiemi czynnikami, mogącemi szkodzić dzieciom tak pod względem fizycznym jak i moralnym.

Pozatem, bezpośrednio celem stowarzyszenia jest utrzymanie stałej wymiany myśli pomiędzy osobami i instytucjami w rozmaitych krajach, które się interesują sprawami opieki nad dzieckiem, jak również zawieranie międzynarodowych układów w tym właśnie przedmiocie.

Obecnie, jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny"; rząd polski wystąpił z projektem ratyfikacji tej umowy, wychodząc ze słusznego założenia, że udział w tem stowarzyszeniu zapewnić może nam znaczne korzyści. Oczywiście utrzymanie powyższego stowarzyszenia wymaga pewnych nakładów pieniężnych. — Wszystkie państwa należące do stowarzyszenia, zależne od możności wpłacają na rzecz stowarzyszenia roczne wkładki pełne lub też zredukowane i odpowiedni procent.

Udział Polski w stowarzyszeniu opieki nad dzieckiem pociąga wpłacenie zredukowanej o 75 procent kwoty 3000 frs. belgijskich, tytułem rocznej składki.

SENAT GDAŃSKI NIE DOPUŚCIŁ DO UTWORZENIA POLSKIEJ AKADEMJI HANDLOWEJ

Gdańsk, 8 maja. — Jak wiadomo przed 3 laty przemysłowiec polski z Łodzi, p. Heiman, ufundował własnym kosztem w porcie gdańskim polską Akademję handlową. P. Heiman nabył na powyższy cel w Gdańsku ogromny gmach i wyznaczył dotację na utrzymanie personalu nauczycielskiego i na pomieszczenie dla wychowanków akademji. Sprawą tą zainteresował się niebawem senat w. m. Gdańska, zakładając protest przeciwko utworzeniu tej akademji i oświadczając między innemi w swym proteście, że istnienie akademji zagrażałoby niemieckiemu charakterowi miasta. Sprawa ciągnęła się przez trzy lata i oparła się zresztą bez żadnego rezultatu o wysokiego komisarza Ligi Narodów.

W ubiegły czwartek z polecenia senatu gdańskiego gmach przeznaczony na akademję został zajęty na rzecz urzędu mieszkaniowego. Policja gdańska, która gmach ten zajęła, przemocą osadziła w nim lokatorów, — wyznaczonych przez urząd mieszkaniowy gdański.

Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej wystosował do senatu w. miasta stanowczy protest przeciwko bezprawnemu zajęciu gmachu akademji przez gdański urząd mieszkaniowy. — Równocześnie o powyższym fakcie powiadomiony został wysoki komisarz Ligi Narodów.

Halina Marja Dąbrowolska

UCZYNNOŚĆ

Pelagja dopomagała sobie w czem mogła. Tu sprzedawała mydło, tam herbatę, ani dobre stanowisko męża, ani wiek poważny nie poskramiał jej ruchliwości.

Nie istniał dla niej „fałszywy wstyd", ani hierarchja uczynków: tak samo uczestniczyła w organizacjach propagandy narodowej na terytorjum plebiscytowem — i przewoziła bibułę, jak w drodze powrotnej przemycała cygara i sacharynę. Agitacja i stręczenie dla znajomych służącej jednakie w niej budziły zapał i na jednym stały poziomie.

Pelagja zawsze miała czas i wszędzie było jej pełno. Zmobilizować bowiem umiała dom i wszelkie stowarzyszenia, w których brała udział, według własnych zamiarów. Piętnastoletnie popychadło dokonywało cudów pod jej kierownictwem. Ktoś inny z trzech sług nie potrafiłby tyle wyeksploatować pracy.

Dzieci Pelagji siedziały jak trusie, pamiętne rygoru.

Nie znając chwili spoczynku, Pelagja chętnie garnęła się do zajęć społecznych. Miała już sporo medali i odznak za swoje dobrodziejstwo.

Coprawda przy domu głuchoniemych, którego była patronką i duszą, na odpadkach jadła chowała swoje wieprzaki — przy wojskowym szpitalu korzystała z samochodu, ale to nie przeszkadzało jej być rzeczywiście podporą filantropji.

Nikt bowiem nie mógł jej dorównać w umiejętności zbierania pieniędzy dla swoich biednych. Mistrzynią była w sprawach karoty, owe zasługi uwalniały ją od tego, żeby od siebie co dała i tak zawsze zebrała więcej od innych. W organizacjach społecznych musiała zajmować jedno miejsce z pierwszych, posiadała cechę właściwą wszystkim, którzy rządzą — potrafiła rozkazywać zamiast robić. Gdy zachodziła jakaś sprzeczność, zwyciężała retoryka, choć powodzenie jej nie tyle spowodowane było znaczeniem, co ilością słów. Prezydowała prawie wszędzie.

Co do stosunków prywatnych— Pelagja szczyciła się tem, że tyle posiada znajomych i przyjaźni.

— Patrz, jak mnie lubią, jak mnie potrzebują — pouczała córkę — musisz mnie naśladować.

Ktokolwiek znalazł się w kole znajomych Pelagji, musiał być jej przyjacielem lub wrogiem. Parę dni wystarczyło na dozgonną zażyłość. Zdobywała wówczas szturmem dom nowej przyjaciółki, zasypując ją usługami.

Jeździła z przyjaciółką od krawcowej do krawcowej, dobierała próbki sukien, sprowadzała fryzjera lub sama czesała wybrane. Stawała się nieocenioną w chorobie kogoś z domowników, przy przeprowadzce, lub pieczeniu bab wielkanocnych. Rada towarzyszyła przy obrządkach tualety, kąpieli, stając się konfidentką w sprawach najbardziej intymnych, napoczekaniu. Nie uszedł jej bacznych oczu stosunek przyjaciółki do męża, do tego trzeciego, do sąsiadek i do opinji. W lot chwytała splot intryg, stając się niezbędnym doradcą.

Dom jej wtedy własny, gdzie czekała ją prześliczna czternastoletnia córka, mały syn i apatyczny mąż, był całemi dniami pusty. Pelagja bowiem wchodziła w stosunki ustosunkowanej swojej przyjaciółki. Znajomi znajomych mogą się kiedyś przydać. Z czasem poznawszy otoczenie, robiła się sojuszniczką jednej strony — przeciw drugiej, bo wiedziała, że najprędzej można uzyskać nową przyjaźń, poróżniwszy dawną zażyłość. Tak stawała się jedyną niezbędną towarzyszką eskapad, teatrów i zabaw.

Tu, uzyskawszy koncesję od adoratora przyjaciółki, tam wiele upominków od niej samej — zaczynała myśleć o odwrocie.

Kopjowała jeszcze parę modeli sukien, przyjęła stare boa, przez parę miesięcy nie paliła własnych papierosów, używała tylko perfum pożyczanych — i nagle skończyła przyjaźń.

Dla jakiego powodu...

Różnie, często dla nowej ustosunkowanej przyjaciółki.

— Wiesz, Ksińscy zabierają mnie znów do loży na operę. Widzisz, jak mnie lubią, jaki mam dar jednania sobie osób, ich sympatji, uznania i serca, — mówiła do swej córki Anny, wkładając przed lustrem pożyczany kapelusz, darowane rękawiczki i ćmiąc podarowanego papierosa.

DR. E. EINZIG
DENTYSTA
71 West 83 ulica,
Wykonywa wszelkie leczenie i roboty dentystyczne pod gwarancją i po umiarkowanych cenach.
Otwarte od 9—8. W niedzielę do 2-ej.
Telefon: Schuyler 4915.

PO WSZYSTKO, CO WCHODZI W ZAKRES APTEKI I APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH
Opłaci się Wam pójść dwa bloki dalej
POLSKA KLIENTELA
F. GARFINKEL
APTEKARZ
141 Ave. A. New York Róg 9 UL.

POKOJE DO WYNAJĘCIA

Ileż to polskich rodzin dusi się w małych mieszkaniach, dlatego tylko, że nie są w stanie opłacić wyższego czynszu.

Czy nie lepiej wynająć większe i zdrowsze pomieszkanie i pokryć połowę czynszu z dochodu, jaki można zyskać z odnajęcia jednego pokoju?

Setki samotnych Polaków i Polek szuka pokojów — często z powodu braku tychże, odnajmują je od obcych, chociaż woleliby zamieszkać przy polskiej rodzinie.

DROBNE OGŁOSZENIA W NOWYM ŚWIECIE PRZEKONAJĄ WAS, JAK ŁATWO JEST ODNAJĄĆ POKÓJ. KAŻDA AMBITNA GOSPODYNI POWINNA SIĘ NAD TEM ZASTANOWIĆ!

KARYKATURY

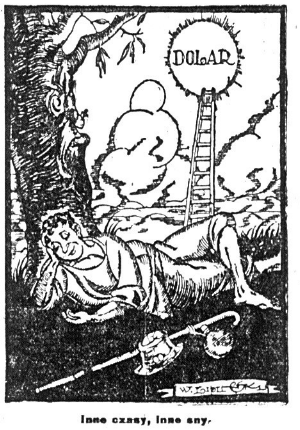

Inne czasy, inne sny.

Gdyby Jakób biblijny, narodził się raz jeszcze i śnił ponownie, jak nas pouczają dawne dzieje, to z pewnością nie śniłaby mu się drabina do niebios lecz do dolara.

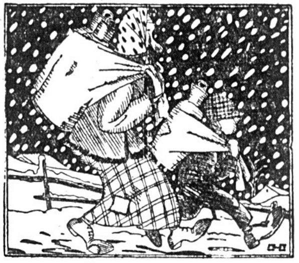

W drodze do miasta.

— Powiedz, matka, czy te z miasta piją kiedy prawdziwe mleko?

— Chyba, że który trzyma se własną krowę w salonie, ale takiego zdarzenia jeszcze nie było

Urąganie Raptusiaka

Państwo są łaskawi być ciekawi co porabiają warszawscy komuniści? Z początku, jak gazety zaczęły urągać na sprawiedliwość bolszewicką, komunistom było cokolwiek przykro.— Po wiecach, na których ludność protest uchwalała, było mi tak samo nie całkiem przyjemnie.— Jeno we czwartek wieczorem, kiedy to braciszkowie z patrjotycznego „Rozboju" zaczęli dawać ujście umiłowaniu kochającej matki ojczyzny, zaraz im się błogo na duszy uczyniło. Roztelegrafowali w te pędy po całej bolszewji radosne wiadomości o swojem moralnem zwycięstwie.

— Niech się świat przekona, — barabanili w aparaty — że w Polsce jeszcze nie wyginęli kandydaci na urzędy do czerezwyczajki. Garść ich tam jest może nieduża, ale zawsze są. Takiego brata za nos wziąwszy,, możesz zaprowadzić nietylko na Franciszkańską, ale nawet na Świętokrzyską.

Nie chcę kłamstw rozsiewać, jednak słychać, że chjeńsko-komunistyczna kontragitacja przeciwko słusznej i rozumnej agitacji opozycyjenj, to był też kawał wymyślony przez spryciarzy, handlujących szybami wystawowemi. Im więcej szyb się narozbija, tem większy zysk dla niektórych bogobojnych szklarzy.

Tak ci się nad tem pisaniem zziajałem, że byłbym zapomniał o rozmaitych innych rzeczach. Wdzięczność ludzka niech sobie mówią co chcą, jeszcze nie zginęła. Na ulicy Rycerskiej zmarła gospodyni, właścicielka rudery. Zmarła z głodu, ponieważ od wybuchu wojny lokatorowie nie płacili komornego. Za to złożyli się na pogrzeb, a na trumnie położyli wieniec z napisem: — „Zacnej gospodyni, wdzięczni lokatorzy". Tę rozczulającą wiadomość mam ze stowarzyszenia kamieniczników. Od artystów malarzy słyszę, że cudzoziemcy zaczynają kupować nasze obrazy. Odwiedzają pracownie i dobrze płacą. Za obraz, do którego materjały kosztują 600,000. dają cały miljon, czyli, że artyście żyć nie umierać.

Mówią jeszcze, że na szosach ruch pieszy ożywił się jak przed 80 laty, kiedy kolei żelaznych nie znano. Ludzie nie mogąc płacić za kolej, maszerują z butami pod pachą nietylko w okolice ale nawet do Radomia, Kielc i t. d. Już nawet przy szosach powstają postoje i noclegi dla wygody kurjerskich pasażerów. To nie żaden śmiech, a szczera prawda.

Sprzedaż Szyfkart do Gdańska
Hamburga, Bremen, Antwerpji, Rotterdamu,
Tryjestu na najlepszych i najszybszych okrętach
SZCZEGÓLNĄ OPIEKĄ OTACZAM RODZINY
Wysyłka i wymiana pieniędzy po kursie dziennym. Odjeżdżających do kraju nie zmuszam do wymiany pieniędzy. Po wszelkie informacje udawajcie się do znanej starej firmy:
G. KUNASZEWSKI
179 East 3rd Street New York, N. Y.

NIC LEPSZEGO jak być naszym przedstawicielem dla zbierania prenumeraty. Wiele z naszych współpracowników właśnie teraz już osiąga znakomite wyniki, zarabiając więcej niż się spodziewali, i używając tylko czasu wolnego od innych zajęć. Każden ma przez to dodatkowy dochód, prócz tego co zarabia gdzieindziej. — Potrzebujemy więcej jeszcze pracowników, mężczyzn kobiet i chłopców, lub dziewcząt. Wytnij niniejszy kupon i wypełwszy go, wyślij pod adres:

Director of Publicity
American Polish Chamber
of Commerce and Industry, Inc.,
953 Third Avenue, New York, N. Y.

Proszę o wszystkie szczegóły, co do oferty Panów dla przedstawicieli zbierających prenumeraty. Wysłanie niniejszego kuponu, nie zobowiązuje mnie do niczego.

Imię i Nazwisko ....
Ulica ....
Miejscowość .... Stan ....
....

POLAND
JEDYNY ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK poświęcony życiu gospodarczemu, przemysłowemu i handlowemu Polski.
Jej sprawom politycznym, artystycznym, wychowaniu i t.p. Wydawany w języku angielskim i polskim przez
AMERYKAŃSKO POLSKĄ IZBĘ HANDLOWĄ w Stanach Zjednoczonych
Każdy numer zawiera wiele zajmujących i ciekawych fotografji, w których widzimy Polskę. Czytelnicy "POLAND" są wszyscy zachwyceni. Zostań jednym z nich. Zaprenumeruj "POLAND"
Wypełń załączony odcinek i prześlij go nam z dwoma dolarami.
Rocznie tylko $2.00. Zeszyt pojedyńczy 25c.

ODCINEK
do Miesięcznika „POLAND"
953 Third Ave, New York
Załączam $2.00 czekiem, (—) przez money order (—) jako prenumeratę roczną — (12 zeszytów) — począwszy od bieżącego miesiąca.
Imię i Nazwisko ....
....
Ulica ....
Miasto ....
Stan ....
....

UCZONY

Ostatnia praca naukowa profesora niezmiernie mnie zaciekawiła. Przeczytałem ją raz i drugi, jednakże pewne poglądy nie wydały mi się dość przejrzyste.

Uporczywie pewnej nocy uczepiła się mnie myśl, żeby osobiście z uczonym o jego dziele pomówić i poprosić o bliższe wyjaśnienia.

Sprawa była niesłychanie prosta. Nie wiedziałem co prawda — gdzie profesor mieszka, ale wiedziałem, że mieszka w Warszawie, rzecz cała zatem była dość uproszczona. Szczęście mi sprzyjało. Już nazajutrz otrzymałem adres.

A teraz pytanie. Kiedy takiego uczonego można odwiedzić? Nie chciałem być natrętnym.

Po dłuższej rozwadze doszedłem do wniosku, iż mimo wszystko, chociaż chodziło o uczonego polskiego, zapewne jednak jada on obiad codziennie. Następnie domyśliłem się, że obiaduje bądź w domu, bądź też w restauracji. Ta ostatnia alternatywa była możliwa przynajmniej do czasu, dopóki prześwietny magistrat stołecznego miasta Warszawy nie uchwali projektowanej kary podatkowej dla tych, którzy zmuszeni są stołować się w restauraracji.

W każdym bądź razie wywiad trzeba było rozpocząć od mieszkania uczonego.

Przypuszczając więc, iż profesor jada obiad między godziną 2 a 4 po południu ,postanowiłem go zaniepokoić swą wizytą o godzinie 5ej.

Poszedłem. Dóm okazały, porządnie utrzymany.

Dozorczyni, obejrzawszy z wyrazem lekkiej pogardy ofiarowane jej dwie stumarkówki, po pewnej chwili wahania udzieliła mi wyjaśnień:

— Oficyna poprzeczna. Wejście z bramy, pierwsze piętro, — miezkania numer piętnaście...

Idę. Jest oficyna, jest wejście z bramy, jest pierwsze piętro.

Wejście bardzo przyzwoite, czyste. Schody szerokie, wygode. Poweselałem (chociaż i przedtem nie miałem powodu do smutku.)

— Jednak — pomyślałem sobie — nie jest jeszcze tak źle w Polsce, jeśli uczeni, przynajmniej nie którzy mogą tak dobrze mieszkać.

Dzwonię. Myślę: zastanę, czy nie zastanę? Na wypadek wyciągam kartę wizytową.

Po chwili łomot zatrzasku i drzwi otwiera t. zw. dotychczas służąca, która po zaprowadzeniu sejmowej ustawy o opiece nad służbą domową, będzie nosiła urzędową nazwę „pomocnica gospodarcza".

— Jest pan profesor?

— Jest. W łazience.

Aha! Składam kartę wizytową, kłaniam się grzecznie i mówię:

— Proszę oddać moją kartę panu profesorowi...

Wychodzę i nieco mi dziwno, iż profesor kąpie się o godzinie 5ej po południu. Właściwie jednak sejm zdążył już uchwalić różne ograniczenia swobód obywatelskich, tudzież nietykalność gospodarzy wiejskich, ale ustawy o godzinach kąpieli jeszcze nie poruszał. Może dlatego, iż sporo posłów z ludu i z mniejszości czuje zrozumiały wstręt do kąpieli. Ostatecznie zatem, czemuby uczony nie mógł się kąpać po obiedzie.

Wybieram się nazajutrz, ale przed obiadem, mianowicie zaraz po południu.

Idę. Dzwonię. Ta sama służąca, czyli w przyszłości pomocnica gospodarcza.

— Jest pan profesor?

— Jest. W łazience.

Ukrywam pewne zdziwienie, podając znów kartę wizytową.

— Panienka będzie łaskawa oddać profesorowi...

Wniosek stąd po wyjsciu:

— Uczony używa kąpieli codziennie, co świadczy chlubnie o jego zamiłowaniu do hygjeny, tudzież o pewnej zamożności. Kąpiel dziś sporo kosztuje. Natomiast wątpliwość: — Profesor kąpie się w różnych godzinach: czasem po obiedzie, niekiedy przed obiadem.

Zresztą wszak w Polsce każdy się może kąpać, kiedy tylko zechce...

Otóż, aby utrafić, idę trzeciego dnia o zmierzchu, Godzina blisko 7-ma. Z utajoną złośliwością myślę, iż bez względu na to, o której uczony się tego dnia kąpał, trafię przecież na wolną chwilę. Nie wykręci mi się

Dzwonię. Służąca. Moje pytania i odpowiedź:

— Profesor? Jest, w łazience...

Co u djabła?... Daję trzecią kartę (200 sztuk!), robię przyjemną twarz i proszę o danie karty profesorowi...

Co jednak robić. Że profesor kąpie się codziennie — to zrozumiałe, ale czemu nie rano, lub wieczór?! Czemu zmienia godziny?! A może chory?... Gdyby jednak brał kąpiele z zalecenia lekarza, nie miałby powodu do ciągłej zmiany godzin...

Uzbroiłem się w cierpliwość. Idę po raz czwarty. Godzina 10-ta rano. Już chyba profesor wstał, ubrał się i pracuje. Zresztą postanowiłem zapytać, w jakich godzinach profesor przyjmuje, gdyby ta była nieodpowiednia.

Znów więc ta sama droga, dzwonek i służąca, która patrzy na mnie dziwnie.

— Jest pan profesor?

— Jest. W łazience...

Tu już osłupienie moje nie miało granic. Wyjmuję kartę i podając, pytam:

— Przepraszam, kiedyż profesor przyjmuje?

— Jakto kiedy? Cały dzień! Profesor się dziwi, że pan przychodzi, i ciągiem mu zostawia swoje adresy...

— No dobrze, bo ile razy przyjdę, profesor się kąpie!

— Po co ma się kąpać?

— Przecież panienka mówiła!...

— Ja? Jeszcze pan wpiera we mnie. Pan to musi być trochę pomylony...

— Ależ najwyraźniej po raz czwarty słyszę, że profesor jest w łazience!

— No, w łazience, bo profesor ma tam swój gabinet. A cóż, będę kłamała?

* * *

Rzecz się wyjaśniła. Profesor odnajmował pokój od wdowy, a że miał jedną żonę i troje dzieci, chciał zaś mieć pokój, przeto za zgodą gospodyni i za osobną dopłatą prowadził swe studja w łazience. Kładło się w tym celu blaty od stołu na wannę i profesor miał zaciszną pracownię.

— Pana to dziwi zapewne — mówi z miłym uśmiechem uczony. — Mnie nie. Miałem dwie alternatywy: rzucić pracę naukową, lub korzystać z jedynej wolnej ubikacji... Bo, proszę pana— dodał — chwała Bogu, że w tym domu lokatorzy niesłychanie rzadko korzystają z kąpieli. Opał taki drogi...

PATENT
może każdy uzyskać na nowy wynalazek lub też ulepszenie. Jak wynalazek patentować, jak PATENT SPRZEDAĆ oraz więcej ciekawych informacji wynalazkowych i patentowych dowiecie się z mej POLSKIEJ KSIĄŻKI WYNALAZKOWEJ, którą możecie darmo otrzymać.
MARCIN LABINER
Adwokat Patentowy
3 Park Row (N. S.) New York

ZGŁOŚCIE SIĘ LUB PRZYŚLIJCIE
Wasz wynalazek dla patentowania. Egzaminacja wynalazków i porada Darmo. Zadowolenie gwarantowane przez Reg. Adwokata Patentowego Z. H. Polachek, 520 Fifth Ave., New York. Biuro otwarte do 6 wiecz. codzień. w niedzielę w domu do 3 popoł. 875 W. 180 St. Brać W. Side subway.
ILLUSTROWANA KSIĄŻKA DARMO

NIM KUPICIE PIERŚCIONEK, zegarek, branzoletkę, czy cokolwiek innego z biżuterji, zwróćcie się do znanego od lat polskiego
Składu Jubilerskiego
J. SCHMIDT
obecnie 169 Avenue A.
między ul. 10 a 11.
NEW YORK CITY.
Naprawa zegarków i biżuterji. Ceny niskie. Robota gwarantowana. Jakość towaru niezrównana.

Czy fotografujecie się u polskiego fotografa?
Mamy dział Gramofonów i Rekordów Victor, Sonora, Brunswick, Columbia, Cheney & Kimberley
Przychodząc do nas, zaoszczędzicie pieniędzy
SPRZEDAJEMY GRAMOFONY NA ŁATWE SPŁATY
M. SMITH
3815—3rd Ave.
NEW YORK CITY
blisko 171 ulicy
Tel. Bingham 1878

Pierwsza Polska Fabryka Skrzypiec
Wyrób Skrzypiec najlepszego gatunku
Franciszek Gibaś, właśc.
Posiadam na składzie mandoliny, gitary i inne muzyczne instrumenty, jak również wszelkie muzyczne przybory, a więc doborowe struny, futerały, podstawki i t. p. Reperacje instrumentów uskuteczniam szybko, tanio i fachowo. Za instrumenty muzyczne gwaratntuję, w razie niezadowolenia zwrócę chętnie pieniądze.
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA.
CENY UMIARKOWANE.
SPECJALNE CENY DLA PROFESORÓW MUZYKI.
Sprzedaje Foretepjany znane z dobroci i Pianole, na łatwe spłaty. Zawsze świeży wybór rolek do pianoli. Kupcom i agentom udzielę dobry rabat na wszelkich instrumentach.
Po bliższe informacje i katalogi proszę pisać lub zgłosić się do:
THE VIOLIN SHOP
127 EAST 7-TH STREET, NEW YORK, N. Y.

Polski dom Muzyczny dla Polaków
$2 MIESIĘCZNIE.
Tylko dla naszych klijentów w mieście.
RADOŚĆ I SZCZĘŚCIE W WASZYM DOMU
Bardzo małym kosztem przy pomocy naszej oferty możecie słyszeć wszystkich dobrze znanych artystów w domu waszym. Jeżeli od nas kupicie nasz
SPECJALNY FONOGRAF
NAJNOWSZEGO MODELU TYLKO
27.50
Wraz z fonografem otrzymacie darmo 24 śpiewów lub tańców na podwójnych rekordach, do wyboru z naszego katalogu. 1000 igieł i gwarancję na 15 lat.
Przyślijcie $5.00 zadatku. Resztę zapłacicie za pobraniem.
Napiszcie po katalog z maszynami i rekordami. Przysyłamy go darmo. Jeżeli już macie fonograf, zamówcie u nas tylko rekordy, które wysyłamy po całych Stanach Zpednoczonych.
EUROPEAN PHONOGRAPH Co
10TH ST. & AVE. A. N.Y. CITY
N. S.

Tel.: Dry Dock 2996. Biuro otwarte w dzień i w nocy.
A. KWARCIAŃSKI – T. WOLINNIN
NAJSTARSZE POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE W NEW YORKU
Urządzamy wspaniałe pogrzeby po cenach umiarkowanych.
Uważajcie ściśle na nazwisko i numer zakładu naszego — 123 East 7-ma ulica. Nie mamy żadnej styczności z innemi przedsiębiorstwami pogrzebowemi w tej dzielnicy.
USŁUGA DLA WSZYSTKICH PRAWDZIWA I RZETELNA.
123 EAST 7 ULICA.
T. Wolinnin, Właściciel,
Trustys prawie wszystkich polskich towarzystw w New Yorku.

STRONA Nowy Swiat HUMORU

THE POLISH MORNING WORLD

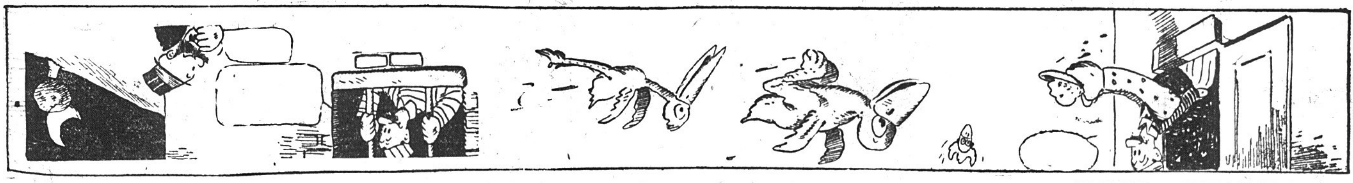

MUTT I JEFF -:- Wyrzuty sumienia -:- BUD FISHER

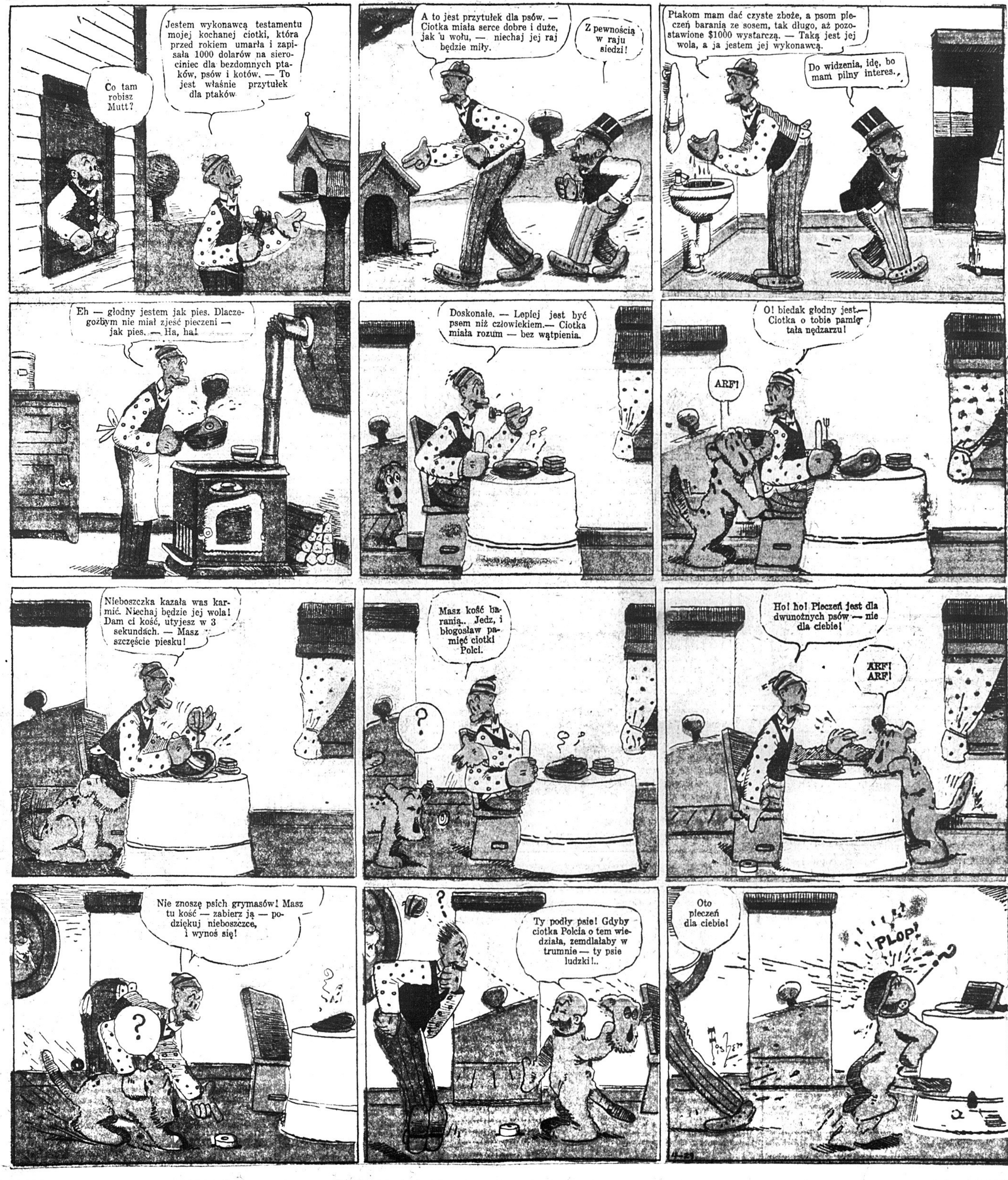
Co tam robisz Mutt?
Jestem wykonawcą testamentu mojej kochanej ciotki, która przed rokiem umarła i zapisała 1000 dolarów na sierociniec dla bezdomnych ptaków, psów i kotów. — To jest właśnie przytułek dla ptaków
A to jest przytułek dla psów. — Ciotka miała serce dobre i duże, jak u wołu, — niechaj jej raj będzie miły.
Z pewnością w raju siedzi!
Ptakom mam dać czyste zboże, a psom pieczeń baranią ze sosem, tak długo, aż pozostawione $1000 wystarczą. — Taką jest jej wola, a ja jestem jej wykonawcą.
Do widzenia, idę, bo mam pilny interes.
Eh — głodny jestem jak pies. Dlaczegożbym nie miał zjeść pieczeni — jak pies. — Ha, ha!
Doskonałe. — Lepiej jest być psem niż człowiekiem.— Ciotka miała rozum — bez wątpienia.
ARF!
O! biedak głodny jest.— Ciotka o tobie pamiętała nędzarzu!
Nieboszczka kazała was karmić. Niechaj będzie jej wola! Dam ci kość, utyjesz w 3 sekundach. — Masz szczęście piesku!
?
Masz kość baranią.. Jedz, i błogosław pamięć ciotki Polci.
Ho! ho! Pieczeń jest dla dwunożnych psów — nie dla ciebie!
ARF! ARF!
Nie znoszę psich grymasów! Masz tu kość — zabierz ją — podziękuj nieboszczce, i wynoś się!
?
?
Ty podły psie! Gdyby ciotka Polcia o tem wiedziała, zemdlałaby w trumnie — ty psie ludzki!..
Oto pieczeń dla ciebie!
PLOP!
?
Fisher